

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 7 LUTEGO 2022 r.

Studniówki 2022

Młodzież znów się bawi. Po roku przerwy spowodowanej pandemią, wróciły szkolne studniówki

STRONA 11



Wydrukowali kość i wstawili pacjentowi

SUKCES Specjaliści ze szpitala wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie uratowali staw ramienny pacjentowi, który miał prawie całkowicie zniszczoną kość. Wszystko dzięki tytanowemu implantowi wydrukowanemu na drukarce 3D

Katarzyna Prus

Od dłuższego czasu, mniej więcej dwóch lat, mój bark nie funkcjonował tak, jak powinien. Ruch ręką był bardzo ograniczony, ale przyzwyczałem się do tego. Nie bolało mnie to jakoś szczególnie, więc pewnie dlatego nie zgłosiłem się wcześniej do lekarza – przyznaje Grzegorz Kozyra z Woli Sernickiej (powiat lubartowski).

To był ostatni moment

Pod koniec stycznia zoperowali go lekarze z wojewódzkiego szpitala im. Jana Bożego w Lublinie. – Miałem szczęście, że lekarka z oddziału pulmonologicznego, na którym niedawno leżałem, przypadkiem zauważyła, że z barkiem jest coś nie tak. To mnie uratowało. Bark był spuchnięty, zaczął się tam już zbierać płyn. Po konsultacji u ortopedy okazało się, że to poważne zwyrodnienie i operacja jest

jedyną szansą, żeby zatrzymać postępującą chorobę – dodaje pacjent.

56-latek miał zwyrodnienie stawu ramiennego. – Stan pacjenta pogarszał się coraz bardziej. Groziła mu całkowita destrukcja kości, przez co ostatecznie nie mógłby ruszać ręką. Prawdopodobnie była już w połowie zniszczona. To był ostatni moment na operację – tłumaczy dr n. med. Tomasz Gieroba, kierownik Oddziału Urazowo-Ortopedycznego szpitala wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie, który wykonał zabieg.

Wydrukujmy sobie kość

Jedyną szansą było wstawienie tytanowego implantu wydrukowanego na drukarce 3D. Został on dopasowany idealnie do kości pacjenta, co umożliwiło wymianę stawu pomimo znacznej destrukcji kostnej. Nie byłoby to możliwe w przypadku standardowego implantu.



Dr n. med. Tomasz Gieroba, kierownik Oddziału Urazowo-Ortopedycznego szpitala wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie, pokazuje zdjęcie rentgenowskie, na której widać implant kości przedramienia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To jedna z niewielu takich operacji wykonanych w Polsce.

– Firma, które produkuje implanty do takich zabiegów, na podstawie przesłanego przez nas wyniku tomografii komputerowej pacjenta, wykonuje wstępny model. Sprawdzamy, czy zgadzają się wszystkie wymiary i zamawiamy ostateczny wydruk 3D – zaznacza Tomasz Gieroba. – Jeśli potrzebne są jakiegokolwiek modyfikacje, to tylko na tym etapie. Podczas operacji nie jest już możliwe, bo implant jest wykonany z tytanu.

Lekarze muszą zoperować pacjenta w ciągu sześciu

miesięcy od przygotowania implantu. – Chodzi o ważność tomografii komputerowej, która pokazuje, jak wygląda staw ramienny i pozwala idealnie dopasować implant. Po tym czasie warunki anatomiczne mogą się zmienić, dlatego zabieg trzeba wykonać jak najszybciej – wyjaśnia lekarz.

Czy pacjent wróci do pełnej sprawności? – Dzięki operacji na pewno poprawi się zakres ruchu ramieniem, a dolegliwości bólowe, które były coraz bardziej dokuczliwe, powinny ustąpić. To na pewno wpłynie na komfort życia – zaznacza dr Gieroba. – Nie możemy tu jednak mówić o pełnej sprawności, bo zabieg nie był wykonany na początku choroby, tylko już na zaawansowanym etapie.

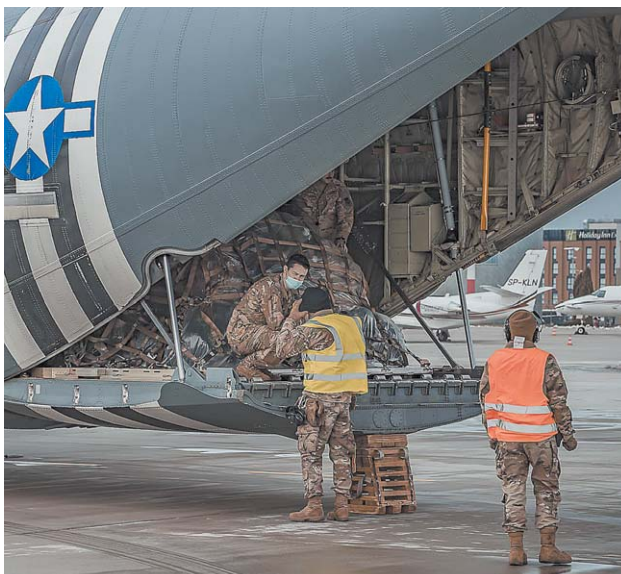
– Czekam jeszcze na rehabilitację, ale jestem dobrej myśli – mówi pan Grzegorz. Po zagojeniu się rany przez około trzy miesiące będzie musiał trenować ramię pod okiem specjalistów.

U.S. Army zamelduje się w Lubelskiem?

Żołnierze będą w kilku miejscach, bliżej naszej wschodniej granicy – mówi szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego o nowych siłach z USA w Polsce. W weekend pierwsi Amerykanie wylądowali pod Rzeszowem.

Prezydent USA Joe Biden, decydując o przetransporcie 2 tys. żołnierzy do Europy Środkowej i Wschodniej, podkreślił, że to odpowiedź na mobilizację Rosji wobec Ukrainy. 1,7 tys. z tych żołnierzy ma stacjonować w Polsce. Chodzi o słynną 82. Dywizję Powietrznodesantową.

W piątek rano na lotnisku Jasionka w Rzeszowie wylądowali pierwsi. W sobotę zameldował się kolejny samolot z Amerykanami na pokładzie. – To elitarna jednostka sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, odpowiednio wyposażona i wyszkolona do tego, aby realizować zadania na całym świecie w ciągu kilkunastu godzin od



ogłoszenia alarmu – tłumaczył mjr Przemysław Lipczyński z 18. Dywizji Zmechanizowanej.

Czy Amerykanie trafią też np. do Hrubieszowa, gdzie jest 2. pułk rozpoznawczy? Nic o takiej możliwości nie wie na razie starosta hrubieszowski Aneta Karpiuk. – Je-

Pierwsze samoloty z amerykańskimi żołnierzami i zaopatrzeniem wylądowały w weekend na lotnisku Jasionka pod Rzeszowem. W sumie U.S. Army wysłało do Polski 1700 wojskowych

FOT. MON

żeli będzie miało to znacznie dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców, to jest to dobre rozwiązanie. Przecież nasz powiat graniczy z Ukrainą – mówi Dziennikowi.

Jeden z byłych wojskowych z Lublina, który podczas służby współpracował z Amerykanami, tłumaczy, że wsparty siłami z USA może być pas od Przemyśla, przez Lubelskie, po białoruską granicę. – Jednak dziś nikt nie wie, jakie zapadną decyzje – zastrzega.

W ocenie naszego rozmówcy, USA mają jeden cel: chcą pokazać Rosji, że w bardzo krótkim czasie, w ciągu kilku dni, są w stanie przerzucić ogromne ilości wojska w dowolne miejsce – tłumaczy.

Ale żeby myśleć o ulokowaniu gdzieś żołnierzy, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko bliskość granicy, ale też sprawy logistyczne. Amerykanie wylądowali w Rzeszowie, bo blisko od lotniska mają garnizon Strzelców Pod-

halańskich. Tam mogą też stacjonować. Ulokowali się już w wielkim Centrum Wystawienniczo-Kongresowym G2A Arena tuż przy lotnisku. Ma tam się znajdować sztab, a jako miejsce zakwaterowania większej liczby wojskowych wskazuje się poligon w Nowej Dębie.

SŁAWOMIR SKOMRA

82. DYWIZJA POWIETRZNODESANTOWA

Jest częścią Sił Natychmiastowego Reagowania USA, a jej zadaniem jest wyruszenie na misję w ciągu 18 godzin od wydania rozkazu. Powstała w czasach I wojny światowej i brała udział we wszystkich najpoważniejszych konfliktach zbrojnych USA. Jej znakiem jest litera „A” od hasła „All American”, czyli wojsko wszystkich Amerykanów. Jako że desantowcy często na miejsce akcji docierają skacząc ze spadochronów, używają zawołania „Śmierć z przestworzy”.

Mamy pierwszy medal



IGRZYSKA Dawid Kubacki zajął trzecie miejsce w indywidualnym konkursie skoków na normalnej skoczni

STRONA 13

Bo sąd zbyt łagodny

ZBRODNIA Prokurator chce, by Jarosław B., który wyrzucił swoją partnerkę przez okno, poszedł do więzienia nie na 5, a na 15 lat

STRONA 3

Na rehabilitację tylko z papierkiem

PROBLEM Zamiast czterocyfrowego kodu, muszą mieć papierowe skierowanie. Inaczej nie zarejestrują dziecka na rehabilitację. Usuwanie awarii w szpitalu dziecięcym w Lublinie może potrwać nawet kilka tygodni

Katarzyna Prus

Skierowania elektroniczne wprowadzono przecież po to, żeby zlikwidować biurokrację – denerwuje się matka pacjenta poradni ortopedycznej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Jej syn dostał skierowanie na rehabilitację. Przy rejestracji okazało się jednak, że czterocyfrowy kod, który podał lekarz kierując chłopca na zabiegi, nie wystarczy. Trzeba mieć wersję papierową.

Tygodnie na rozwiązanie problemu

– W rejestracji usłyszałam, że innej możliwości obecnie nie ma. Nikt jednak nie myśli, że rodzice muszą się zwalniać z pracy i specjalnie przyjeżdżać do poradni, żeby taką karteczkę załatwić. A przecież to nie tylko mieszkańcy Lublina, ale całego regionu. Dla niektórych dojazd w dwie strony to nawet 100-200 kilometrów – zwraca uwagę nasza rozmówczyni. Dodaje: – Jestem przekonana, że pod gabinetem też spędziłabym

kilka godzin, bo każdego dnia na wizytę czekają pod nim dziesiątki rodziców z chorymi dziećmi. Nie wiadomo, czy ktoś wpuściłby w kolejkę. Takich pytań jest wiele, ale szpital na nie nie odpowiada – irytuje się mama pacjenta.

– Zaisniali techniczne problemy w rejestracji na podstawie e-skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne. Jedyną formą, która umożliwia rejestrację, to wydruk e-skierowania. W najbliższych tygodniach problem powinien zostać rozwiązany i będzie już możliwe rejestrowanie tylko na podstawie kodu skierowania i numeru PESEL – tłumaczy Agnieszka Osińska, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Rodziców, którzy dzwonią z pytaniem o rejestrację, szpital informuje, aby poprosili lekarzy kierujących na zabiegi o wydrukowanie e-skierowania. Natomiast gdy rodzice zgłaszają się bezpośrednio do Zakładu Fizjoterapii, to na miejscu dowiadują się o ko-



nieczności dostarczenia papierowego druku.

Rodzice, którzy nie mogą ponownie przyjść ze skierowaniem, mogą przesłać e-mailem jego skan.

– Rozumiem, że system może się popsuć i potrzebne

jest dodatkowe potwierdzenie otrzymania skierowania na rehabilitację. Nie rozumiem jednak, dlaczego w takiej sytuacji osoba, która prowadzi rejestrację, nie może przejść do właściwego gabinetu ortopedycznego

i w oparciu o otrzymany od rodziców PESEL dziecka i numer wystawionego skierowania dodrukować wersję papierową – dziwi się mama pacjenta. – Przecież taka czynność zajęłaby pracownikowi szpitala kilka chwil,

Rodzice muszą się zwalniać z pracy i specjalnie przyjeżdżać do poradni rehabilitacji, żeby załatwić taką karteczkę – irytuje się nasza czytelniczka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

a rodzicowi – nawet cały dzień.

– Rozumiemy, że dla rodziców jest to pewna niedogodność. Do czasu rozwiązania problemu technicznego systemu nie ma jednak innego rozwiązania, liczymy na zrozumienie. Dokładamy wszelkich starań, aby rejestracja przebiegała jak najsprawniej i pacjenci mogli rozpocząć zabiegi fizjoterapeutyczne jak najszybciej – zapewnia rzeczniczka szpitala.

Problem z wprowadzeniem e-skierowań do systemu dotyczy tylko Fizjoterapii Ambulatoryjnej i Oddziału Dziennego Rehabilitacji. Do rejestracji na pozostałe świadczenia wystarczy kod skierowania.

Nie żyje Artur Borkowski



FOT. ANNA KURKIEWICZ/ KURIER LUBELSKI

Dziennikarz i były redaktor naczelny Kuriera Lubelskiego zmarł w niedzielę w wieku 64 lat.

– Był miłym, ujmującym człowiekiem. Jego największe pasje to muzyka i pomaganie zwierzętom. Współtworzył konkurs „Diamenty Lublina” dla młodych wokalistów – tak wspomina Artura Borkowskiego redakcja Kuriera Lubelskiego.

Rodowity lublinianin, urodził się w 1958 r. Studiował na wydziale prawa UMCS, ale szybko zrozumiał, że jego powołaniem jest zupełnie co innego. Jeszcze na studiach zaczął współpracę z Akademickim Radiu Centrum.

Potem był Kurier Lubelski, gdzie już w latach 90. XX wieku był sekretarzem redakcji i zastępcą redaktora naczelnego, którym wówczas był Kazimierz Pawełek.

Borkowski dał się poznać jako dobry dziennikarz i organizator pracy, a to spra-

wiło, że w 2011 został redaktorem naczelnym gazety. Przez lata był także szefem piątkowego magazynu tego tytułu. Kiedy rozstał się z dziennikarstwem, przez pewien czas był rzecznikiem prasowym Hospicjum dla Dzieci im. Małego Króla w Lublinie.

– Zawsze serdeczny, nikomu nie odmówił pomocy. Wziął na swoje barki problemy, z jakimi borykała się właścicielka przytuliska dla psów i kotów w Rachowie Starym koło Kraśnika. Dbął, wspólnie z przyjaciółmi z redakcji, by zwierzęta miały pełną miskę i ciepłe legowisko. Nagłaśniał również adopcje zwierzątek w lubelskim Schronisku dla Zwierząt. Uwielbiał koty i sam był dumnym właścicielem kilku – wspominają dziś swojego byłego szefa koleżanki i koledzy z KL.

Redakcja dodaje, że Artur Borkowski przegrał walkę z koronawirusem. **SKO**

Zasieki zabiera Bug

Zasieki z drutu kolczastego rozciągnięte przez wojsko nad Bugiem są już częściowo pod wodą. Naukowcy zwracają uwagę, że to „śmiertelna pułapka dla zwierząt” i już raz apelowali do Ministerstwa Obrony Narodowej o ich usunięcie.

– Zasieki w niektórych miejscach są już do połowy w wodzie – relacjonuje nam mieszkaniec nadbużańskiej miejscowości, który ze swojego podwórka widzi brzeg Bugu. Wojsko rozpoczęło montowanie zasieków w grudniu. Miały odstraszać migrantów przed nielegalnym przekroczeniem granicy. Ale naukowcy przestrzegali, że żyłtkowy drut kolczasty stanowi zagrożenie dla zwierząt. – Odcinamy zwierzęta lądowe od wodopoju, zagrażamy bezpieczeństwu ryb w rzecze. Te zasieki będą wkrótce pod wodą – tak już w mówił nam prof. Wiktor Kotowski z Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Eksperti z Centrum Ochrony Mokrzel skierowali nawet apel w tej sprawie do MON. „Brzeg rzeki to niezwykle bogate środowisko życia. Dostęp do niego, jako do wodopoju i miejsca żerowania, jest warunkiem funkcjonowania



na terenach nadrzecznych, większości dużych i średnich ssaków, dla których zasieki staną się śmiertelną pułapką, na przykład jeleni, łosi, saren, bobrów, wydr, wilków lisów” – napisali naukowcy. Ich zdaniem zasieki trudno będzie też usunąć, gdy znajdą się pod wodą.

MON z kolei przypomina, że zaporą „nie jest zostawiana na całym odcinku granicznym rzeki, a tylko w miejscach występowania spływów, gdzie relatywnie łatwo można przekraczać granicę wplaw”. Z komunikatów Straży Granicznej wynika jednak, że nie ma wielu prób nielegalnego przekro-

Zdjęcie wykonane przez naszego czytelnika pokazuje, że część zasieków jest już w nurcie Bugu

FOT. CZYTELNIK

czenia polsko-białoruskiej granicy właśnie na Bugu.

– Równolegle do zasieków powstaje siatka leśna, która chroni zwierzęta przed okaleczeniem – słyszymy w wydziale prasowym MON. Poza tym zasieki mają być „tymczasowe”. – W przypadku zaistnienia okoliczności o charakterze naturalnym, na przykład wiosennego wezbrania rzeki, w zależności od potrzeb, dokonamy ich

przesunięcia lub demontażu – przekonuje nas MON.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie nie występowała o likwidację zapory. – Nie mieliśmy żadnych zgłoszeń informujących o okaleczeniu lub śmierci zwierząt. Jesteśmy w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami – zapewnia Paweł Duklewski, rzecznik RDOŚ w Lublinie. Przypomina też, że powstanie zasieków uregulowane jest ustawą „o budowie zabezpieczenia granicy państwowej. – A to wyłącza zaporę spod innych przepisów, w tym dotyczących ochrony środowiska – zwraca uwagę rzecznik. **(EB)**

Bo sąd był zbyt łagodny

WINA I KARA Jarosław B. wyrzucił swoją partnerkę przez okno mieszkania na czwartym piętrze. Sąd uznał, że nie chciał jej zabić i skazał go na 5 lat więzienia. Prokuratura nie zgadza się z tak łagodnym wyrokiem i chce trzy razy dłuższej kary

Agnieszka Kasperska

Jarosław B. w lipcu 2018 r. podczas kłótni, której – jak ustalili śledczy – powodem było to, że kobieta nie chciała zgodzić się na seks, wyrzucił swoją partnerkę przez okno mieszkania na czwartym piętrze. Kobieta przeżyła, ale doznała m.in. złamania kręgow, żeber, pęknięcia nerki oraz wątroby. Konieczne było wprowadzenie jej w śpiączkę farmakologiczną. Skutki obrażeń odczuwa do dziś.

Skutki upadku z czwartego piętra

Śledczy żądali dla Jarosława B. 15 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa. Na początku grudnia Sąd Okręgowy w Lublinie uznał jednak, że mężczyzna powinien odpowiadać jedynie za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i wymierzył mu za to karę 5 lat więzienia. Zakazał mu też kontaktowania się z byłą partnerką i zbliżania się do niej przez 7 lat na mniej niż 50 metrów. Sprawca miał też zapłacić jej nawiazkę – 10 tys. zł.

– Zdaniem sądu Jarosław B. nie tylko nie chciał zbić po-



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

krzywdzonej, ale nawet nie miał świadomości tego, że wyrzucenie partnerki z okna na czwartym piętrze może doprowadzić do jej śmierci. Według sądu typowym skutkiem upadku z wysokości blisko 13 metrów nie jest bowiem śmierć człowieka – Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie, relacjonuje argumenty zawarte w uzasadnieniu wyroku. – Ponadto o braku zamiaru zabójstwa świadczyć miało również to, że bezpośrednio przed wyrzuceniem kobiety przez okno sprawca nie wypowiadał słów wskazujących na to, że

Według prokuratury Jarosław B. jawi się jako osoba agresywna, bez poszanowania dla jakichkolwiek norm, kierująca się wyłącznie własną potrzebą chwili

zamierza ją zabić, a w okresie poprzedzającym zdarzenie nie podejmował zachowań, które miałyby to potwierdzać.

Czy aby na pewno nie wiedział?

Prokurator rejonowy w Lublinie zaskarżył wyrok. Chce,

pchnięcie, a wyrzucenie, co wskazuje na intencję sprawcy – podkreśla prokurator Kępka. – Poza tym, jak podkreślono w apelacji, to właśnie śmierć jest typowym skutkiem upadku człowieka z tak dużej wysokości. Nie sposób zatem przyjąć, by Jarosław B. nie zdawał sobie sprawy z możliwych konsekwencji swego czynu.

Prokurator zwrócił też uwagę na to, że bezpośrednio po zdarzeniu Jarosław B. zaczął wysyłać wiadomości na telefon pokrzywdzonej mające sugerować, że nie wie, gdzie ona jest i martwi się, że nie odbiera od niego połączeń. Tworzył tym samym linię obrony.

– Prokurator podkreślił również, że na podstawie dokonanych ustaleń Jarosław B. jawi się jako osoba agresywna, bez poszanowania dla jakichkolwiek norm, kierująca się wyłącznie własną potrzebą chwili, nakłaniająca pokrzywdzoną przemocą jego woli, a na wszelkie formy sprzeciwu reagując karceniem fizycznym poprzez szarpanie, czy popychanie – tłumaczy Kępka.

aby uznano, że „sprawca działał z zamiarem bezpośrednim usiłowania dokonania zbrodni zabójstwa” i skazano go na 15 lat więzienia. Nawiazka powinna wzrosnąć do 20 tys. zł. Zakaz zbliżania powinien być zwiększony do 100 m obowiązujący dłużej, bo 15 lat.

Dlaczego prokuratura chce zmiany wyroku?

– Już w samym opisie czynu sąd wskazał, że pokrzywdzona została wypchnięta z okna, kiedy dowody przeprowadzone w toku rozprawy potwierdzają, że nie było to wy-

Dzwoni „policjant” na plebanię

Prawdziwi funkcjonariusze szukają podszywających się pod nich oszustów. Tym razem udało się zablokować wypłatę pieniędzy.

Z parafią w Chełmie skontaktował się mężczyzna. – Informował, że pieniądze na rachunku bankowym są zagrożone. Dla uwiarygodnienia zaproponował, żeby sprawdził i potwierdził jego dane służbowe wybierając numer 112 bez rozłączania się – informuje komisarz Ewa Czyż z policji w Chełmie. – Gdy już wzbudził zaufanie, nakłonił do podania danych karty płatniczej. Gdy pokrzywdzony zorientował się, że bez jego wiedzy realizowana jest wypłata na 5 tys. zł, zablokował w banku transakcję.

Niedawno przestępcom udało się oszukać 60-letniego proboszcza z parafii z okolic Lublina. Do księdza także zadzwonił „policjant” i także powiedział, że pieniądze na rachunku parafii są zagrożone. – Dlatego by uniknąć utraty pieniędzy, polecił mu przelanie oszczędności na prywatny rachunek. Jednocześnie fałszywy policjant poprosił o podanie danych do logowania na konto, aby służby mogły nadzorować całą operację – informowała wówczas policja.

Duchowny uwierzył i wykonał wszystkie polecenia. Niedługo później zorientował się, że 58 tys. zł zniknęło z konta.

AA

Polski Ład zabrał. Sejm oddał

POLITYKA Burza wokół zwrotu części pieniędzy, jakie posłowie stracili na Polskim Ładzie. Opozycja mówi o uprzywilejowaniu parlamentarzystów, wiceminister ze Świdnika nazywa to manipulacją, a niektórzy przekazują oddane 425 zł na cele charytatywne

Tomasz Maciuszczak

Zmiany podatkowe wprowadzone przez Polski Ład sprawiły, że przedstawiciele niektórych grup zawodowych dostali w styczniu niższe wynagrodzenia. Teraz w podobnej sytuacji znaleźli się parlamentarzyści, którzy otrzymali nawet o 1,4 tys. zł mniej. Ale dosyć szybko część tych pieniędzy została posłom i senatorom zwrócona. Pod koniec stycznia wpłynęły do nich przelewy na 425 zł z Kancelarii Sejmu z tytułem „Kwota wolna od podatku 01/22”. Jak poinformował Onet, pojawiła się „interpretacja Polskiego Ładu sporządzona specjalnie dla posłów”. Dlatego cała sytuacja wywołała lawinę komentarzy, także wśród lubelskich polityków.

– Uważam, że wszyscy Polacy powinni być równo traktowani. Dlaczego takich wyróżnień nie dostali nauczyciele, wykładowcy czy policjanci? – dziwi poseł PO z Lublina Michał Krawczyk. – Znam ludzi, którzy na Polskim Ładzie stracili więcej. Nikt się nimi nie zaintereso-

wał i nie zwrócił im tych pieniędzy. A posłowie je dostali.

– Jeden wielki bałagan – ocenia z kolei poseł Jacek Czerniak z Nowej Lewicy. – Jeśli na zmianach podatkowych stracili parlamentarzyści, to co ma powiedzieć przeciętny obywatel? Mniej-sze pieniądze dostali nauczyciele, czy emeryci i to oni powinni w pierwszej kolejności mieć to zrekompensowane.

Z kolei pochodzący ze Świdnika wiceminister finansów Artur Soboń nazwał pogłoski o specjalnym traktowaniu posłów „manipulacją”. – Nie ma żadnej zmiany, która poprawiłaby sytuację posłów w związku z Polskim Ładem. Posłowie dostali wyrównanie zaliczek dokładnie tak jak np. emeryci. Stanowisko skarbowki w sprawie uposażeń posłów jest niezmiennie – napisał na Twitterze. Z kolei Kancelaria Sejmu opublikowała interpretację podatkową Krajowej Izby Skarbowej, w której wyjaśniono powody wypłaty zaliczek na podatek dochodowy od uposażeń poselskich i senatorskich.

Próbowaliśmy porozmawiać na ten temat z Sobonem, ale nie chciał komen-

tować całego zamieszania. – Winny się tłumaczy – napisał nam SMS. Przypomnijmy, że lubelski polityk PiS niedawno został sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów po to, by „naprawić” Polski Ład. W ostatnich dniach jego nazwisko jest wymieniane nieoficjalnie w kontekście objęcia funkcji ministra, w związku z prawdopodobną dymisją szefa tego resortu Tadeusza Kościńskiego.

Niektórzy z polityków otrzymane z Kancelarii Sejmu pieniądze przekazują na cele charytatywne. Do apelu Donalda Tuska, który sugerował, by przelewać je na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zastosował się m.in. poseł Krawczyk. W piątek opublikował potwierdzenie przelewu na 425 zł. Z podobnym zamiarem nosi się Jacek Czerniak. – Też myślałem o WOŚP, ale wpłacę te pieniądze na rzecz Kuby Krawca, walczącego z glejakiem licealisty z Lublina. Już wcześniej angażowałem się w tę zbiórkę, wesprę ją także przy tej okazji – zapowiada polityk Nowej Lewicy.

REKLAMA

ZOSTAŃ NASZYM DARCZYŃCĄ

KRS 0000057364

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM "KROK ZA KROKIEM" W ZAMOŚCIU

WWW.SPDN.PL

Dziura w dziurze obok dziury

PROBLEM Niepokojąco szybko przybywa pozimowych uszkodzeń lubelskich jezdni. Na niektórych ulicach zniszczenia są tak duże, że wprowadzono ograniczenie prędkości do 30 km/h. Takich ograniczeń lada dzień można się spodziewać na kolejnych drogach

Dominik Smağa

Nawierzchni ulic szkodzi nie tyle silny mróz, co spadek temperatury poniżej zera. Gdy za dnia jest dodatnia temperatura, a asfalt jest mokry, jego szczeliny i pęknięcia wypełniają się wodą. Gdy w nocy temperatura spada poniżej zera, woda w tych szczelinach zamarza, zwiększa swoją objętość i rozsada asfalt. Tak powstają dziury. Podatne na to są głównie starsze drogi.

Obecna pogoda jest fatalna dla lubelskich ulic.

Doskonale wiedzą to ci, którzy w ostatnich dniach przejeżdżali przez al. Witosą lub bardziej oddalony od centrum fragment ul. Kunickiego.

W tym ostatnim miejscu ktoś stracił cierpliwość i w wyrwę w asfalcie wstawił choinkę.

Wyglądało to może nie zbyt sztywnie, ale uchroniło kolejnych kierowców przed uszkodzeniem swojego auta.



Ograniczenie prędkości ze względu na zły stan nawierzchni wprowadzono m.in. na ul. Szeligowskiego

– Na części ulic już wprowadzono ograniczenie prędkości, mając na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo kierowców – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Ograniczenie do 30 km/h obowiązuje już na ul. Szeli-

gowskiego od Północnej do al. Smorawińskiego, na ul. Zorza, Budowlanej i odcinku Zembrzyckiej stanowiącym dojazd do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Znaki zakazujące jazdy z prędkością większą niż 30

km/h mają się pojawić w kolejnych miejscach.

– Na dniach ograniczenie prędkości nastąpi również na al. Witosą i ul. Kunickiego. Trwają jeszcze ustalenia na jakim odcinku – zapowiada Góźdz. – Nie wykluczamy wprowadzenia ograniczeń

również na innych ulicach. Decyzje w tym zakresie będą podejmowane na bieżąco, w zależności od stanu danej drogi.

Równocześnie trwają prace przy lataniu jezdni. W piątek zajmowało się tym dziewięć ekip.

– Można je było spotkać m.in. na • ul. Kunickiego • al. Witosą • ul. Chemicznej • Mełgiewskiej • Turystycznej • Wyzwolenia • ul. Zorza • Długiej • Zembrzyckiej • Budowlanej • Janowskiej • Sowińskiego • Zana • Głębokiej • Orkana • al. Warszawskiej • Szeliowskiego • Nałęczowskiej • Wojciechowskiej • al. Kraśnickiej • Zbożowej – wylicza Góźdz. – W pierwszej kolejności naprawiane są miejsca kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa użytkowników ruchu drogowego oraz zminimalizowania utrudnień.

Uwagi dotyczące stanu nawierzchni można zgłaszać telefonicznie Zarządowi Dróg i Mostów pod numerami

81 466 57 80
81 466 57 81
81 466 57 82
81 466 57 83

Telefony są czynne od poniedziałku do piątku, od godz. 7.30 do 15.30. W pozostałych dniach i godzinach należy informować o zagrożeniach Straż Miejską (tel. 986).

Rektor pisze do studentów UM o obowiązku szczepień. Nie wszystkim się to podoba

Studenci Uniwersytetu Medycznego muszą do końca lutego złożyć w dziekanatach dowody zaszczepienia przeciw koronawirusowi. Nie wszyscy chcą się na to zgodzić

Wojciech Zaluska, rektor UM skierował właśnie do studentów pismo, w którym informuje, że muszą oni w ostatnim tygodniu lutego przynieść do swoich dziekanatów dowód szczepienia, certyfikat ozdrowieńca lub zaświadczenie lekarskie o przeciwwskazaniach do szczepienia. Kto nie chce

takich dokumentów pokazywać może zwrócić się do lekarza o wystawienie zaświadczenia o wypełnionym obowiązku, które także będzie przez uczelnię honorowane.

Rektor podkreśla, że obowiązek szczepienia się studentów kierunków medycznych w okresie pandemii wynika z rozporządzenia ministra zdrowia.

– Zdecydowana większość z was, mając na uwadze bezpieczeństwo swoje, swoich bliskich oraz społeczności akademickiej zaszczepiła się przeciw Covid19 – podkreśla dodając, że mowa już o 89,3 proc. osób. – Co stawia naszą uczelnię w pierwszej dziesiątce uczelni w Polsce. Dziękujemy Wam!

Co z pozostałymi studentami? Nie wszyscy są zadowoleni z nowego obowiązku.

– Córkę studiuję medycynę. Nie jest zaszczepiona. Czuję się sztywna. To bezprawie. Proszę o pomoc – apeluje czytelniczka, która poinformowała nas o sprawie.

Osoby, które nie wywiążą się z obowiązku będą miały problem z nauką, bo nie będą mogli uczestniczyć we wszystkich zajęciach.

– W gronie uczących się są przyszli lekarze, leka-

rze dentyści, farmaceuci, pielęgniarki, położne, diagnosty laboratoryjni, fizjoterapeuci, ratownicy medyczni – wylicza Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego. – Studenci tych kierunków w trakcie zajęć klinicznych mają bezpośredni kontakt z pacjentami i personelem medycznym. Możliwość prowadzenia zajęć klinicznych w bezpiecznej for-

mie kontaktowej jest jedną z kluczowych dla realizacji programu kształcenia studentów kierunków medycznych, a poddanie się szczepieniu przez wszystkie osoby, które mogą to uczynić stanowi wyraz troski i odpowiedzialności o bezpieczeństwo własne, społeczności akademickiej w tym przede wszystkim pacjentów.

AGNIESZKA KASPERSKA

Nie żyje dr Józef Zięba, poeta i społecznik

Poeta, prozaik, publicysta i społecznik. Dr Józef Zięba zmarł w Lublinie. Miał 89 lat. Informację o śmierci poety przekazali w sobotę jego współpracownicy.

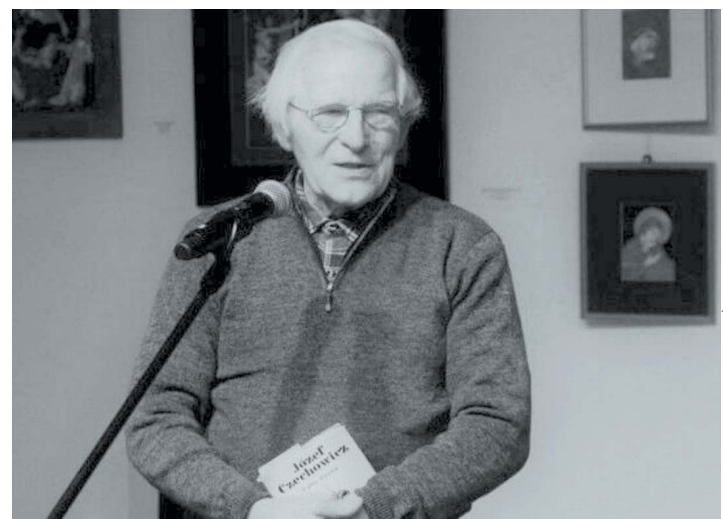
„Z wielkim smutkiem i ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. dr. Józefa Zięby (15 VIII 1932 - 5 II 2022), poety, prozaika, społecznika, organizatora i dokumentalisty życia kulturalnego Lublina i Lubelszczyzny, Przyjaciela Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, członka lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Wiceprezesa Stowarzyszenia Lubelska Fara” – czytamy w informacji przesłanej mediom przez Ewę Hadrian z Wo-

jewództwskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Józef Zięba urodził się 15 sierpnia 1932 roku w Powursku na Wołyniu. Był absolwentem I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie. Ukończył studia polonistyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (w 1974 r. uzyskał doktorat w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie). Był organizatorem i wieloletnim kierownikiem Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza w Lublinie. Od 1989 roku należał do Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Był inicjatorem i wiceprezesem Stowarzyszenia Lubelska Fara. Był autorem licznych publi-

kacji m.in. dziewięciu tomików wierszy, powieści „Dzierżak”, a także edytorem tekstów Jana Pocka, Józefa Czechowicza, Karola Wojtyły, Józefa Łobodowskiego, Stanisława Bojarczuka, redaktorem pracy (współ z Waldemarem Michalskim) „Lublin literacki 1932-1982. Szkice i wspomnienia”, autorem licznych artykułów prasowych. Wiele lat współpracował z Wydawnictwem Lubelskim i Wydawnictwem „Polihymnia” oraz dwumiesięcznikiem „Lublin. Kultura i społeczeństwo”. Jesienią 2021 r. dr Józef Zięba przekazał swoje archiwum literackie Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

OPRAC. AA



FOT. ARCHIWUM WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE

Tu trolejbus pójdzie spać

KOMUNIKACJA Przy Głuskiej 6 ma powstać nowa zajezdnia trolejbusowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Spółka przekonuje, że dzięki temu oszczędzi na dojazdach z bazy na trasy

Dominik Smaga

Prace już się zaczęły – informuje Weronika Opasiak, rzeczniczka MPK Lublin. Zajezdnia ma powstać na działce, którą spółka kupiła w grudniu 2014 r. od Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów. Nieruchomość ma prawie hektar. – Stacjonować ma tu ok. 30 pojazdów, które będą rozpoczynać kursy z pętli w Abramowicach. Będzie to plac postojowy na wzór tego, który funkcjonuje już na Czechowie przy ul. Stefczyka.

Na działce MPK jeszcze kilka dni temu działał Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, czyli miejsce, do którego wywozi się różne śmieci pochodzące z gospodarstw domowych. Od wtorku punkt działa w nowym miejscu, przy ul. Metalurgicznej, więc teraz miejski przewoźnik może swobodnie działać na swojej działce.

Na miejscu widać już zaawansowaną rozbiórkę części starej zabudowy.

– W pierwszej kolejności trzeba było wyburzyć dwa, stare magazyny usytuowane od strony ul. Wita Stwosza. W ich miejsce zostanie



ustawiony ekran akustyczny, który będzie oddzielał przyszłą zajezdnię od znajdujących się przy ul. Stwosza domów jednorodzinnych – informuje Opasiak.

– Te prace powinny nam zająć maksymalnie pół roku i będą

kosztować ok. 1,5 mln zł.

W drugim etapie ma powstać budynek do obsługi

pojazdów. – Będzie w nim funkcjonować hala napraw bieżących, myjnia i dyspozytornia. Następny etap obejmie budowę placu postojowego wraz z pętlą

Nowa zajezdnia powstanie na terenie dawnej bazy firmy drogowej. Zaczęły się tu już prace rozbiórkowe
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nawrotną – wylicza rzeczniczka MPK. – Chcielibyśmy, by zajezdnia przy ul. Głuskiej ruszyła na przełomie 2023 i 2024 roku.

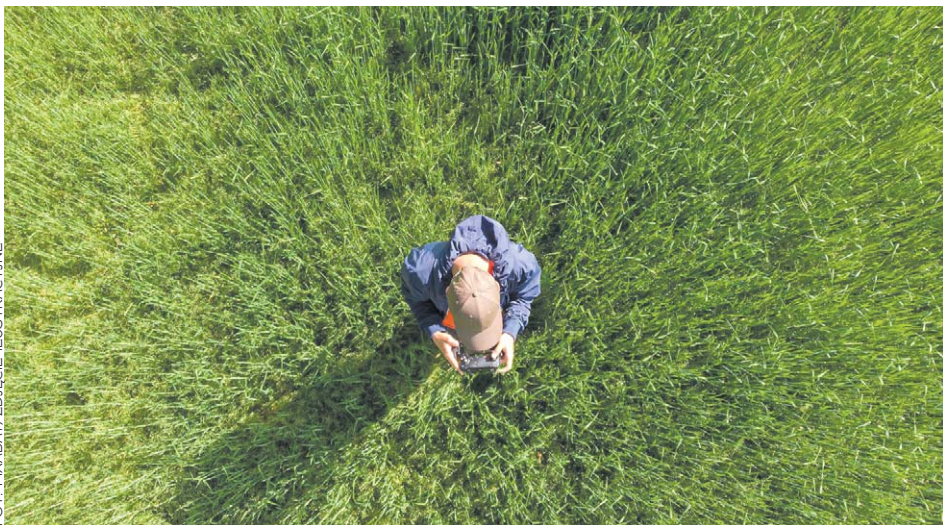
Spółka przekonuje, że inwestycja będzie dla niej opłacalna.

– Za uruchomieniem tego typu zajezdni zawsze przemawiają względy ekonomiczne i logistyczne – stwierdza Weronika Opasiak. – Przede wszystkim oszczędzamy na tzw. kilometrach dojazdowych, bo wiadomo, że mało ekonomiczne jest jeździć na drugi koniec miasta, by stamtąd rozpocząć kurs. Spółka szacuje, że rocznie na takim rozwiązaniu oszczędzi ok. 500 tys. zł.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne jest największym z przewoźników obsługujących linie komunikacji miejskiej w Lublinie. Jej tabor to niemal 260 autobusów oraz blisko 140 trolejbusów. Jedynym właścicielem spółki jest samorząd Lublina.

Sięgaj tam, gdzie wzrok nie sięga

INNOWACJE Jeszcze dzisiaj może się okazać, czy Lublin i Jastków dostaną nowoczesny system do zarządzania lotami dronów. Ma on ułatwić m.in. rozwój dostaw powietrznych



Dzięki systemowi, na który liczą Lublin i Jastków, operator drona będzie mógł bezpiecznie wysłać urządzenie w trasę wykraczającą poza zasięg jego wzroku. Nie będzie musiał się wpatrywać w to, co „widzi” kamera na dronie. W ten sposób będzie można na przykład nadać przesłankę z Nałęczowskiej na Sławinkowską.

– Taki sposób dostawy to ciekawa alternatywa – przekonuje Kamil Chrzan z firmy Lublinensis Dron Transport,

która w 2021 roku na próbę dostarczyła dronem towar z marketu sportowego do jednego z klientów. To jedna z kilkunastu firm, które liczą na wspólną wygraną Lublina i Jastkowa w konkursie Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Zwycięzców ma być trzech. Na ich terenie stanie cała sieć urządzeń zbierających dane o położeniu dronów. Użytkownicy takich statków powietrznych będą mogli zaprogramować bezkolizyjną trasę przelotu, a sa-

morządy dostaną wpływ na ruch dronów na ich terenie. System ma również reagować na nieprawidłowości.

Lublin stanął do konkursu wspólnie z gminą Jastków, gdzie znajduje się większość (108 km kwadratowych) obszaru, który miałby być objęty systemem zarządzania lotami. Po miejskiej stronie strefa obejmuje niecałe 12 km kw., w tym północną część dzielnicy Szerokie oraz niemal cały Sławinek i prawie cały Sławin

(DRS)

VOBMAT.PL

Zwrot **19%** na
TERMOMODERNIZACJĘ

**KONIEC Z PALENIEM
W PIECU LATEM**

**ZBIORNIK ORAZ STELAŻ
WYKONANY ZE STALI
NIERDZEWNEJ**

**GORĄCA WODA
ZA DARMO**

BEZOBSŁUGOWY



Zadzwoń:
Lublin 509-856-035
Hrubieszów 664-664-216

Więcej informacji na:
www.vobmat.pl

Menedżer odchodzi z urzędu

KADRY Trzeba mieć zasady – stwierdza Marek Poznański, który zrezygnował z posady w Urzędzie Miasta, gdzie przez kilka lat pracował jako „menadżer śródmieścia”. Tłumaczy, że odchodzi, bo nie pogodził się z przeniesieniem na inne stanowisko

Dominik Smaga

Z dnia na dzień dowiedziałem się o takiej reorganizacji – mówi nam **MAREK POZNAŃSKI**, który pracował w Ratuszu od września 2016 r. Do końca zeszłego roku był zatrudniony jako główny specjalista w Biurze Rewitalizacji i Klimatu. Urząd Miasta tytułował go „menadżerem śródmieścia”, co miało wynikać nie tyle z nazwy stanowiska, co z zakresu obowiązków.

Z początkiem 2022 r. prezydent wprowadził nową strukturę urzędu. Zlikwidował Biuro Rewitalizacji i Klimatu, a jego zadania podzielił pomiędzy dwie inne komórki, co Ratusz tłumaczy „zasadą optymalizacji podziału zadań własnych miasta”. W efekcie zmieniło się miejsce pracy Poznańskiego.

– W nowo utworzonym Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków i Rewitalizacji od dnia 1 stycznia 2022 r. zostało mu zaproponowane przeniesienie za jego zgodą



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

z zachowaniem dotychczasowego stanowiska głównego specjalisty i wynagrodzenia – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Sam zainteresowany uznał, że potraktowano go „przedmiotowo”.

– Zlikwidowano funkcję menadżera śródmieścia, miałem być przeniesiony na wieloosobowe stanowisko.

Przypisano mi nowy zakres obowiązków, którego jeszcze nie widziałem – mówi nam Poznański. – Nie chcę być urzędnikiem dla samego bycia urzędnikiem i udawania, że coś można zrobić i wdrażać.

Ostatecznie Poznański złożył wypowiedzenie. Napisał w nim, że „nie jest w stanie zaakceptować” zlikwidowania funkcji me-

nedżera śródmieścia, ponieważ „nie generowała dodatkowych kosztów” dla miasta „a wręcz przeciwnie”. Podkreślił, że dzięki jego pracy „udało się ściągnąć kilku inwestorów i przedsiębiorców, którzy zainwestowali duże środki”, co daje dochód kasie miasta. Pismo skończył stwierdzeniem „Trzeba mieć zasady. Bida, ale honorowa”.

Jakich inwestorów miał na myśli pisząc wypowiedzenie?

– Są to osoby, które kupiły trzy kamienice na Starym Mieście. Na deptaku pojawiła się pączkarnia, która nie chciała inwestować w Lublinie, ale ich do tego przekonałem. Pomogłem w inwestycji pijalni czekolady Wedla – odpowiada Poznański. Wśród efektów swej pracy wymienia m.in. rewitalizację półbaszty,

zamontowanie brony w Bramie Krakowskiej, czy wymianę staromiejskich znaków drogowych na mniejsze. – Ostatnio udało się wykonać koncepcję zmian na ul. Szambelańskiej, bocznych uliczkach deptaka i ul. Zielonej.

Ratusz bardzo oszczędnie komentuje rezygnację urzędnika. – Zakończenie przez niego współpracy z Urzędem Miasta Lublin stanowiło jego osobistą decyzję – stwierdza rzeczniczka prezydenta. – Informacja o ocenie dotychczasowej pracy pana Marka Poznańskiego stanowi prywatność pracownika, stąd nie podlega upowszechnieniu. Pan Marek Poznański nie pełnił bowiem funkcji publicznych.

Były już menedżer śródmieścia, gdy pytamy go o jego plany, zapowiada skupienie się na działalności gospodarczej. Mówi też, że ma już kilka propozycji pracy i że nadal zamierza wspierać przedsiębiorców ze Starego Miasta i deptaka.

Mógł spowodować tragedię

SKANDAL Pijany kierowca prowadził jeden z pługów odśnieżających ulice na zlecenie władz Lublina. Mężczyzna był w takim stanie, że nie mógł utrzymać toru jazdy i w końcu stanął na środku drogi. Ratusz żąda wyjaśnień od firmy, z którą zawarł umowę

Dominik Smaga

Był środek nocy, gdy lubelska policja dostała zgłoszenie o pługopiaskarce stojącej na środku skrzyżowania ul. Chemicznej z ul. Grenadierów. To peryferyjne drogi w przemysłowej części miasta, tuż obok kolejowej stacji rozrządowej.

– Zgłoszenie dotyczyło tego, że od około 10 minut piaskarka stoi na drodze, a w jej kabinie siedzi mężczyzna – mówi nam Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Funkcjonariusze, którzy pojechali na miejsce, zastali za kierownicą pługopiaskarki mężczyznę, od którego wyraźnie było czuć alkohol. Również jego stan i zachowanie wskazy-



FOT. ARCHIWUM ZDJĘĆ ILLUSTRACYJNE

wały na to, że jest nietrzeźwy. W pobliżu było widać ślady świadczące o tym, że pługopiaskarka zjeżdżała z jezdni.

– Kierowca odmówił poddania się badaniu alkometrem, dlatego w szpitalu została od niego pobrana krew do badań – mówi Gołębiowski.

– 44-letniemu mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy.

Na pojeździe znalezionym na środku drogi widniało logo spółki Kom-Eko, jednej z firm

odśnieżających ulice miasta na zlecenie Zarządu Dróg i Mostów. Lublin jest podzielony na siedem rejonów. Za rejon obejmujący Chemiczną odpowiada właśnie Kom-Eko.

W piątek po południu spółka wydała oświadczenie w sprawie zdarzenia, które nazywa „godnym ubolewania incydentem”.

– Jego sprawcą był kierowca firmy podwykonawczej, świadczącej usługi mechanicznego utrzymania ulic na potrzeby naszej spółki. Firma ta zapewniła dostawę podwozia pojazdu wraz z obsługą, natomiast osprzęt solarki jest własnością Kom-Eko – czytamy w wyjaśnieniu przesłanym do naszej redakcji.

– W związku z zaistniałą sytuacją zarząd spółki podjął

decyzję o natychmiastowym rozwiązaniu umowy z firmą, która świadczyła usługę

– dodaje Kom-Eko.

Spółka wykonująca usługę na rzecz miasta będzie jeszcze musiała się tłumaczyć Ratuszowi.

– Wystąpiliśmy do firmy zajmującej się zimowym utrzymaniem miasta o złożenie wyjaśnień w tej sprawie – potwierdza nam Justyna Góźdź z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Otrzymane informacje będą stanowiły podstawę analizy, pod kątem możliwości zastosowania ewentualnych sankcji, wynikających z zapisów umowy.

Tu będzie remont

NA DROGACH Niecałe 350 tys. zł może kosztować remont 230-metrowego odcinka ul. Kawalerskiej. Chodzi o fragment drogi zaczynający się niedaleko zjazdu z ul. Orkana (ale bez zjazdu) do okolic skrzyżowania z ul. Armii Krajowej (również bez zjazdu).

Tyle pieniędzy wywalczyli w budżecie obywatelskim mieszkańcy Czubów, a tańsza z dwóch ofert (od Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Piotra Bąka) mieści się

we wspomnianej kwocie. Druga oferta (od lubelskiego KPRD) opiewa na blisko 528 tys. zł, więc może nie mieć szans w przetargu prowadzonym przez Zarząd Dróg i Mostów.

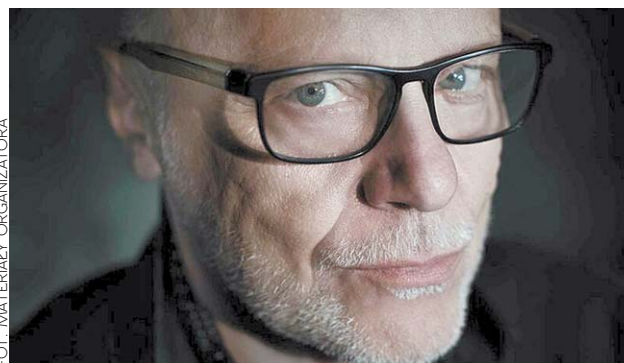
Remont ma polegać na wymianie wierzchniej warstwy asfaltu, remoncie miejsc parkingowych oraz chodników. Zgodnie z warunkami zamówienia prace nie powinny trwać dłużej niż pięć miesięcy.

(DRS)

Bitwa o literaturę

SPOTKANIE We wtorek, 8 lutego o godzinie 18 w Teatrze Starym (ul. Jezuicka 18) rozpocznie się spotkanie z Danielem Wyszogrodzkiem w cyklu „Bitwa o literaturę”.

Daniel Wyszogrodzki to tłumacz i autor, także dziennikarz muzyczny. Doktor nauk humanistycznych, wykładowca Akademii Teatralnej w Warszawie. W Lublinie opowie o swojej



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

najnowszej powieści autobiograficznej” „Plac Leński”. Książka opowiada o dorastaniu w czasach PRL. Spotkanie poprowadzi Grażyna Lutosławska. Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki. Wejściówki można rezerwować i odbierać w kasie Teatru Starego. Wydarzenie będzie również transmitowane online na Facebooku.

DAD

Dokumentacja, przetarg i boiska

CHEŁM Urząd miasta szykuje się do budowy nowych boisk. Magistrat ogłosił przetarg na dokumentację projektową czterech planowanych inwestycji. Po jej opracowaniu rozpocznie starania o pieniądze na ten cel.

Na razie miejscy urzędnicy szukają firmy, która nie tylko zaprojektuje, ale też przygotuje kosztorysy i zajmie się uzyskaniem niezbędnych decyzji i pozwoleń wymaganych do rozpoczęcia budowy.

– Chodzi o opracowanie dokumentów projektowych, które posłużą za podstawę do aplikowania o zewnętrzne środki finansowe na budowę boisk przy ul. Makowej, Szkole Podstawowej nr 8, Szkole Podstawowej nr 5 i I Liceum Ogólnokształcącym – wyjaśnia Urząd Miasta Chełm.

W pierwszej z wymienionych lokalizacji powstanie boisko wielo-

funkcyjne ze sztucznej nawierzchni z wyposażeniem do gry w piłkę nożną, piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę. W dokumentacji mają zostać uwzględnione istniejące obiekty,

między innymi górka saneczkowa i siłownia pod chmurką.

Na terenie Szkoły Podstawowej nr 8 zniszczone boisko z nawierzchnią bitumiczną zostanie zastąpio-

ne nową murawą piłkarską z trawy syntetycznej.

„Piątka” doczeka się z kolei wielofunkcyjnego boiska do piłki nożnej i ręcznej, siatkówki, koszykówki i tenisa. Przy

I LO powstanie obiekt z funkcją lekkoatletyczną. Oprócz wielofunkcyjnego boiska ze sztuczną nawierzchnią znajdują się tu: dwustumetrowa czterotorowa bieżnia, rzutnia do

pchnięcia kulą oraz stanowiska do skosu wzwyż i skoku w dal.

Przetarg został ogłoszony pod koniec stycznia. Termin składania ofert mija dziś.

(TOMA)

Zabytki jak nowe

KAZIMIERZ DOLNY Pięć zabytkowych budynków Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym jest już po remoncie. Chodzi o dwa drewniane budynki: Dwór z Gościeradowa z drugiej połowy XVIII wieku i Dom Wójtowski z Modliborzyc z XIX wieku, a także zabytkową willę, należącą do Marii i Jerzego Kuncewiczów, zaprojektowaną (wraz z elementami aranżacji wnętrza) przez znanego kazimierskiego architekta Karola Sicińskiego. Projekt objął też dwa wybitne przykłady mieszczańskiej architektury murowanej: Kamienicę Celejowską i Spichlerz Ulanowskich.

W ramach trwającego kilka lat remontu wykonano kompleksowe prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy muzealnych obiektach zabytkowych oraz w ich otoczeniu. Kupiono też wyposażenie do prowadzenia działalności kulturalnej, w tym edukacji artystycznej oraz modernizacji muzealnych wystaw stałych.

– Remont zabytkowych obiektów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oprócz wymiaru praktycznego przyniósł także niezmiernie ciekawe odkrycia. W trakcie czyszczenia elewacji Domu Kuncewiczów, na jednej z desek ukazała się inskrypcja wykonana przez architekta, zwanego także odnowicielem Kazimierza, Karola Sicińskiego projektanta tej i wielu innych willi w miasteczku – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Projekt kosztował ponad 23 mln zł. Ponad 14 mln zł to dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a pozostałe środki to wkład własny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie.

(KP)

GRUPA
AZOTY

GRUNT TO
URODZAJ

W Grupie Azoty wciąż poszerzamy ofertę, tworzymy produkty nowoczesne, które mają praktyczne zastosowanie w różnych warunkach i dla różnorodnych upraw. Warto to wykorzystać.



AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR:

Teamagro
KUCZYŃSKA
Partner każdego Rolnika

TEAMAGRO
Krystyna Kuczyńska
ul. Lwowska 57a
22-400 Zamość



www.grupaazoty.com

www.nawozy.eu

agro@grupaazoty.com

Bigi czeka na nowy dom

OPIEKA Wcześniej miał na imię Szatan, teraz to Bigi. Do niedawna mieszkał z grupą psów w typie amstaff w jednym z bloków w podlubelskiej Elizówce, teraz szuka nowego domu

Cztery psy w typie amstaff i kot trafiły do nas na początku grudnia ubiegłego roku. Po kolejnych, niepokojących sygnałach na temat opieki nad zwierzętami, właścicielka sama dobrowolnie zrzekła się do nich praw. Myślę, że dobrze się stało – przynajmniej nasza rozmówczyni, która jest związana z Chelmską Strażą Ochrony Zwierząt. I dodaje: Byliśmy zdziwione, że po tym, co się wydarzyło psy wróciły do właścicieli.

Chodzi o atak psów na maltańczyka w czerwcu ubiegłego roku w podlubelskiej Elizówce. 3,5-letnia suczka Mia została rozszarpana przez amstaffy, a jej właścicielka raniona. Po ataku zwierzęta trafiły na obserwację. Później z powrotem do właścicieli. Zaś pod koniec ubiegłego roku zmieniły opiekunów. Podobnie jak kot Marcel. – Piąty pies, który był trzymany w mieszkaniu koło Lublina

został przekazany pod opiekę znajomych mieszkanki Elizówki – mówi inspektorka. I dodaje: Psy, które do nas trafiły nie są dla każdego. Tymi zwierzętami powinny zajmować się osoby doświadczone, ponieważ nienawiść do innych zwierząt jest u nich dość widoczna. Trzeba z nimi pracować, najlepiej pod kierunkiem behawiorysty.

Trzy psy – dwie suczki Anabella i Bella oraz samiec Rambo – trafiły do fundacji, która zajmuje się terierami typu bul (TTB). Znalazły już nowe domy, podobnie jak kot. – U nas został Szatan, który ma już nowe imię. Nazywa się Bigi, ponieważ zaczyna nowe życie – opowiada inspektorka CSOZ. Obecni jego opiekunowie szukają dla niego odpowiedzialnego właściciela. – Bigi ma ok. 5 lat. Nie jest agresywny w stosunku do ludzi. Jest bardzo sympatyczny. Śpi wtulony w opiekuna.

„Jest ufnym i mądrym psem. Szybko się uczy. Bigi jest idealny dla osób uwielbiających pracę z psem, zabawę, długie spacerzy” – opisują w ogłoszeniu dotyczącym adopcji Bigiego jego opiekunki. „Zna już sporo komend i chętnie poznaje nowe. Jest to pies, który sam zaczepia człowieka do zabawy. Bigi lubi jazdę samochodem. Na pewno wymaga cierpliwego, konsekwentnego, a przy tym kochającego psy opiekuna.”

Bigi w ogóle nie toleruje innych zwierząt. „Obecny opiekun pracuje z psem nad agresją podczas spacerów, zaczyna to przynosić rezultaty” – czytamy w ogłoszeniu CSOZ. „Przy adopcji polecane szkolenie z podstaw posłuszeństwa.”

Pies jest już wykastrowany, zchipowany i zaszczepiony. Osoby zainteresowane adopcją proszone są o kontakt ze Stowarzyszeniem, poprzez adres email: lublin@csocz.pl. (AA)



FOT. CSOZ

Strefa płatnego parkowania raczej nie w tym roku

BIAŁA PODLASKA Chociaż w tegorocznym budżecie jak dotąd nie ujęto środków na organizację strefy płatnego parkowania, to radni Białej Samorządowej chcą zdopingować prezydenta do działania. Urzędnicy odpowiadają, że najpierw muszą oszacować koszty takiego rozwiązania

W 2020 roku zawiązał się specjalny zespół do opracowania koncepcji takiej strefy. W jego skład weszli m.in. radni miejscy. – Zespół zgodził się co do potrzeby zabezpieczenia środków na dokumentację – mówiła nam w grudniu Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Jednak w tegorocznym budżecie środków na uruchomienie strefy jak dotąd nie ujęto.

– Apelowaliśmy do prezydenta o przystąpienie do szybkich prac związanych z wdrożeniem strefy. Efektem było utworzenie zespołu. A zewnętrzna firma opracowała wstępną koncepcję – przypominą Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta. Koszt tej koncepcji wyniósł 26,8 tys. zł.

– Niestety sprawa ucichła. W grudniu na posiedzeniu zespołu usłyszałem pytanie od urzędników, czy wpro-

wadzamy strefę – dziwi się Broniewicz. Niedawno jego klub zamieścił w internecie ankietę z pytaniem o to, czy taka strefa powinna w mieście powstać. 72 proc. głosów było na „tak”. – Chcemy to doprowadzić do finału, bo to nie jest nasz wymysł, tylko efekt rozmów z mieszkańcami, przedsiębiorcami, którzy prowadzą swoje biznesy w centrum miasta – tłumaczy przewodniczący. W liczącej 56 tys. mieszkańców Białej Podlaskiej zarejestrowanych jest ponad 46 tys. zł pojazdów. To jeden z najwyższych wskaźników w województwie. A o problemach z zaparkowaniem samochodów w centrum miasta wie chyba każdy zmotoryzowany.

Z tej wstępnej koncepcji wynika, że za parkowanie mieszkańcy musieliby zapłacić przy ulicach: Zamkowej, Narutowicza oraz al. Tyśiąclecia. Z kolei radni Białej



FOT. ARCHIWUM

Samorządowej proponują, by płatne parkowanie obowiązywało w godzinach 8-17 w dni robocze i 8-14 w soboty.

– Optujemy za wprowadzeniem symbolicznej opłaty za pierwsze 30 minut postoju w strefie. Natomiast

mieszkańcom centrum proponujemy wyrobienie karty za niewielką opłatą roczną. To oczywiście nie jest ostateczne słowo – tłumaczy klub.

Przewodniczący rady miasta realnie ocenia, że płatne parkowanie raczej w tym

roku nie zacznie obowiązywać. – Patrząc, jak urząd do tego podchodzi, mam przecucie że strefa wejdzie w styczniu 2023 roku – zaznacza Broniewicz.

Przypomnijmy, że projekt uchwały w sprawie strefy płatnego parkowania może

przygotować prezydent. – Na posiedzeniu zespołu do spraw strefy płatnego parkowania zostały podjęte decyzje, aby sporządzić dokumentację techniczną z rzeczywistą wyceną powstania strefy. Chodzi o przebudowę miejsc postojowych, zmianę organizacji ruchu czy ustawienie parkometrów – tłumaczy Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg. – Obecnie przygotowujemy umowę na wykonanie projektu stałej organizacji ruchu w centrum miasta.

Na podstawie dokumentacji miasto oszacuje koszty wprowadzenia takiej strefy i dopiero wtedy planowane jest zabezpieczenie środków na ten cel w tegorocznym budżecie. Wcześniej, z wstępnym wyciecznym wynikiem, że roczny koszt funkcjonowania takiej strefy może wynieść około 1,1 mln zł.

(EB)

Rolnicy zapowiadają blokady dróg

PROTEST „Nie będziemy się bezsilnie przyglądać na to co dzieje się wokół nas. 9 lutego rozgrzewka na drogach krajowych, 23 lutego powtórka. Za nasze straty ktoś musi ponieść odpowiedzialność. Nie będziemy jak owieczki, będziemy jak wilki! Idziemy po swoje!” – napisał lider AGROunii Michał Kołodziejczak na Twitterze. Rolniczy protest będzie też w naszym regionie

– Naszym głównym postulatem jest to, żebyśmy mogli robić to co kochamy najbardziej: uprawiać ziemię, żeby mogła dawać polską żywność. Żeby mogła też dawać bezpieczeństwo żywnościowe dla całego naszego kraju – tłumaczy Michał Kołodziejczak na na-

graniu zamieszczonym na Facebooku. – Czasem myślę, że takie strajki powinny być robione w Polsce prewencyjnie, co pół roku, żeby politycy się bali.

W środę 9 lutego na drogi w całym kraju wyjadą ciągnikami rolnicy. W naszym województwie przejazd trak-

torów zaplanowano w trzech lokalizacjach: w Biłgoraju, Łukowie i w Lublinie.

– Lista uczestników nie jest zamknięta. Protest zgłosiliśmy do Urzędu Miasta na 150 osób – mówi nam Andrzej Waszczuk z AGROunii. – Nie wiemy jak zachowają się przedsiębiorcy, czy dołą-

czą do organizowanej przez nas akcji.

W stolicy regionu protest rozpocznie się o godzinie 9. na al. Witosza skąd rolnicy mają przejechać w kierunku Zamku, a następnie al. Solidarności do ronda płk Ryszarda J. Kuklińskiego, gdzie zawrócą i pojadą w okolice

ronda im. Romana Dmowskiego, gdzie protest połączony z blokadą drogi ma się zakończyć (godz. 10).

– Jest to rondo symbolizujące niepodległość. Właśnie o tę niepodległość konsumentów chcemy zaważyć. Chcemy pokazać w jakiej sytuacji się znaleźliśmy, w ja-

kiej sytuacji znajduje się społeczeństwo polskie – mówi na nagraniu zamieszczonym na Facebooku jeden z organizatorów protestu.

Podobne protesty w Biłgoraju i Łukowie rozpoczną się także o godz. 9.

(AA)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Świdnickie spacerzy, czyli jak to było za komuny

WYDARZENIE Obchody 40. rocznicy wydarzeń, które przeszły do historii pod nazwą „Świdnickie spacerzy”

Świdnickie uroczystości zostały podzielone na dwa dni. W piątek złożono kwiaty przed obeliskiem upamiętniającym spacerzy organizowane przez świdniczan w proteście przeciw propagandzie stanu wojennego. Po oficjalnej części uczestnicy przeszli na Plac Konstytucji 3 Maja, aby podziwiać widowiskowy pokaz laserów. Następnie zgromadzeni przeszli w symbolicz-

nym spacerze do Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie odbyła się projekcja filmu „Na przekór grudniowej nocy”. Przed kinem Lot na uczestników czekała „ścieżka zdrowia” zorganizowana przez grupę rekonstrukcyjną ZOMO.

– Wolność nie jest raz dana, wolność jest zadana, trzeba o niej cały czas pamiętać i zdobywać – powiedział Marian Król, przewodniczący Regionu Środkowo-

-Wschodniego NSZZ „Solidarność”. I podkreślił: – To w Świdniku pokazali, co to jest Solidarność.

– Świdnickie spacerzy to wydarzenie na skalę światową, gdyż protest w tej formie był niespotykany. Spacerzy były wymyślone przez grupę Solidarności podziemnej 4 lutego 1982 roku, a już następnego dnia cały Świdnik uczestniczył w spacerach – zaznaczył Marek Wątorski, wiceprzewodniczący Regio-

nu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”.

– Pamiętam to dość dobrze, miałem wtedy osiem lat. Późno kończyłem lekcje, na pewno po godzinie 19. Zdziwiłem się, że rodzice we dwoje przyszli po mnie do szkoły. I poszliśmy, ale nie najkrótszą drogą do domu. Pamiętam te telewizory przekręcone kineskopami na ulicę Sławińskiego i mieszkańców Świdnika na chodnikach jakby w majestatycz-

nym pochodzie. Pamiętam, że na ich twarzach malowały się z trudnością ukrywane uśmiechy. No i te wylewne, niemalże w pas, kłanianie się sobie. Nigdy tego nie zapomnę – wspomina pan Piotr. I dodaje: – Potem już nie było tak wesoło. Chyba tydzień później przemykaliśmy z tatą między blokami najkrótszą drogą do domu. Czulem, że jest zdenerwowany, choć starał się to ukryć. Nawet nie chciał odpowiedzieć, dłacz-

go to on, a nie mama odbiera mnie ze szkoły. Następnego dnia w szkole koledzy mi powiedzieli, że jest przesunięta na 19. godzina milicyjna. A lekcje przecież się kończyły po 19. Tak więc nie z własnej winy łamałem obostrzenia stanu wojennego.

Uroczystości zakończy w sobotę msza święta w intencji uczestników świdnickich spacerów w kościele NMP Matki Kościoła.

PEEM

Szykuje się gokartowa rewolucja

ZAMOŚĆ Miasto zapowiada, że odda w dzierżawę grunt na wypożyczalnię gokartów rowerowych. Ale nie tam gdzie poprzednio! Szykuje się duża zmiana, bo gokarty nie wjadą już do miejskiego parku. Skarg spacerowiczów było tak wiele, że władze wskazują jeżdżącym inne miejsce

Miasto właśnie przedstawiło wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę od 1 maja do 30 września. To 20 mkw. gruntu na prowadzenie wypożyczalni maksymalnie 20 sztuk gokartów rowerowych.

Wysoko i... nic

W zeszłym roku emocje towarzyszące letniej zamkowej atrakcji były spore. Chodzi o rowerowe gokarty, które można było wypożyczyć u kilku przedsiębiorców i korzystać z nich w miejskim parku. Wcześniej urzędnicy podpisali umowę dzierżawy z trzema podmiotami, które miały wypożyczalnię na miejskiej nieruchomości. W 2021 zapadła decyzja, że miasto w drodze przetargu wybierze jeden podmiot. Tak się nie stało. Uczestnicy podbijali niebotycznie stawkę

dzierżawy terenu blokując konkurencję a potem nie dochodziło do finalizacji.

– Już są telefony z pytaniami o dzierżawę, najprawdopodobniej w marcu ogłosimy przetarg. W ubiegłym roku udało się zorganizować dwa, ale nie doszło ostatecznie do podpisania umowy. Zrezygnowaliśmy z trzeciego podejścia, bo już kończył się sezon. Przepisy nie pozwalają zapobiec takiej sytuacji. Uczestnik przetargu, który zaoferuje zaporową cenę, a potem zrezygnuje z podpisania umowy dzierżawy traci jedynie wpłacone wadium. I to jedyna sankcja. Nie możemy go wykluczyć z udziału w kolejnych przetargach czy ukarać w inny sposób – mówi Paweł Greszta, zastępca dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami UM w Zamościu.

W efekcie, w zeszłym roku miasto w ogóle nie zarobi-

ło na dzierżawie fragmentu placu, na którym przedsiębiorcy mieli wypożyczać rowerowe gokarty.

Ale pojazdy, którymi można się było poruszać po miejskim parku, jednak po alejkach jeździły. Firmy, które nie skorzystały z miejskiego placu oferowały gokarty z... pobliskich prywatnych posesji.

Mądre miasto po szkodzie

W tym roku sezon gokartowy ma się zacząć 1 maja i zakończyć 30 września. Tyle ma trwać dzierżawa miejskiego gruntu, z którego będzie mógł korzystać przedsiębiorca, który wylicytuje najwyższą stawkę miesięcznego czynszu. Miasto cenę wywoławczą ustaliło na ponad 3 tysiące złotych. To spora zmiana, bo w zeszłym roku licytacja zaczynała się od kwoty pięć razy niższej. Automatycznie wyższe będzie też wadium.

– W poprzednich przetargach licytowane stawki dochodziły do kwoty 7 tysięcy złotych, czy nawet ją przekraczały. Dlatego w planowanym przetargu wywoławcza stawka czynszu dzierżawnego będzie wyższa. Zobaczmy jak zareagują przedsiębiorcy. Złazszcza, że miejsce, po którym będą mogły poruszać się gokarty jest w innej lokalizacji niż dotychczas – zapowiada dyrektor.

Aleki koło kortów

Zmiana miejsca, w którym będziemy wypożyczać gokarty wiąże się z wyprowadzeniem ich z samego parku. Od dawna były skargi, że pojazdy stanowią zagrożenie dla spacerowiczów. Ogłaszając przetarg w ubiegłym roku miasto chciało ograniczyć ich liczbę do 20 sztuk. Teraz jest pomysł by zmienić regulamin korzystania z parku

w Zamościu i ustawić przed wejściem do parku znaki, tak aby gokarty w ogóle nie mogły tam jeździć.

Miasto chce by rowerowe pojazdy mogły poruszać się po asfaltowych alejkach pomiędzy kortami tenisowymi, parkiem, a ul. Piłsudskiego. To trawiasty, niezadrzewiony teren.

– Nie ma w pobliżu domów, nikomu gokarty nie będą przeszkadzały, a wiem, że było dużo skarg na ich obecność w parku. Uważam, że to dobry pomysł. Teraz nic tam się nie dzieje, po prostu miejsce gdzie chodzi dużo ludzi z psami na spacer. Sama czasami się tam wybieram – mówi Elżbieta Kucharska przewodnicząca Zarządu Osiedla Orzeszkowej-Reymonta, na której teren mają trafić użytkownicy rowerowych pojazdów. Planowanemu sąsiadztwu są też przychylni tenisiści.

– Myślę, że to ciekawa inicjatywa – ocenia Jacek Zbigniew Podkościelny, prezes zarządu Klubu Tenisowego „Return”, choć przyznaje, że oni koncentrują się raczej na swoim obiekcie, który jest ogrodzony i zasłonięty wysokim żywopłotem by odseparować grających od wiatru czy hałasu. Teren dla gokartów postrzega jako łącznik spacerowy z okalających osiedli mieszkaniowych w kierunku parku czy dalej do katedry lub na Starówkę.

Radni i przetarg

W zamojskim urzędzie miasta trwają przygotowania tekstu stosownej uchwały, która zmieni obowiązujące przepisy dotyczące obecności gokartów w parku. W najbliższym czasie zostanie też wybrane miejsce, na którym będzie znajdował się punkt wypożyczania gokartów.

(AGDY)

39 plakatów

PULAWY „Elementy” to tytuł wystawy Dawida Ryskiego, którą od 11 lutego będzie można oglądać w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4). Wernisaż zaplanowano na godz. 18.

Dawid Ryski jest architektem krajobrazu z wykształcenia. Mieszka i pracuje w Puławach. Jest autorem licznych ilustracji prasowych oraz wielu plakatów koncertowych. Na swoim koncercie ma współpracę z wieloma światowymi markami. Na wystawie zostaną zaprezen-



towane plakaty muzyczne autora. – Tworzenie plakatów koncertowych było i jest zdecydowanie moją ulubioną aktywnością ilustracyjną. Pewnie dlatego, że zawiera w sobie dwa elementy, które fascynują mnie od najmłodszych lat. Mam na myśli ilustrację oraz muzykę – mówi autor wystawy.

Na ekspozycji będzie można zobaczyć 39 prac, które artysta stworzył na przełomie ostatnich dziesięciu lat.

DAD

Koncert walentynkowy

MUZYKA Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza na walentynkowy koncert w wykonaniu Vanesy Harbek. Wydarzenie odbędzie się w piątek, 11 lutego o godzinie 19.

Vanesa Harbek to pochodząca z Argentyny wokalistka i gitarzystka. Artystka gra muzykę z ograniczonym bluesa, jazzu, rocka i soulu, czerpie z tradycji południowoamerykańskiej i karaibskiej.

W programie koncertu znajdą się argentyńskie tanga. Artystce towarzyszyć będzie zespół w składzie:

• Krzysztof Brzeziński – fortepian • Łukasz Gorczyca – gitara basowa • Tomasz Dominik – instr. perkusyjne.

Bilety na wydarzenie kosztują 35 zł. DAD



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA



FOT. WIZUALIZACJE URZĄD MIEJSKI PIASKI

Większe centrum kultury

PIASKI Niemal dwukrotnie ma się zwiększyć powierzchnia użytkowa Miejskiego Centrum Kultury w Piaskach po planowanej rozbudowie. To pozwoliłoby poszerzyć ofertę MCK

Inwestycja jest w tym momencie w fazie koncepcji – przyznaje Michał Cholewa, burmistrz Piask. – Do końca 2022 roku zostanie wykonana kompletna dokumentacja techniczna przebudowy budynku MCK w Piaskach, wymagana do uzyskania pozwolenia na budowę. Ta dokumenta-

cja będzie zawierała m.in. kosztorys inwestorski, na podstawie którego będziemy mogli zaplanować inwestycję od strony finansowej. Oczywiście będziemy starali się pozyskać dofinansowanie z dostępnych na ten cel źródeł unijnych, w tym być może na rewitalizację, jak i krajowych.

Dzięki rozbudowie MCK powierzchnia użytkowa zwiększy się o 662 mkw.

– Łącznie będzie wynosiła 1430 mkw.

– podlicza burmistrz. – Na parterze znajdzie się przestronne foyer, sala wystaw, klatka schodowa z windą oraz kawiarnia, jako zaplecze sali widowiskowej. Będzie

ona wykorzystywana m.in. do spotkań autorskich z artystami, muzykami, a także dostępna dla widzów przed seansem filmowym, czy innymi wydarzeniami kulturalnymi. Na pierwszym piętrze większość powierzchni zostanie przeznaczona pod działalność Miejskiej Biblioteki w Piaskach gdzie znajdzie się miejsce na księgozbiór,

wypożyczalnię z komfortową czytelnią oraz nowoczesna mediateka.

Na pierwszym piętrze będzie również sala konferencyjna, pomieszczenia socjalne i biura. Zaś piętro wyżej zostały zaprojektowane sale dydaktyczne, studio nagrań, sala prób orkiestry dętej a także przestronne i nowoczesne

sale do tańca oraz na zajęcia ruchowe.

Przebudowany budynek MCK, w którym znajdzie się winda zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Z oferty zajęciowej piaseckiego MCK korzysta ponad 250 osób – zarówno dzieci i młodzieży jak też osób dorosłych. **(AA)**

Posłowie przeciwni likwidacji filii ośrodków adopcyjnych

PLANY Lubelscy posłowie z PiS negatywnie oceniają plany likwidacji filii ośrodków adopcyjnych w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu na rzecz jednej placówki w Lublinie. W poniedziałek sprawą będą zajmować się radni sejmiku województwa lubelskiego

Ewelina Burda

Decyzja o likwidacji godzi przede wszystkim w dobro dzieci i przyszłych rodzin adopcyjnych – przekonują pracownicy wszystkich filii. O planach takiej reorganizacji pisaliśmy już kilka tygodni temu po sygnale od zaniepokojonej mamy adopcyjnej z Białej Podlaskiej. Pani Joanna zwróciła uwagę, że przygotowanie rodzin do adopcji to długi proces, na który składają się m.in. rozmowy kwalifikacyjne, testy psychologiczne czy szkolenia. – Ośrodki takie jak w Białej Podlaskiej, jak wiadomo są mniejsze, a to przekłada się na miłą atmosferę podczas przejścia przez te czasami wręcz niezręczną ze względów osobistych procedurę – tłumaczyła nam czytelniczka.

Kilka dni temu Urząd Marszałkowski już oficjalnie zapowiedział „skonsolidowanie struktury w jedną wyspecjalizowaną jednostkę”. W prak-

tyce oznacza to, że zostanie tylko ośrodek adopcyjny w Lublinie.

– Pozwoli to na realizację usług adopcyjnych i wspierających rodzinę w oparciu o jednolite wysokie standardy, najpełniejsze wykorzystanie środków oraz wiedzę i doświadczenie wszystkich dotychczas zatrudnionych pracowników – przekonuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka Jarosława Stawińskiego z PiS. Ale nawet jego partyjni koledzy, parlamentarzyści z Lubelszczyzny krytykują decyzję. „Wniosek o likwidację filii jest nierozważny, nieuzasadniony, nierzetelny pod względem merytorycznym i finansowym” – oceniają posłowie Sławomir Zawisław i Dariusz Stefaniuk wraz z posłanką Anną Dąbrowską-Banaszek.

W stanowisku skierowanym do marszałka piszą, że „decyzja została podjęta pochopnie, bez przygotowania i dialogu dlatego jest nieuzasadniona, a koncepcja

likwidacji filii została stworzona za urzędniczym biurkiem. Według przekazanej nam wiedzy nie była konsultowana z pracownikami systemu pieczy zastępczej na terenie województwa lubelskiego, nie było żadnych badań w lokalnym środowisku. Kandydaci do przysposobienia z terenu województwa nie byli pytani o opinię w tej sprawie.”

Apelują do samorządu o odstąpienie od likwidacji. Ale uchwała w tej sprawie trafiła już do porządku obrad poniedziałkowego sejmiku województwa. Jego przewodniczący, Jerzy Szwał (PiS), nie chce nam ujawniać swojej opinii na temat. – Najpierw chcemy to przedyskutować na klubie przed sesją – tłumaczy.

Sprawą zaniepokojony jest też poseł Riad Haidar z Białej Podlaskiej, który startował z list Koalicji Obywatelskiej. Z zawodu jest lekarzem neonatologiem. – Znam to z au-

topsji, bo jako lekarz miałem do czynienia z rodzicami adopcyjnymi oraz z pracownikami filii. Wiem, jaką ciężką pracę wykonują – podkreśla Haidar.

– Filia w Białej Podlaskiej działa profesjonalnie, szkoląc ludzi którzy chcą adoptować dziecko

– dodaje poseł. Jego zdaniem rodziny adopcyjne prowadzone przez filie nie będą tak dobrze znane pracownikom ośrodka w Lublinie. – Może wydłużyć się czas oczekiwania na uzyskanie wsparcia, z uwagi na dużą liczbę rodzin, jakie ośrodki adopcyjne w Lublinie miałyby do obsługi.

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej odpowiada nam, że „prowadzenie ośrodków adopcyjnych należy do zadań zleconych z zakresu administracji rządowej realizowanych przez samorząd województwa. – Ustawa nie

narzuca sposobu realizacji tego zadania – słyszymy w wydziale prasowym resortu. – W opinii ministerstwa organizacja ośrodków adopcyjnych powinna bezsprzecznie zapewniać pełną dostępność do usług świadczonych przez te ośrodki, pozostawiać kandydatom możliwość wyboru ośrodka zależnie od ich preferencji osobistych, a tym samym gwarantować efektywność usługi i szeroki dostęp do procedur przysposobienia – podkreśla przedstawiciel wydziału prasowego.

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, któremu podlegają ośrodki adopcyjne,

nie wyklucza pozostawienia tak zwanych punktów dostępu w Zamościu, Białej Podlaskiej i Chełmie.

Ale pracownica jednej z filii nic nie wie o takim rozwiązaniu: – Nie byliśmy informowani o planach prowadzenia „punktów dostę-

pu”. Nie wiemy jak zostanie rozwiązana kwestia organizacji pracy takich punktów i prowadzenia dokumentacji z danymi wrażliwymi – przyznaje nasza rozmówczyni, prosząc o zachowanie anonimowości. – Nie przedstawiono nam nowych warunków pracy. Nie mamy żadnych propozycji.

W zamojskiej filii pracują 4 osoby, w bialskiej są 3 etaty, ale 1 etat psychologa od ponad roku jest nieobsadzony z powodu braku chętnych. A w chełmskiej placówce jest 3,5 etatu. – Jeżeli dojdzie do reorganizacji ośrodka, planujemy zaproponować wszystkim pracownikom filii kontynuowanie pracy w siedzibie w Lublinie – zapewnia Edyta Filipczak, zastępca dyrektora ROPS. Jednak już wcześniej, w rozmowie z nami pracownicy filii w Białej Podlaskiej nie ukrywali, że praca w lubelskim ośrodku, ze względu na odległość i związane z tym dojazdy, jest dla nich mało realnym rozwiązaniem.

Tłumaczył, że to na własny użytek

Więziennie grozi 66-latkowi, u którego policjanci znaleźli aparaturę do robienia samogonu. Nie pomogły tłumacze-

nia, że to na własny użytek.

Znaleziska dokonali policjanci z Wisznic. Jednego z mieszkańców gminy Łomazy w powiecie bialskim podejrzewali o produkowanie

nielegalnego alkoholu. Kiedy mundurowi weszli na posesję 66-latka, znaleźli aparaturę oraz przyrządy do produkcji alkoholu etylowego. Na miejscu był też już gotowy produkt.

–W trakcie rozmowy z policjantami mężczyzna oświadczył, że ujawniona aparatura służy mu jedynie na własny użytek. 66-latek usłyszał już zarzut i przyznał się do winy

oraz dobrowolnie poddał się karze – informuje policja.

Przypomina także, że polskie przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru. – Czyn taki jest traktowany

jako przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku. Mężczyzna będzie też musiał pożegnać się z zabezpieczonym sprzętem i wyprodukowanym alkoholem – podają mundurowi. **SKO**

Studniówki 2022

Sezon studniówkowy w pełni. Wieczorowe suknie i eleganckie garnitury – po roku przerwy spowodowanej pandemią, wróciły szkolne bale



Bal VI LO w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



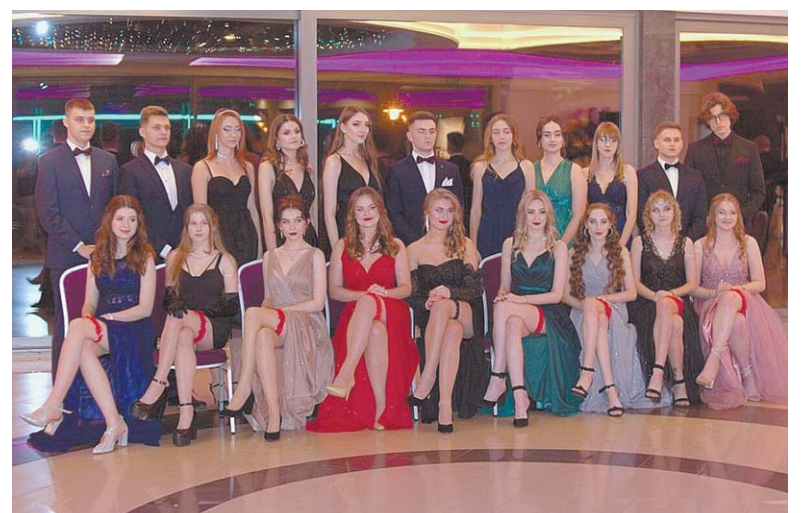
Bal maturzystów Zespołu Szkół nr 5 w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Bal maturzystów XVIII LO w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Bal I LO im. A. J. Czartoryskiego w Puławach

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

ZAPYTANIE OFERTOWE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko Własnościowa 21-050 Piaski, ul. Długosza 3/1, Tel. 81-5821116 ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie:

- 1) ocieplenia ściany południowej budynku Długosza 3 w Piaskach wraz z remontem balkonów,
- 2) ocieplenia ściany południowej budynku 624B w Trawnich wraz z remontem balkonów,
- 3) częściowego remontu dachu na budynku 635 w Trawnich polegającego na miejscowym oczyszczeniu i wykonaniu zabezpieczenia antykorozyjnego pokrycia dachowego,
- 4) pięcioletniego przeglądu budowlanego zgodnie z art. 62 ust. 1 punkt 2 ustawy Prawo Budowlane.

Szczegółowych informacji udziela administracja spółdzielni. Oferty do każdego zadania osobno można składać do dnia 23 lutego 2022 roku w biurze spółdzielni lub przesyłać pocztą.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do niewybrania żadnej oferty i unieważnienia przetargu.

in704

Spółdzielnia Mieszkaniowa „POMOC” w Kraśniku

ul. Koszarowa 12a, 23-200 Kraśnik, tel. 818843657, sekretariat@smpomoc.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na „**Remont i rozbudowa miejsc postojowych przy ul. Kochanowskiego i roboty brukarskie na osiedlu Zarzeczce SM Pomoc w Kraśniku**”

MATERIAŁY PRZETARGOWE DO POBRANIA W BIURZE SPÓŁDZIELNI 23-200 KRAŚNIK, UL. KOSZAROWA 12A W POK. NR 5 LUB DROGĄ ELEKTRONICZNĄ ZE STRONY WWW.SMPOMOC.PL

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie pisemnej oferty zgodnie z wymogami określonymi w Specyfikacji Warunków Zamówienia.
2. Wpłacenie wadium.

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ W TERMINIE DO DNIA 15.02.2022 r. DO GODZ. 10:00 W SIEDZIBIE ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI W SEKRETARIACIE PRZY UL. KOSZAROWEJ 12A W KRAŚNIKU.

OTWARCIE OFERT W DNIU 15.02.2022 r. O GODZ. 10:15

SM POMOC ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU BEZ PODANIA PRZYCZYŃ.

in705

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący udziału 1/2 części nieruchomości stanowiącej współwłasność Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 11/3 (obręb 20 – Majdan Wrotkowski, arkusz mapy 6), położonej w Lublinie przy ul. Rąbłowskiej, który jest przeznaczony do zbycia w formie darowizny.

Wykaz został umieszczony od dnia 7 lutego 2022 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in702

ROK ZAŁOŻENIA 1956
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

007522L01A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

006022L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - mile widziane doświadczenie, dobre wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania. Tel. 604176806.

009922L01A

RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

010422L01A

ZEN-POL Hurtownia Rowerów Części Ogumienia Hurt Detal zaprasza : LULIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

011222L01A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl

004222L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

011022L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01A



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

masz firmę?



**Dziennik Wschodni
+ portal**

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

reklama@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-820

*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/bi0013b



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację

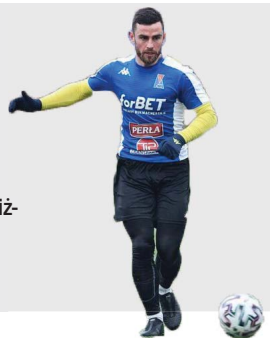


Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

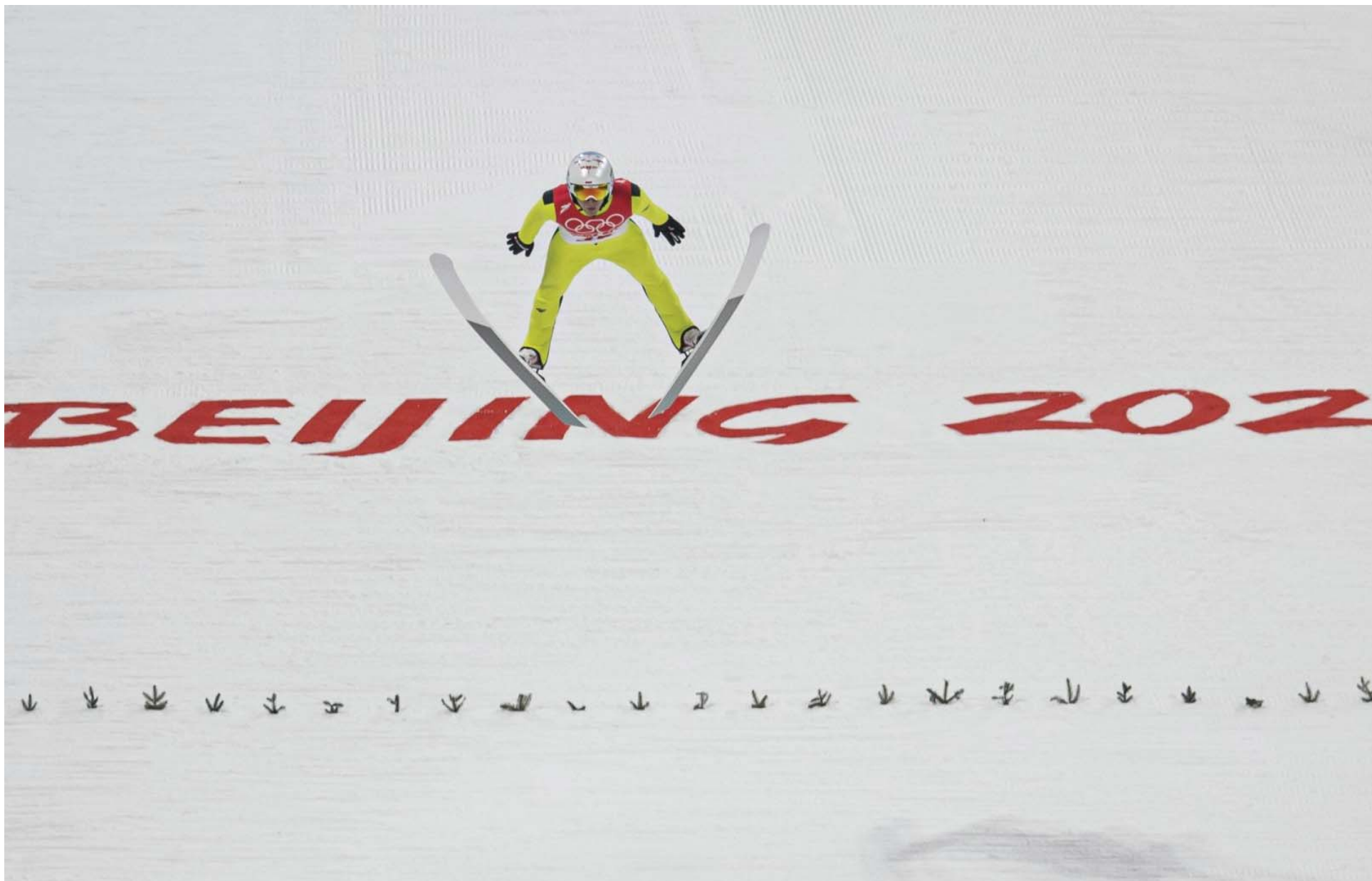
Czas na obóz

Nieudany występ Motoru. W niedzielnym sparingu z trzecioligową Siarką Tarnobrzeg górą byli rywale, którzy wygrali w Lubartowie 3:1. Przez najbliższe dni będą trenować dwa razy dziennie na obozie w Uniejowie



Główka bramkarza

Górnik Łęczna rozpoczął rundę wiosenną od wyjazdowego remisu z Wartą Poznań. Można mówić o niedosycie, bo goście stracili bramkę już w doliczonym czasie gry



Dawid Kubacki brązowym medalistą Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie

Polska z brązowym medalem!

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PEKINIE Dawid Kubacki sensacyjnie zdobywcą brązowego medalu na skoczni normalnej. Skoczek z Nowego Targu po pierwszej serii był ósmy, a trzecią lokatę zajmował Kamil Stoch. W finale jednak wyprzedził bardziej utytułowanego rodaka i sięgnął po największy sukces w karierze!

Polacy do Pekinu nie jechali jako faworyci do medali. W trwającym sezonie Pucharu Świata Kamil Stoch i spółka spisywali się słabo i jak dotąd nie zachwycali formą. Martwić mogła szczególnie słaba dyspozycja Stocha, który został wycofany z Turnieju Czterech Skoczni, a później po powrocie na skocznię, nabawił się kontuzji stopy. Pierwsze skoki na obiekcie w Pekinie wlały jednak w serca kibiców pewne nadzieje.

Polacy na treningach i w kwalifikacjach spisywali się nieźle i oczekiwania na dobry występ odżyły. W niedzielę odbył się konkurs na skoczni normalnej. Warunki były bardzo kapryśne i niektórym skoczkom przeszkadzał, a innym mocno pomagał wiatr. Najlepszy na półmetku zmagania był Ryoyu

Kobayashi, który skoczył 104.5 m. Za nim plasował się Peter Prevc (103 m), a na najniższym stopniu podium był Stoch po skoku na 101.5 m i wielkimi szansami na kolejny medal olimpijski w swojej kolekcji. W czołowej „dziesiątce” na półmetku zawodów był też ósmy Dawid Kubacki. Zawodnik z Nowego Targu skoczył 104 m, ale dokonał tego z 13 belki, podczas gdy inni zawodnicy skakali z niższej platformy. Do finałowej serii zakwalifikowali się także Stefan Hula (23 miejsce 103 m) i Piotr Żyła (27 miejsce 95 m).

W drugiej serii Żyła zaprezentował się lepiej i skoczył 99 metrów co finalnie dało mu 21 miejsce. Gorzej poszło Huli, który po skoku na 93.5 m spadł na 26 lokatę. Kibice czekali jednak głównie na próby Kubackiego i Stocha. Pierwszy z wymienionych

w drugim swoim skoku lądował na 103 metrze, objął prowadzenie i czekał na wyniki rywali.

Kiedy na belce usiadł Stoch emocję sięgnęły zenitu. Skoczek z Zębu w złych warunkach uzyskał 97.5 m ostatecznie zakończył zawody na szóstej lokacie. Powodów do smutku jednak nie było, bo chwilę później okazało się, że brąz trafi w ręce Kubackiego, a lepsi od niego okazali się jedynie: Manuel Fettner i główny faworyt do złota Ryoyu Kobayashi.

WYNIKI KONKURSU OLIMPIJSKIEGO NA SKOCZNI NORMALNEJ

1. Ryoyu Kobayashi (104.5 m, 99.5 m) 275 pkt • 2. Manuel Fettner (102.5 m, 104 m) 270.8 pkt • 3. Dawid Kubacki (104 m, 103 m) 265.9 pkt • 4. Peter Prevc (103 m, 99.5 m) 265.4 pkt • 5. Jewgienij Kli-

mow (104 m, 100 m) 261.5 pkt • 6. Kamil Stoch (101.5 m, 97.5 m) 260.9 pkt • 7. Marius Lindvik (96.5 m, 102.5 m) 260.7 pkt • 8. Danił Sadrejew (107.5 m, 98 m) 259.4 pkt • 9. Timi Zajc (97 m, 104.5 m) 259.3 pkt • 10. Stefan Kraft (98 m, 99.5 m) 258.1 pkt • 21. Piotr Żyła (95 m, 99 m) 245.5 pkt • 26. Stefan Hula (103 m, 93.5 m) 237.8 pkt.

Zamieszanie wokół Maliszewskiej

Od kilku dni Natalia Maliszewska widnieje na czołówkach portali sportowych. Jednak nie z powodu sukcesów na lodowej tafli, lecz zamieszania związanego z jej startem na Igrzyskach Olimpijskich. Polka najpierw została pozbawiona walki o medale w short-tracku na dystansie 500 metrów, a następ-

nie... dostała pozwolenie na treningi. Taką informację przekazał dziennikarz TVP Sport Aleksander Dzieciolowski

Ostatnie dni były dla Natalii Maliszewskiej koszmarem. Jej sytuacja zmieniała się z godziny na godzinę. Po przejściu badań na koronawirusa wynik okazał się pozytywny i nasza reprezentantka trafiła na izolację. Później jednak nastąpił zwrot i wydawało się, że zdąży wystartować na swoim dystansie 500 metrów i powalczy o medal. Tak się jednak nie stało. Po ogromnym zamieszaniu spowodowanym różnymi wynikami kolejnych testów na koronawirusa Polka ostatecznie nie mogła wystartować w eliminacjach biegu na 500 metrów. Co więcej, została zwolniona z izolacji, ale przed startem uzyskała

kolejny pozytywny wynik testu na Covid 19. – W nic już nie wierzę. W żadne testy. W żadne igrzyska. Jest to dla mnie jeden wielki żart. Mam nadzieję, że ten, kto tym steruje, nieźle się przy tym bawi. Mój mózg i serce więcej już nie zniesie” - napisała na swoim profilu na facebooku zawodniczka.

Wydawało się więc, że Igrzyska dla Maliszewskiej się skończyły. Jednak w niedzielę rano doszło do kolejnego zwrotu sytuacji. Dziennikarz TVP Sport Aleksander Dzieciolowski przekazał za pośrednictwem Twittera, że Maliszewska mogła w końcu powrócić do treningów. Reprezentantka naszego kraju została zgłoszona do startu na dystansie 1000 i 1500 metrów. Kwalifikacje w tej pierwszej konkurencji odbędą się dziewiątego lutego.

Lotto (5.02)
1, 5, 41, 43, 44, 46.
Lotto Plus (5.02)
19, 22, 30, 40, 44, 47.
Lotto (3.02)
7, 12, 20, 25, 38, 48.
Lotto Plus (3.02)
5, 14, 19, 20, 23, 46.
Multi Multi (6.02), godz. 14
2, 4, 5, 6, 10, 11, 17, 21, 24, 26, 37, 42, 45, 53, 55, 59, 63, 64, 72, 80. Plus 59.
Multi Multi (5.02), godz. 21.50
1, 13, 14, 16, 19, 26, 31, 33, 34, 47, 51, 58, 60, 62, 67, 72, 73, 75, 77, 79. Plus 31.
Multi Multi (5.02), godz. 14
6, 7, 9, 14, 16, 20, 21, 22, 26, 32, 38, 41, 43, 47, 49, 52, 59, 72, 75, 77. Plus 41.
Multi Multi (4.02), godz. 21.50
6, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 20, 25, 40, 42, 44, 45, 46, 54, 55, 58, 68, 76, 80. Plus 55.
Multi Multi (4.02), godz. 14
5, 6, 7, 8, 9, 14, 24, 28, 35, 36, 41, 44, 45, 47, 48, 49, 51, 53, 67, 68. Plus 6.
Multi Multi (3.02), godz. 21.50
10, 11, 14, 16, 22, 32, 40, 42, 43, 46, 49, 51, 53, 58, 59, 62, 66, 67, 75, 78. Plus 53.
Mini Lotto (5.02)
7, 22, 25, 32, 38.
Mini Lotto (4.02)
11, 14, 25, 38, 40.
Mini Lotto (3.02)
2, 7, 13, 17, 39.
Ekstra Pensja (5.02)
1, 3, 27, 29, 32 – 1.
Ekstra Pensja (4.02)
4, 7, 9, 10, 16 – 3.
Ekstra Pensja (3.02)
10, 17, 25, 28, 35 – 3.
Ekstra Premia (5.02)
1, 5, 30, 32, 35 – 2.
Ekstra Premia (4.02)
15, 16, 20, 21, 23 – 2.
Ekstra Premia (3.02)
2, 10, 17, 28, 31 – 4.
Eurojackpot (4.02)
12, 18, 27, 33, 41 – 9, 10.
Kaskada (6.02), godz. 14
2, 4, 5, 7, 8, 9, 13, 16, 17, 20, 21, 24.
Kaskada (5.02), godz. 21.50
1, 5, 7, 9, 10, 13, 15, 16, 17, 21, 22, 24.
Kaskada (5.02), godz. 14
1, 5, 8, 9, 10, 12, 13, 16, 17, 20, 21, 22.
Kaskada (4.02), godz. 21.50
2, 3, 7, 9, 11, 13, 15, 18, 20, 21, 22, 24.
Kaskada (4.02), godz. 14
2, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 22.
Kaskada (3.02), godz. 21.50
3, 6, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 19, 21, 22, 23.
Super Szansa (6.02), godz. 14
6, 8, 5, 9, 0, 8, 6.
Super Szansa (5.02), godz. 21.50
2, 2, 5, 9, 1, 0, 9.
Super Szansa (5.02), godz. 14
7, 1, 8, 0, 2, 7, 1.
Super Szansa (4.02), godz. 21.50
0, 9, 4, 1, 6, 6, 4.
Super Szansa (4.02), godz. 14
0, 8, 9, 2, 3, 2, 7.
Super Szansa (3.02), godz. 21.50
7, 7, 7, 8, 7, 7, 6.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lublinianki kontrolowały ten mecz tylko przez kilka pierwszych minut

Ambicji nie zabrakło

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka AZS UMCS Lublin przegrała w Polkowicach. Ekipie Krzysztofa Szewczyka trzeba jednak oddać to, że walczyła z olbrzymią determinacją

Lublinianki kontrolowały ten mecz tylko przez kilka pierwszych minut. Później to gospodynie przejęły rządę na parkiecie i zaczęły budować swoją przewagę. Ona w końcówce pierwszej połowy zaczęła przekraczać 20 pkt. Maksymalnie były to w tym okresie aż 22 pkt różnicy.

Po zmianie stron lubelski zespół próbował odrobić straty. Były one zbyt duże, aby można było mówić o prowadzeniu wyrównanej walki. Trzeba jednak podkreślić, że na 4 min przed końcem różnica dzieląca obie ekipy wynosiła zaledwie

9 pkt. Polkowiczanki nadal kontrolowały boiskowe wydarzenia i spokojnie wygrały 79:68.

W ekipie Pszczółki znakomicie zagrała Natasha Mack. Amerykańska podkoszowa zdobyła 14 pkt, ale grała prawie bezbłędnie. Oddała 8 rzutów z czego trafiła aż 6. Więcej punktów uzbierała Martina Fassina. Włoszka na swoim koncie zapisała aż 20 pkt, a także 5 asyst. U przeciwniczek kolejny kapitalny mecz zaliczyła Erica Weheler. Jedną z największych gwiazd całej Energii Basket Ligi Kobiet zdobyła aż 21 pkt.

BC Polkowice – Polski Cukier Pszczółka AZS UMCS Lublin 79:68 (29:21, 23:11, 14:21, 13:15)
Polkowice: Wheeler 21 (3x3), Grab-ska 11 (3x3), Spanou 9 (1x3), Mavunga 4, Gajda 4 oraz Ziemborska 17 (3x3), Gertchen 9 (3x3), Telenga 4, Puter 0, Cado 0.
Lublin: Fassina 20 (2x3), Mack 14, Smalls 14 (2x3), Jakubcova 13 (2x3), Kuczyńska 2 oraz Kośla 2, Kurach 2, Sklepowicz 1, Niedzwiedzka 0.
Sędziowali: Kucharski, Maj i Skorek.
Widzów: 500.
Pozostałe wyniki: SKK Polonia Warszawa – 1KS Śląza Wrocław 77:75 ● VBW Arka Gdynia – GTK Gdynia 88:38. Mecze Enea AZS Politechnika Poznań – Energa Toruń i PolskaStrefa-

Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Polskie Przetwory Basket 25 Bydgoszcz zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Polkowice	14	26	1164:928
2. Gorzów Wlkp.	16	261234:1132	
3. Śląza	16	261187:1157	
4. Pszczółka	14	25 1062:936	
5. Bydgoszcz	15	241115:1107	
6. Arka	13	22 1056:787	
7. Zagłębie	15	221160:1221	
8. Polonia	14	211079:1137	
9. Energa	15	17 973:1241	
10. GTK	15	16 860:1153	
11. Politechnika	13	15 897:988	

12-16 lutego: GTK – Polonia ● Śląza – Zagłębie ● Energa – Polkowice ● Pszczółka – Arka (niedziela, godz. 18) ● Politechnika – Gorzów Wlkp.

Brąz dla Kamerunu

PIŁKA NOŻNA
Kamerun został brązowym medalistą tegorocznej edycji Pucharu Narodów Afryki. W meczu o trzecie miejsce, po iście szalonym meczu zakończonym serią rzutów karnych, pokonał Burkina Faso

„Niepokromione Lwy” były głównym kandydatem do złota, ale w półfinale, po rzutach karnych, odpadli w rywalizacji z Egiptem. Dlatego w „finale pocieszenia” przyszło im rywalizować z drużyną Burkina Faso, dla której mecz o trzecie miejsce był wielkim sukcesem. Początek meczu to szok dla miejscowych kibiców. A to dlatego, że w 49 minucie Burkina Faso prowadziła już różnicą trzech goli, po strzałach Steeve Yago, samobójczym Andre Onany, i Djibrila Ouattary. Wydawać by się mogło, że Kamerun już się nie podniesie. A jednak gospodarze turnieju wstali z kolan i w ostatnich minutach dwukrotnie trafili Vincent Aboubakar, a jedno trafienie dołożył Stephane Bahoken i tym samym doszło do rzutów karnych. W serii „jedenastek” lepiej nerwy na wodzy trzymali Kameruńczycy, którzy zamienili na gole wszystkie swoje próby. Po stronie Burkińczyków chybił Ibrahim Toure, co w konsekwencji sprawiło, że brązowy medal powędrował do „Niepokromionych Lwów”.

W niedzielę w meczu finałowym Senegal zmierzył się z Egiptem. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

Burkina Faso – Kamerun 3:3 (karne 3:4)
Bramki: Yago (24), Onana (43-samobójcza), Outtara (49) – Bahoken (71), Aboubakar (85, 87).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Mecze zaległy: Burnley – Watford 0:0. 24 kolejka (8-10 lutego):
Newcastle – Everton ● West Ham United – Watford ● Burnley – Manchester United ● Manchester City – Brentford ● Norwich – Crystal Palace ● Tottenham – Southampton ● Aston Villa – Leeds ● Liverpool – Leicester ● Wolverhampton – Arsenal.

1. Man. City	23	57	55-14
2. Liverpool	22	48	58-19
3. Chelsea	24	47	48-18
4. Man. United	22	38	36-30
5. West Ham	23	37	41-31
6. Arsenal	21	36	33-25
7. Tottenham	20	36	26-24
8. Wolves	21	34	19-16
9. Brighton	22	30	23-23
10. Leicester	20	26	34-37
11. Aston Villa	21	26	28-32
12. Southampton	22	25	26-34
13. Crystal Palace	22	24	31-34
14. Brentford	23	23	26-38
15. Leeds	21	22	24-40
16. Everton	20	19	24-35
17. Norwich	22	16	13-45
18. Watford	21	15	23-40
19. Newcastle	21	15	21-43
20. Burnley	19	13	16-27

1/16 Pucharu Anglii: Tottenham – Brighton 3:1 ● Cambridge – Luton 0:3 ● Crystal Palace – Hartlepool 2:0 ● Everton – Brentford 4:1 ● Huddersfield – Barnsley 1:0 ● Manchester City – Fulham 4:1 ● Peterborough – QPR 2:0 ● Southampton – Coventry 2:1 po dogr. ● Stoke – Wigan 2:0 ● Wolves – Norwich

0:1 ● Chelsea – Plymouth 2:1 po dogr. ● Kidderminster – West Ham 1:2 po dogr. ● Manchester United – Middlesbrough 1:1, karne 7-8 ● Liverpool – Cardiff 3:1 ● Nottingham – Leicester 4:1 ● Bournemouth – Boreham Wood zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Francja
AS Monaco – Olympique Lyon 2:0 (Lucas 2, Ben Yedder 27) ● **St. Etienne – Montpellier 3:1** (Hamo-uma 82, Nordin 90, Khazri 90 – Wahi 11) ● **Olympique Marsylia – Angers 5:2** (Milik 18, 70, 78, Gerson 21, Under 85 – Fulgini 8, Bentaleb 11) ● **Lorient – Lens 2:0** (Soumano 43, Kone 76) ● **Nice – Clermont 0:1** (Rashani 77) ● **Reims – Bordeaux 5:0** (Ekitike 40, Munetsi 46, 76, Matusiwa 59, Faesi 62) ● **Strasbourg – Nantes 1:0** (Lienard 74) ● **Troyes – Metz 0:0** ● **Rennes – Brest 2:0** (Laborde 20, Terrier 90) ● **Lille – PSG** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	22	53	46-18
2. Marsylia	23	43	36-20
3. Nice	23	42	36-19
4. Strasbourg	23	38	45-29
5. Rennes	23	37	43-21
6. Monaco	23	36	37-26
7. Montpellier	23	34	38-33
8. Lyon	23	34	31-30
9. Lens	23	33	36-33
10. Nantes	23	32	30-28
11. Lille	22	32	30-30
12. Angers	23	29	30-34
13. Brest	23	28	28-35

14. Reims	23	27	27-27
15. Clermont	23	24	23-39
16. Troyes	23	21	20-31
17. Lorient	23	20	20-38
18. Metz	23	20	24-43
19. Bordeaux	23	20	34-58
20. St. Etienne	23	18	22-44

Hiszpania
Osasuna – Sevilla 0:0 ● **Celta Vigo – Rayo Vallecano 2:0** (Mendez 12, 80) ● **Mallorca – Cadiz 2:1** (Sevilla 20-karny, Muriqi 66-karny – Alcaraz 8) ● **Elche – Alaves 3:1** (Milla 46, 58, Fidel 86 – Joselu 18) ● **Getafe – Levante 3:0** (Unal 1, 29, Alena 90) ● **Valencia – Real Sociedad 0:0** ● **FC Barcelona – Atletico Madryt 4:2** (Alba 10, Gavira 21, Araujo 43, Alves 49 – Carrasco 8, Suarze 58) ● **Betis – Villarreal i Real Madryt – Granada** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Athletic Bilbao – Espanyol** dzisiaj.

1. Real	22	50	47-20
2. Sevilla	23	47	34-16
3. Betis	22	40	41-25
4. Barcelona	22	38	36-25
5. Atletico	22	36	38-30
6. Sociedad	22	35	22-21
7. Villarreal	22	32	36-23
8. Athletic	22	31	21-17
9. Vallecano	22	31	27-24
10. Valencia	23	30	35-36
11. Celta	23	30	28-25
12. Osasuna	23	29	22-27
13. Espanyol	22	27	26-30
14. Elche	23	26	26-31
15. Getafe	23	25	20-23
16. Granada	22	24	26-33
17. Mallorca	22	23	19-34

18. Cadiz	23	18	20-38
19. Alaves	23	17	17-38
20. Levante	22	11	21-46

Niemcy
Bayern Monachium – RB Lipsk 3:2 (Mueller 12, Lewandowski 44, Gvardiol 58-samobójcza – Silva 27, Nkunku 53) ● **FC Koeln – Freiburg 1:0** (Modeste 23) ● **Mainz – Hoffenheim 2:0** (Lee 79, Niakhate 83-karny) ● **Arminia Bielefeld – Borussia Moenchengladbach 1:1** (Serra 19 – Plea 38) ● **Augsburg – Union Berlin 2:0** (Gregoritsch 16, Hahn 59) ● **VfB Stuttgart – Eintracht Frankfurt 2:3** (Anton 42, Kalajdzic 70 – N'Dicka 7, Hrustic 47, 77) ● **Hertha Berlin – Bochum 1:1** (Belfodil 23 – Polter 48) ● **Borussia Dortmund – Bayer Leverkusen 2:5** (Frimpong 16-samobójcza, Tigges 90 – Akanji 10-samobójcza, Wirtz 20, Andrich 28, Tah 53, Diaby 87) ● **Wolfsburg – Greuther Furth 4:1** (Vrancx 7, 49, Arnold 70, Philipp 75 – Hrgota 44-karny).

1. Bayern	21	52	68-21
2. Dortmund	21	43	54-36
3. Bayer	21	38	54-34
4. Union	21	34	29-27
5. Freiburg	21	33	33-24
6. Koeln	21	32	33-34
7. Lipsk	21	31	40-26
8. Hoffenheim	21	31	41-34
9. Eintracht	21	31	33-32
10. Mainz	21	30	30-23
11. Bochum	21	25	20-30
12. Wolfsburg	21	24	21-33
13. M'gladbach	21	23	27-38
14. Hertha	21	23	23-43
15. Arminia	21	22	21-27

Włochy
Florentina – Lazio 0:3 (Milinković-Savić 52, Immobile 70, Biraghi 81-samobójcza) ● **Inter – AC Milan 1:2** (Perisic 38 – Giroud 75, 78) ● **AS Roma – Genoa 0:0** ● **Atalanta – Cagliari 1:2** (Palomino 64 – Pereiro 50, 68) ● **Bologna – Empoli 0:0** ● **Sampdoria – Sassuolo 4:0** (Caputo 5, Sensi 7, Conti 63, Andreva 90-karny) ● **Venezia – SSC Napoli 0:2** (Osimhen 59, Petagna 90) ● **Udinese – Torino 2:0** (Molina 90, Pussetto 90-karny) ● **Juventus – Verona** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Salernitana – Spezia** dzisiaj.

1. Inter	23	53	54-19
3. Napoli	24	52	45-16
2. Milan	24	52	49-26
4. Atalanta	23	43	45-28
5. Juventus	23	42	34-21
6. Lazio	24	39	49-39
7. Roma	24	39	40-30
8. Fiorentina	23	36	41-33
9. Verona	23	33	43-38
10. Torino	23	32	30-23
11. Empoli	24	30	37-47
12. Sassuolo	24	29	39-42
13. Bologna	23	28	29-37
14. Udinese	23	27	33-36
15. Spezia	23	25	24-42
16. Sampdoria	24	23	33-41
17. Cagliari	24	20	24-45
18. Venezia	23	18	20-42
19. Genoa	24	14	20-45
20. Salernitana	22	10	14-53

W SKRÓCIE

Powrót Kolbona i Kiełpina

W niedzielnym meczu z Siarką po raz pierwszy podczas zimowych przygotowań szansę na występ dostali: Tomasz Kolbon i Seweryn Kiełpin. Obaj ostatnio leczyli kontuzje, ale wygląda na to, że problemy ze zdrowiem mają już za sobą. Pomocnik pojawił się na murawie od pierwszej minuty, a bramkarz zmienił w przerwie Sebastiana Madejskiego. Całe spotkanie przeciwko ekipie z Tarnobrzega rozegrał też stoper Bartosz Zbiciak, który został ściągnięty wcześniej z wypożyczenia do Chelmskianki.

Kilku nieobecnych

Jedni zawodnicy wracają do składu, a winny wypadają z kadry. Trener Marek Saganowski nie mógł tym razem skorzystać z kilku ważnych piłkarzy. Z powodu chorób zabrakło: Adama Ryczkowskiego, Michała Fidziukiewicza, a także podstawowych stoperów: Wojciecha Błyszki i Arkadiusza Najemskiego. Z tego powodu po przerwie na środku defensywy ponownie musiał zagrać nominalny pomocnik Rafał Król.

Czas na obóz

Sparing z Siarką był dla Motoru ostatnim meczem przed wyjazdem na obóz do Uniejowa. Odkąd zespół z Lublina prowadzi Marek Saganowski, to żółto-biało-niebiescy regularnie wybierają się na zgrupowanie właśnie tam. Tym razem spędzą tam najbliższy tydzień. Od 7 do 10 lutego będą ćwiczyć dwa razy dziennie. A na koniec rozegrają dwa kolejne mecze kontrolne. Najpierw z Leginią Legionowo, a następnie w drodze powrotnej do Lublina czeka ich jeszcze starcie z rezerwami Legii Warszawa. Drugi ze sparingów odbędzie się w Książenicach. Później do rozegrania pozostanie już tylko jeden mecz – ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. To spotkanie zaplanowano na 19 lutego. Tydzień później rozpocznie się druga runda na boiskach eWinner II ligi.

(LUKISZ)

Siarka lepsza od Motoru

EWINNER II LIGA Nieudany występ klubu z Lublina. W niedzielnym sparingu z trzecioligową Siarką Tarnobrzeg górą byli rywale, którzy wygrali w Lubartowie 3:1. Podopiecznych Marka Saganowskiego czeka teraz prawdziwa harówka, bo przez najbliższe dni będą trenować dwa razy dziennie na obozie w Uniejowie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Siarka na pewno nie przestraszyła się rywala z wyższej ligi, bo od pierwszego gwizdka potrafiła utrzymać się przy piłce i groźnie atakować. Już po kilku minutach rywale wpakowali piłkę do bramki Sebastiana Madejskiego po rzucie różnym i świetnym strzale głową. Gol nie został jednak uznany z powodu faulu zawodnika Siarki. Później Paweł Moskwik zatrzymał groźną akcję przeciwnika łapiąc jednego z rywali za koszulkę, za co obejrzał żółtą kartkę.

Pierwszy kwadrans był wyrównany, ale ze wskazaniem na trzecioligowca. Ekipa z Tarnobrzega stosowała wysoki pressing i odzyskała sporo piłek pod bramką żółto-biało-niebieskich. Była też groźniejsza. Brakowało jednak ostatniego podania. W 14 minucie sędzia już nie uratował drużyny trenera Saganowskiego. Wszystko zaczęło się od wyrzutu piłki z autu, później było złe wybiecie i ko-lejny przechwyt trzecioligowca, który zakończył się małym zamieszaniem pod bramką „Madeja”. Bramkarz Motoru pierwszy strzał odbił, ale przy dobitce z najbliższej odległości Ivana Agudo był już bezradny.

W końcówce pierwszej odsłony Maks Cichocki stracił piłkę na środku boiska, a Siarka szybko rozegrała swoją akcję do prawego skrzydła, a następnie po podaniu tuż pod bramkę Dawid Bałdyga dostawił tylko stopę do piłki i podwyższył na 2:0 dla gości. I taki był wynik po 45 minutach.

W drugiej odsłonie oba zespoły posłały na murawę młodzieżowe składy. Po stronie drużyny z Tarnobrzega takich piłkarzy było ośmiu, a w Motorze pięciu. Po przerwie szansę dostał także Jakub Kosecki. W 54 minucie



FOT. MOTOR LUBLIN

Tomasz Swędrowski i jego koledzy w niedzielę musieli uznać wyższość trzecioligowej Siarki

Siarka prowadziła już 3:0. Znowu złe wybiecie spod swojej bramki skończyło się przechwytem i zgraniem głową do Pawła Mroza, który w sytuacji jeden na jeden z Kiełpinem bez problemów posłał piłkę do siatki.

Niedługo później honorowe trafienie dla lublinian zaliczył Bartłomiej Kafel. Tym razem błąd popełnili rywale. A konkretnie bramkarz, który zamiast do swojego kolegi podał pod nogi zawod-

nika Motoru. A ten świetnie zachował się w szesnastce, bo najpierw minął obrońcę, następnie golkipera i uderzył do pustej bramki. W końcówce nic się już nie zmieniło i po efektownej wygranej z Chelmskianką tym razem żółto-biało-niebiescy musieli się pogodzić z porażką.

Motor Lublin – Siarka Tarnobrzeg 1:3 (0:2)

Bramki: Kafel (58) – Agudo (14), Bałdyga (43), Mróz (54).

Motor, I połowa: Madejski – Wójcik, Zbiciak, Cichocki, Moskwik, Świeciński, Swędrowski, Kolbon, Sędzikowski, Ceglarz, Firlej. **II połowa:** Kiełpin – Michota, Zbiciak, Król, Rozmus, Kusiński, Kafel, Bednarczyk, Wójcik, Kosecki, Polak.

Siarka, I połowa: Pietryga – Ges-sner, Stefanik, Józefiak, Sułkowski, Tyl, Kaliniec, Kwaśniewski, Jacenko, Agudo, Bałdyga. **II połowa:** Pietryga – Bie-niarz, Duda, Jasiński, Skrzypek, Zmarzlik, Janeczko, Stańczyk, Krempa, Mróz, Miszcuk.

Obrona do poprawy

PIŁKARSKA III LIGA

W środę piłkarze Tomasza Złomańczuka przegrali z Motorem aż 2:6. Dlatego w sobotę zależało im na pozytywnym wyniku. I z tego powodu szkoleniowiec był zadowolony z wygranej z Avią

– Na pewno dobrze było tym razem wygrać. Cieszę się, że drużyna pozytywnie zareagowała na ostatnią porażkę. Może nie rozegraliśmy w Świdniku jakichś wielkich zawodów, ale czasami nie ważne jak, a trzeba wygrać – mówi opiekun klubu z Chelma.

Na razie kibiców i trenera musi martwić postawa biało-zielonych w defensywie. Przy okazji zimowych przygotowań tylko raz udało się zachować czyste konto, podczas meczu z Lublinianką (1:0). Poza tym cztery gole Chelmskiancy strzeliły Orletem Spomlek, sześć Motor, dwa Avia, a jednego Tomasovia.

– W sobotę znowu nie ustrześliśmy się błędów i na pewno obecnie słabo bronimy i źle reagujemy po stracie piłki. Po to są jednak springi, żeby pracować nad rzeczami, które szwankują. Mamy jeszcze trochę czasu, żeby poprawić się w defensywie i wierzę, że się poprawimy – dodaje trener Złomańczuk.

W jego zespole zostają testowani młodzieżowcy: Bartosz Janiszek (Motor Lublin) i Kamil Duda (Górniki Łęczna). Ciągłe trwają rozmowy w sprawie pozyskania Jakuba Prylińskiego (Poviślak Końskowola). A czy możliwe są kolejne transfery? – Zobaczmy, co się wydarzy pod koniec okienka. Uważam jednak, że w tym składzie jesteśmy w stanie sobie poradzić na wiosnę – zapewnia szkoleniowiec.

Michał Wołos i spółka w przyszłym tygodniu mają w planach kolejny test z wyżej notowanym rywalem. Tym razem w Puławach z drugoligową Wisłą (godz. 11). (LUKISZ)

Pierwsze stracone gole Avii

PIŁKARSKA III LIGA Wyniki w meczach sparingowych niby nie są najważniejsze. Do tej pory Avia radziła sobie jednak w grach kontrolnych bardzo dobrze. Wygrała wszystkie, trzy spotkania, a przy okazji miała bilans bramkowy 10-0. W sobotę musiała jednak uznać wyższość ligowego rywala z Chelma. Podopieczni Tomasza Złomańczuka wygrali w Świdniku 3:2

Po pierwszej połowie prowadzili jednak żółto-niebiescy. W 39 minucie wynik otworzył Adrian Dziubiński, ale błyskawicznie wyrównał wypożyczony z Motoru Lublin Dominik Kunca. Tym razem Słowak dostał dośrodkowanie ze skrzydła, dobrze przyjął futbolówkę w polu karnym i jeszcze lepiej wykończył całą akcję. A w końcówce Wojciech Białek zamienił na gola rzut karny.

Druga odsłona należała już do biało-zielonych. Wystarczyło 10 minut, a Chelmskianka zdobyła dwie bramki. Najpierw po akcji Huberta Giletyczy sędzia wskazał na „wapno”, a z 11 metrów

nie pomylił się Dziubiński. Po chwili podawał Kacper Wiatrak, a piłkę do siatki na 2:3 wpakował Dawid Skoczylas.

W ekipie ze Świdnika pojawiło się trzech testowanych zawodników, ale wiadomo już, że zostanie tylko jeden – Paweł Perdun z Górnika II Łęczna. Sprawdzany był również lewy obrońca zielono-czarnych Kacper Kocyła, ale on akurat nie przekonał do siebie trenera Mierzejewskiego.

– Podzieliliśmy drużynę na dwa składy i trzeba przyznać, że w pierwszej połowie sytuacji mieliśmy dosyć dużo. Wynik też był pozytywny, bo



prowadziliśmy. W obronie zespół nie pozwalał rywalom na zbyt wiele, Chelmskianka miała może jedną-dwie

okazje. Po przerwie za łatwo traciliśmy już gole. Chcieliśmy się jednak przyjrzeć testowanym zawodnikom.

Po trzech zwycięstwach piłkarze ze Świdnika w sobotę musieli się pogodzić z pierwszą porażką podczas zimowych przygotowań

FOT. AVIA ŚWIDNIK

I wszystko już wiemy. Chcemy, żeby został z nami Paweł Perdun. Kolejne transfery? Jeżeli ktoś się znajdzie, to chętnie byśmy jeszcze pozyskali jakiegoś piłkarza, musi mieć jednak odpowiednią jakość – zapewnia popularny „Mierzej”.

Jego podopieczni w kolejnym meczu kontrolnym

zmierzają się z Podlasie Białą Podlaska.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Chelmskianka Chelm 2:3 (2:1)

Bramki: Kunca (42), Białek (45-z karnego) – Dziubiński (39, 50-z karnego), Skoczylas (55).

Avia, I połowa: Sobieszczyk, Maluga, Kursa, Mykityn, Góralski, Uliczny, Dobrzyński, Kunca, Zając, Strug, Białek. **II połowa:** Pęksa – Drozd, Górka, Świech, Kocyła, Misiurek, Perdun, Papiątek, zawodnik testowany, Poleszak, Kompanicki.

Chelmskianka: Długosz – Budzyński, Duda, Mazurek, Janiszek, Brzozowski, Bednara, Piekarski, Skoczylas, Bonin, Dziubiński **oraz** Ciolek, Wołos, Wiatrak, Giletycz, Kahsay.

W SKRÓCIE

Czwarty transfer

Duma Powiśla w ostatnich dniach pochwaliła się czwartym transferem podczas zimowego okienka. Na zasadzie wypożyczenia z drugiej drużyny Cracovii do Puław przenosi się 20-letni obrońca Krystian Bracik. Zawodnik rozpoczął przygodę z piłką w Starze Starachowice, ale szybko przeniósł się do innego klubu z tego miasta – Juventy. Z kolei w 2018 trafił do Cracovii, z którą miał okazję grać w Centralnej Lidze Juniorów U-18, a także trzecioligowych rezerwach. W tym sezonie zaliczył też kilkuminutowy epizod w ekstraklasie przy okazji starcia z Wartą Poznań. – Od początku wiedziałem, że Puławy to dla mnie dobry kierunek. Trenerzy polecali mi klub i wiem, że to miejsce z ludźmi, którzy znają się na swojej robocie. Grałem też przeciwko Wiśle w lidze i są w tej drużynie zawodnicy, przy których mogę się rozwijać – mówi Krystian Bracik.

Skład nie był idealny

Trener Mariusz Pawlak nadal nie ma do dyspozycji wszystkich zawodników. W sobotnim meczu z Podlasie Biała Podlaska musiał sobie radzić bez: Łukasza Kacprzyckiego, portugalskiego obrońcy Pedro Gaio, czy bramkarza Piotra Owczarzaka. Nadal na powrót do gry czeka też Ariel Wawszczyk, który z powodu rehabilitacji ciut później rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej. Z powodu mniejszej kadry szansę na występ w seniorach dostali też młodzi gracze: Jan Czapla i Jakub Konc. Obaj pojawili się na murawie w 65 minucie spotkania.

W przyszłym tygodniu dwa mecze

Najbliższe dni będą bardzo pracowite dla piłkarzy z Puław. Tym razem Wisła ma zaplanowane dwa kolejne spotkania. Najpierw w środę zmierzy się z czwartoligowcem z grupy mazowieckiej, czyli Energią Kozienice. A w sobotę będzie mecz z występującą w III lidze Chelmią Chelmem. Oba sparingi zostaną rozegrane na bocznym boisku MOSiR w Puławach.

(LUKISZ)

Tym razem fortuna sprzyjała Wiśle

EWINNER II LIGA Nie było łatwo, ale jest drugie zwycięstwo Wisły Puław podczas zimowych przygotowań. Drużyna Mariusza Pawlaka pokonała trzecioligowe Podlasie Biała Podlaska 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze od początku spotkania ruszyli do natarcia. Szybko dobrą okazję miał Bartłomiej Bartosiak, ale bramkarz rywala był na posterunku. Ten sam zawodnik w 11 minucie przedarł się jednak lewym skrzydłem i dograł tuż przed bramką do Dominika Banacha, któremu nie pozostało nic innego, jak wpakować tylko piłkę do siatki.

W kolejnych fragmentach puławianie mogli się pokusić o kolejne trafienia, ale mieli problem z wykorzystaniem kolejnych okazji. Najlepszą szansę na drugą bramkę zmarnował Carlos Daniel, który przymierzył w słupek. Zamiast 2:0 jeszcze przed przerwą zrobiło się 1:1. Podlasie miało problemy z grą do przodu i drużynie Rafała Borysiuka ciężko było wykreować jakąś groźną sytuację. Pomogli jednak rywale. W 37 minucie po indywidualnym błędzie miejscowych Pawła Sochę pokonał Erwin Bahonko. W efekcie, zamiast pewnego prowadzenia po przerwie Duma Powiśla musiała się zadowolić remisem.

W drugiej połowie długo wydawało się, że Wisła mimo przewagi nie przechyli szali na swoją stronę. Na kwadrans przed końcem oko w oko z bramkarzem gości stanął jednak Krystian Puton i nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Wynik powinien jeszcze poprawić Emil Drozdowicz, ale doświadczony snajper zmarnował doskonałą okazję.

– Mieliśmy sporo sytuacji, ale chyba najważniejsze jest, że udało się wygrać. Z mojej perspektywy nie wyglądało to zbyt dobrze. Nasza dyspozycja była poniżej oczekiwań. Dlatego trzeba się cieszyć, że mimo słabszej formy



Czwarty nowy zawodnik Wisły Krystian Bracik w sobotę wyszedł w podstawowym składzie puławian

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

jednak udało się zdobyć drugiego gola. Mieliśmy przewagę, a rywale praktycznie zagrozili nam tylko raz, kiedy skorzystali z naszego błędu i doprowadzili do remisu w pierwszej połowie – mówi Krystian Puton, autor zwycięskiego trafienia.

W końcówce na boisko zrobiło się nerwowo, a dwóch graczy ekipy biało-zielonych obejrzało czerwone kartki. – Najpierw zawodnik Podlasia wyliczył z boiska po dwóch żółtych kartkach za dyskusje z sędzią, a drugi za faul na Do-

miniku Chebie. Na szczęście nikt poważnie nie ucierpiał i karetka nie była potrzebna. Dominik szybko się pozbierał – dodaje pomocnik Wisły, który przyznał, że puławianie potrzebowali tego zwycięstwa. – To na pewno budujące, że po dwóch porażkach z mocnymi rywalami, kiedy traciliśmy gole w końcówce tym razem my potrafiliśmy strzelić zwycięskiego gola. Fortuna na szczęście się odwróciła – przyznaje Puton.

Wisła Puławy – Podlasie Biała

Podlasie 2:1 (1:1)

Bramki: Banach (11), Puton (75) – Bahonko (37).

Wisła, I połowa: Socha – Kuban, Cyfert, Bracik, Kona, Carlos, Cheba, Flak, Banach, Bartosiak, Paluchowski. **II połowa:** Kołotyło – Bracik, Cyfert, Cheba, Kuban (65 Konc), Puton, Lisowski, Ednilson, Kondracki, Bartosiak (65 Czapla), Drozdowicz.

Podlasie: Bartoszek – Jarzynka, Kot, Nieścieruk, Pigiel, Kosieradzki, Spring, Bahonko, Andrzejuk, Chmielewski, zawodnik testowany **oraz** Małecki, Idzikowski, Piotrowski.

Czerwone kartki: Kot (Podlasie, 80 min, za drugą żółtą), Idzikowski (Podlasie, 85 min, za faul).

W lidze będzie zupełnie inaczej

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę na boisku w Lubyczy Królewskiej zmierzyły się zespoły, które na wiosnę będą rywalami w walce o utrzymanie w Grupie czwartej III ligi: Tomasovia i Wólczanka Wólka Pełkińska. Górą była ekipa z Podkarpacia, która wygrała 1:0

Jedyna bramka padła już w 13 minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego niebiesko-biali zgubili krycie, a Damian Pawłowski nie miał problemów, żeby umieścić piłkę w siatce. Kolejne fragmenty? O dziwo, obie drużyny grały ofensywnie i miały sporo sytuacji na kolejne gole.

Po stronie drużyny Pawła Babiarza najgroźniejsi byli: Damian Szuta i Patryk Dorosz. Niestety, obaj mieli kiepsko ustawione celowniki i po dwa razy marnowali naprawdę dobre okazje. Na dodatek minimalnie pomylił się Damian Chmura i ostatecznie Tomasovia musiała

się pogodzić z kolejną porażką podczas meczów kontrolnych.

– Szkoda porażki, bo w sytuacjach było jakieś 4:4. Wólczanka na pewno miała swoje, ale my też powinniśmy się pokusić przynajmniej o jednego gola. Pierwsze 20 minut spotkania to przewaga przeciwnika. Wyglądali na świeższych i bardziej dynamicznych. Potem jednak gra się wyrównała, a po przerwie były już momenty, kiedy i my potrafiliśmy dominować – ocenia Paweł Babiarz.

Szkoleniowiec ekipy z Tomasowa Lubelskiego wyjaśnia, że mecz obu ekip



w lidze raczej będzie wyglądać zupełnie inaczej. – W tym przypadku zarówno my, jak i rywale graliśmy ofensywnie, stosowaliśmy wysoki

pressing, a obie ekipy próbowały grać po ziemi i stwarzały sytuacje. Spodziewam się, że przy okazji walki o punkty to będą jednak taktyczne

Tomasovia musiała w sobotę uznać wyższość sąsiada ze strefy spadkowej

FOT. TOMASZÓW.PL

szachy, a nie wymiana ciosów – dodaje trener niebiesko-białych.

W jego drużynie ciągle brakowało kilku zawodników. Michał Wolanin i Jakub Szuta trenowali, ale nie wzięli jeszcze udziału w spotkaniu. Nie wystąpił również Łukasz Bartoszyk, a przeziębiony jest Damian Cze-

reczun. Trener Babiarz cały czas czeka też na powrót do gry Arkadiusza Smoły.

Następny sparing Tomasovia zagra w niedzielę, 13 lutego. Tym razem w Zamościu zmierzy się z czwartoligową Lublinianką (godz. 12).

(LUKISZ)

Tomasovia Tomasów Lubelski – Wólczanka Wólka Pełkińska 0:1 (0:1)

Bramka: Pawłowski (13).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Skiba, Zozulia, Orzechowski, Słotwiński, D. Szuta, Kycko, zawodnik testowany, Dorosz **oraz** Błajda, Tomaszewski, A. Żurawski, Lasota, Lis, Kurzępa.

Pracowity weekend

PIŁKARSKA III LIGA

Aż trzy spotkania w sobotę rozegrali piłkarze Podlasia. Co ciekawe, dwa z nich trwały jednak tylko po... 45 minut. Biało-zieloni oficjalnie pozyskali również trzech nowych zawodników

Najpierw podopieczni trenera Rafała Borysiuka mieli w planach spotkania z: Cresovią Siemiatycze i Lutnią Piszczac. Te mecze miały jednak potrwać jedynie po 45 minut. Pierwszą ekipą z Białej Podlaskiej wygrała 4:0. Dwa gole zapisał na swoim koncie Gabriel Mierzwiński, a po jednym dorzucili: Jakub Kobylński i Paweł Szatała.

Starcie z Lutnią zakończyło się za to bezbramkowym remisem. Trzeba dodać, że w ekipie z IV ligi na wiosnę będzie występował były już napastnik Podlasia, czyli Tomasz Tuttas. Na koniec pracowitej soboty białozieloni zmierzili się jeszcze z Wisłą i chociaż udało im się wyrównać za sprawą Erwina Bahonki, to w końcówce Duma Powiśla zaliczyła zwycięskie trafienie.

Wiadomo już, że trener Borysiuk na wiosnę będzie miał do dyspozycji trzech nowych piłkarzy. Najpierw udało się wypożyczyć z ekstraklasowej Termaliki Białystok bramkarza z rocznika 2002 Krystiana Bartosza. Następnie na podobnych zasadach do drużyny trzecioligowca trafił Borys Piotrowski z Wisły Puław. A w weekend Podlasie poinformowało również, że do zespołu wraca Mariusz Chmielewski. „Mario” ostatnie pół roku spędził klasę rozgrywkową niżej, w barwach Huraganu Międzyrzecz Podlaski. Pod okiem trenera Damiana Panka odzyskał skuteczność i szybko wraca na trzecioligowe boiska. Nowy napastnik, to na pewno był jeden z priorytetów na zimowe okienko transferowe, zwłaszcza po odejściu Tuttasa. (LUKISZ)

Na razie strzela dla Powiślaka

HUMMEL IV LIGA Jakub Pryliński rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej w trzecioligowej Chełmiance. Napastnik byłby mile widziany także w ekipie beniaminka z Tomaszowa Lubelskiego. Na razie wrócił jednak do Końskowoli i wystąpił w sparingu Powiślaka. Zresztą, to był kolejny, udany występ 21-latk

Pryliński brał nawet udział w sparingach Chełmianki. Jak przyznaje trener białozielonych Tomasz Złomańczuk rozmowy między klubami trwają. Na razie nie zakończyły się jednak transferem. A napastnik znowu założył koszulkę Powiślaka. W weekend miał okazję zagrać w meczu kontrolnym z Sygnałem Lublin. Zapisał na swoim koncie klasycznego hat-tricka. Do siatki rywali trafił między: 54, a 85 minutą. A jego drużyna wygrała ostatecznie 5:0. Wcześniej na listę strzelców wpisali się jeszcze: Dariusz Drzazga i Damian Bernat.

Żadnych problemów z pokonaniem Sparty Rejowiec Fabryczny nie miał Kryszał Werbkowice. Drużyna Jacka Ziarkowskiego już w pierwszej połowie zdobyła cztery gole. Łupem bramkowym podzielili się: Mikołaj Grzęda i Bartłomiej Reszczyński. Co ciekawe, w drugiej połowie wynik nie uległ już zmianie i ostatecznie lider tabeli grupy drugiej pokonał rywali 4:0.

Pierwszy występ podczas zimowych przygotowań ma za sobą lider grupy pierwszej. Huragan Międzyrzec Podlaski nie będzie jednak miło wspominał starcia z Mazovią

Mińsk Mazowiecki. Goście przegrali 0:3. Bardzo wysokim wynikiem zakończyły się sparingowe derby pomiędzy Hetmanem Zamość, a Huczwą Tyszowce. Pierwsza z ekip wygrała aż 7:1. W drużynie Krzysztofa Rysaka zabrakło jednak wielu ważnych zawodników. Nie było: Rafała Turczyzna, Patryka Krosmana, Piotra Waśkiewicza, Adama Niederly, Marcina Perduna, czy szykującego się do odejścia Jakuba Cielebąka. Huczwa testowała aż sześciu zawodników.

Damian Artymiuk i Mateusz Piątkowski strzelali za to bramki dla Lutni Piszczac w starciu z Cresovią Siemiatycze. Trener Michał Kwiecień na wiosnę będzie miał też do dyspozycji Tomasza Tuttasa, którego udało się pozyskać z trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska. (LUKISZ)

WYNIKI SPARINGÓW NASZYCH CZWARTOLIGOWCÓW

Powiślak Końskowola – Sygnał Lublin 5:0 ● Hetman Zamość – Huczwa Tyszowce 7:1 ● Mazovia Mińsk Mazowiecki – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 ● Górnik II Łęczna – Orleń Łuków 1:0 ● Lutnia Piszczac – Cresovia Siemiatycze 2:0 ● Lutnia Piszczac – Podlasie Biała Podlaska 0:0 ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Kryszał Werbkowice 0:4 ● Grom Różaniec – Omega Stary Zamość 4:0 ● Stal Kraśnik – Motor II Lublin 0:1.



Świdniczanka znowu mocno poprawiła wynik w drugiej połowie

FOT. ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

Praca w defensywie była ważniejsza

HUMMEL IV LIGA Kolejny mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Łukasza Gieresza. Tym razem Świdniczanka zmierzyła się w Miętym z występującą w IV lidze mazowieckiej Wilgą Garwolin. Michał Zuber byli zdecydowanie lepsi, a ostatecznie wygrali 4:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Znowu ekipa ze Świdnika była skuteczniejsza po zmianie stron. Do przerwy miała w zapasie jedną bramkę, którą znowu zapisał na swoim koncie testowany skrzydłowy. W drugiej połowie na listę strzelców wpisali się jeszcze: Piotr Pacek, Sebastian Plesz i Hubert Kotowicz. Tym razem trener Gieresz zwracał jednak większą uwagę na działania w ataku, a na defensywę. – Wynik oczywiście cieszy, ale w tej konkretnej grze skupialiśmy się tak naprawdę na realizacji założeń w fazie obrony. Tak wyglądał cały nasz mikrocykl, a wykonanie zadań podczas sparingu też oceniam dobrze. To kolejny

mecz, który trzeba zaliczyć na plus, a do tego fajne zakończenie tygodnia pracy. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nadal sporo jest jeszcze do zrobienia – przekonuje trener Gieresz.

W sobotnim spotkaniu z powodu lekkiego urazu nie wziął udziału Sebastian Orzędowski. Nie zagrałi jeszcze także: Bartłomiej Greniuk i Artur Sulek. Obaj powoli wracają jednak do gry. – Bartek jest już w treningu, ale uznaliśmy, że lepiej będzie, żeby w tym meczu jednak jeszcze nie brał udziału. Od następnego powinien być już w składzie. Po jego kontuzji nie ma już śladu. Jeżeli chodzi o Artura to na razie ćwiczmy indywidualnie, ale zgodnie z planem powoli wraca do normalnych zajęć

– wyjaśnia opiekun Świdniczanki.

I dodaje, że kadra jego drużyny nie jest jeszcze zamknięta. – Jeżeli ktoś wartościowy jeszcze by się pojawił, to nie wykluczamy transferów. Może jakieś kosmetyczne zmiany się pojawią. Na pewno jeszcze się nie zamykamy, a interesują nas zawodnicy ofensywni, którzy podnieśliby jeszcze jakoś zespołu, bądź młodzieżowcy, którzy docelowo stanowiliby o sile drużyny – mówi trener Gieresz.

Jego podopieczni w następną sobotę zmierzają się w Świdniku z występującą w lubelskiej klasie okręgowej Stalą Poniatowa. Tym razem sparing zaplanowano na godz. 14.

MŁODZIEŻOWIEC ODCHODZI

Do rubryki ubyli kibice Świdniczanki muszą wpisać kolejnego zawodnika. Na wiosnę w zespole zabraknie młodzieżowca Igora Pogorzałka. Były zawodnik Avii Świdnik przeniósł się do rywala z niższej ligi w lecie. Niestety, na jesieni miał sporo kłopotów zdrowotnych i ostatecznie przygodę z czwartoligowcem zakończył na ledwie kilku występach.

Wilga Garwolin – Świdniczanka Świdnik 0:4 (0:1)

Bramki: zawodnik testowany, Pacek, Plesz, Kotowicz.

Świdniczanka: Kowalczyk (46 Gosik) – Szymala (46 Kopyciński), Pielach, Kursa (46 Żmuda), Kowalski (46 Plesz), Sypeń (46 Śliwa), Stępień (70 Szymala), Kucybała (46 Sikora), Zuber (46 Szczerba), zawodnik testowany (46 Kotowicz), Milcz (46 Pacek).

Z Gryfa do I ligi!

HUMMEL IV LIGA Marcel Myszką długo nie pograł w barwach Gryfa Gmina Zamość. Po półrocznym pobycie w drużynie Sebastiana Luterka 19-latek przenosi się do pierwszoligowej Resovii

Myszką to zawodnik z rocznika 2003, który jest wychowankiem AMSPN Hetman Zamość. W 2018 roku przeniósł się do Legii Warszawa. A w drużynie „Wojskowych” miał okazję występować w grupach młodzieżowych, ale i trzecioligowych rezerwach. W lecie wyładował w drużynie Gryfa i w Hummel IV lidze pokazał się z bardzo dobrej strony. A to zaowocowało zaproszeniem na testy do większych klubów.

Nastolatek zagrał w sparingu Resovii z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i szybko wpadł w oko sztabowi szkoleniowemu, bo ekipa z Rze-

szowa zdecydowała się na transfer. Wczoraj „Mycha” miał wylecieć już z pierwszoligowcem na obóz do Turcji.

– Transfer Marcela pokazuje, że Gryf Gmina Zamość może być świetnym pomostem dla młodych i zdolnych graczy. Obecnie kilku naszych piłkarzy jest obserwowanych przez kluby z wyższych lig, co potwierdza, że praca szkoleniowa zmierza w dobrym kierunku. Podobnie rzecz ma się z najzdolniejszymi zawodnikami Akademii Gryf, którzy są na oku kilku klubów – mówi na klubowym portalu Gryfa trener Sebastian Luterek.

(LUKISZ)

Wcale nie musieli przegrać

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Roberta Chmury musieli w sobotę uznać wyższość rywala z mazowieckiej IV ligi. Lublinianka uległa Energii Kozienice 2:3. Gdyby nie kiepska skuteczność, to klub z Wieniawy spokojnie mógł rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść

Spotkanie zostało rozegrane w Kozienicach, a Tomasz Brzyski i jego koledzy wreszcie mieli okazję zagrać na dobrze przygotowanym boisku. Do tej pory podczas zimowych przygotowań bywało z tym różnie. Goście stworzyli sobie sporo dogodnych sytuacji, ale większość z nich zmarnowali.

Hat-tricka mógł nawet skompletować Michał Paluch, ale za każdym razem strzelał prosto w bramkarza rywali. Na listę strzelców po stronie ekipy z Lublina wpisali się: Karol Kalita i Wiktor Makowski. Problem w tym, że rywale trafiali do siatki trzykrotnie i to oni cieszyli się z wygranej.

– Przeciwnik na pewno wykazał się bardzo wysoką skutecznością. Jeżeli nie było to 100 procent, to na pewno 90. Byli pod naszą bramką trzy albo cztery razy i zdobyli z tego trzy gole. My odwrotnie, bo tych szans mieliśmy znacznie więcej, a udało się wykorzystać tylko dwie. Szkoda, ale z drugiej strony cieszy, że w końcu mogliśmy zagrać w normalnych warunkach. Trzeba pochwalić gospodarzy za przygotowanie boiska. W Kozienicach nawet na normalnej trawie nie było już śniegu – mówi Robert Chmura, trener klubu z Wieniawy.

W jego zespole zabrakło kilku ważnych piłkarzy. Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z: Karola Banachie-

wicza, Jakuba Swiderskiego, czy Mateusza Miśkiewicza. Pojawiło się za to dwóch testowanych zawodników. Jeden w przyszłym tygodniu powinien już oficjalnie podpisać umowę. Drugi, gracz z Portugalii raczej zostanie odesłany do domu. – Mówiłem już nie raz, że w zimie wielkich transferów u nas nie będzie. Dołączył Piotrek Chodziutko, na dniach pozyskamy też młodzieżowca i chociaż nigdy nie mówi nigdy, to raczej skupiamy się na pracy z chłopakami, których mamy już w kadrze i nie spodziewamy się już wielkich ruchów do klubu – dodaje szkoleniowiec Lublinianki.

W przyszłym tygodniu kolejnym rywalem czwar-

tolgiowca będzie Tomasovia Tomaszów Lubelski. Mecz zostanie rozegrany w niedzielę, o godz. 12 na boisku w Zamościu.

(LUKISZ)

Energia Kozienice – Lublinianka Lublin 3:2 (0:0)

Bramki: Książek 2, Śliwiński – Kalita, Makowski.

Energia: Majos – Wasilewski, Lament, Janiszewski, Nowosadko, Majer, Czerwiński, Kołodziejczyk, zawodnik testowany Kucharczyk, Nowak oraz Wrzosek, Grot, Wołczyński, Trojanowski, Piasek, Śliwiński, Korzeń, Książek, Skowroński.

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Futa, Ptasiński, Brzyski, Makowski, Chodziutko, Fularski, Kalita, Paluch, zawodnik testowany oraz Lewandowski, Jakimiński, Wadowski, Wójtowicz, zawodnik testowany II.

Znokautowała rywali ostatniego dnia

PLEBISCYT Wszystko jest już jasne. Nasz plebiscyt na najpopularniejszego sportowca 2021 roku wygrała Julia Szeremeta, czyli bokserka Paco Lublin. W kategorii najpopularniejszego juniora pierwszą lokatę wywalczył za to młody piłkarz Górnika Łęczna Dawid Tkacz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już po raz 18 wybraliśmy najlepszych sportowców. Po czterech tygodniach walki na SMS-y możemy oficjalnie ogłosić, że w głosowaniu na sportowca roku triumfowała Julia Szeremeta. I chyba można to uznać za niespodziewany wynik. W ostatnich dniach sporo zmieniał się na szczycie klasyfikacji.

Od dłuższego czasu prowadziła Małgorzata Hołub-Kowalik, czyli dwukrotna medalistka igrzysk olimpijskich w Tokio. Zawodniczka AZS UMCS Lublin przed tygodniem musiała odstąpić jednak pierwsze miejsce Annie Berezeckiej, z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

Wydawało się, że to między tymi zawodniczkami rozstrzygnie się kwestia tytułu najpopularniejszego sportowca. A tymczasem w ostatnich dniach sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie i na horyzoncie pojawili się najpierw nowi kandydaci, a następnie także kandydatki. Piątek był ostatnim dniem głosowania i w pewnym momencie na czele stawki znalazł się kierowca wyścigowy Szymon Ładniak. Wyprzedził



Julia Szeremeta wygrała nasz plebiscyt w kategorii najpopularniejszego sportowca 2021 roku

FOT. PACO LUBLIN

jednak rywale tylko na kilka godzin, bo szybko wyżej znalazły się: Martyna Gryczka oraz sportowcy reprezentujący Paco Lublin: Paweł Pracownik i właśnie Szeremeta. Ostatecznie ta druga znokautowała wszystkich rywali i wygrała nasz plebiscyt, a Pracownik uplasował się na drugiej pozycji. Z kolei na najniższym stopniu podium znalazła się właśnie Gryczka, zapaśniczka GKS Armaty Stoczek Łukowski.

A to oznacza, że z miejscem poza podium musiały się pogodzić: Hołub-Kowalik, ale i Berezecka oraz Joanna Szarawaga z MKS FunFloor Perła, która również przez kilka tygodni znajdowała się blisko czołówki. W dziesiątkę znalazło się też miejsce dla najlepszego strzelca Górnika Łęczna Bartosza Śpiączki i dla jednego żużlowca Motoru Lublin. Walkę z klubowymi kolegami wygrał Dominik Kubera, który na finiszu wyprzedził zarówno Mikkela Michelsena, jak i Wiktora Lamparta.

Oficjalne wręczenie nagród w kategoriach najpo-

pularniejszego sportowca i najpopularniejszego juniora 2021 roku odbędzie się na tradycyjnym Balu Sportowca. Niestety, z powodu sytuacji epidemicznej w kraju jesteśmy zmuszeni na razie przełożyć galę na 18 marca. Podczas bankietu ogłosimy również wyniki w kategorii sportowca roku, w którym decydujące było zdanie kapituły naszego plebiscytu. A ta wybierze najlepszą dziesiątkę.

NAJLEPSZA DZIESIĄTKA W KATEGORII NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU

1. Julia Szeremeta (boks, Paco Lublin), 2. Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy), 3. Martyna Gryczka (Armaty Stoczek Łukowski, zapasy), 4. Szymon Ładniak (sporty samochodowe), 5. Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 6. Anna Berezecka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 7. Klaudia Lefeld (GKS Górnik Łęczna, piłka nożna kobiet), 8. Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna), 9. Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna, piłka nożna), 10. Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel).

P R O M O C J A

Piłka nożna jednak górą

PLEBISCYT Trochę mniej emocji było przy okazji głosowania na najpopularniejszego sportowca juniora 2021 roku. Wygrał Dawid Tkacz z Górnika Łęczna, który praktycznie od początku naszego plebiscytu znajdował się w czołówce

Tkacz to zawodnik z 2005 rocznika, który 25 stycznia obchodził 17 urodziny. A ma już przecież na swoim koncie debiut w PKO BP Ekstraklasie. 30 lipca minionego roku wystąpił w meczu drugiej kolejki pomiędzy Zagłębiem Lubin, a Górnikiem. Na boisku pojawił się wówczas w 88 minucie.

Tydzień później zagrał ciut dłużej w domowym starciu z Wartą Poznań. Pierwszego meczu w seniorskich barwach publicznością nie będzie zapewne wspominał aż tak miło, a to ze względu na końcowy wynik, bo goście wygrali aż 4:0. Następnie miał jeszcze okazję na znacznie dłuższy występ w spotkaniu 1/16 finału Pucharu Polski. I w tym przypadku powodów do radości też było więcej. Wówczas trener Kamil Kiereś posłał nastolatka na boisko w 56 minucie, a zawody zakończyły się dopiero po rzutach karnych. Ekipa z Łęcznej pokonała jednak rywali w serii jedenastek 5:4. Po regulaminowym czasie gry było z kolei 2:2.

W tym roku Tkacz miał już okazję wyjechać na zgrupowanie do Turcji wraz z klubowymi kolegami, a w ostatnich dniach przebywał w Hiszpanii, gdzie trenował razem z rówieśnikami z reprezentacji Polski do lat 17. Oczywiście, w obecnych rozgrywkach zaliczył też kilka występów w barwach czwartoligowych rezerw Górnika. I zapisał nawet na swoim koncie trzy gole.

Można powiedzieć, że w głosowaniu na najpopularniejszego juniora górą byli piłkarze. Wygrał młody zawodnik zielono-czarnych, a na trzeciej pozycji zmagania zakończył Borys Moldach z Sygnału Lublin. Druga lokata przypadła za to przedstawicielowi znacznie mniej znanej dyscypliny – Szymon Gołofit uprawia bowiem speed-ball.

Z drugiej strony chyba wszyscy spodziewali się, że faworytkami będą pływak



Dawid Tkacz przebywa obecnie w Hiszpanii na zgrupowaniu reprezentacji Polski do lat 17

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

z Lublina: najmłodsza w polskiej kadrze na igrzyska olimpijskie w Tokio Laura Bernat, czy mająca za sobą także całkiem udany rok Martyna Piesko. Ostatecznie zawodniczki AZS UMCS Lublin nie odegrały jednak w naszym plebiscycie większej roli.

(ŁUKISZ)

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR 2021 ROKU

1. Dawid Tkacz (Górnik Łęczna, piłka nożna), 2. Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball), 3. Borys Moldach (Sygnał Lublin, piłka nożna), 4. Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 5. Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO

**Sprawdź kandydatów i kandydatki
do tytułu najpopularniejszego
sportowca roku na stronie
dziennikwschodni.pl**

Głosuj na swoich faworytów!

dziennik WSCHODNI .pl
dajemy Wam słowo



PATRONAT HONOROWY

PARTNER

BOGDANKA



Nie ma złych warunków

LEKKOATLETYKA Wiatr i śliskie ścieżki – w takich okolicznościach rywalizowali zawodnicy, którzy pojawili się nad lubelskim Zalewem Zemborzyckim na czwartych zawodach City Trail z Nationale-Nederlanden 2021/2022. To przełajowy cykl 5-kilometrowych biegów, który odbywa się od 2013 roku

Cykl CT to pięć biegów, które rozgrywane są na przestrzeni jesienno-zimowych miesięcy. Wydarzenie ma charakter ogólnopolski – Lublin jest jedną z dziesięciu lokalizacji uczestniczących w cyklu. Sobotnie zawody były już czwartymi w trwającym sezonie, a ostatni bieg jest zaplanowany na 5 marca. Z kolei 9 kwietnia w Bydgoszczy odbędzie się pierwsze w historii cyklu, ogólnopolskie podsumowanie edycji. Najszybszymi zawodnikami dzisiejszej rywalizacji w Lublinie byli Rafał Gontarczyk (czas 16:27), Przemysław Szymanowski (17:16) oraz Paweł Wysocki (17:26). – Chciałem pobiec szybciej niż miesiąc temu, kiedy uzyskałem wynik 16:19, ale warunki na trasie, wiejący wiatr i brak tak wymienniej rywalizacji, jak na ostatnim biegu spowodowały, że było to trudne zadanie. Tym bardziej uważam, że czas który uzyskałem – 16:26 – ma swoją wartość. Od początku ruszyłem mocno i objąłem prowadzenie. Trzeci kilometr był na zbliżonym poziomie w stosunku do poprzedniego biegu. Jestem zdrowy i czuję się dobrze. W najbliższym czasie być może wystartuję na hali. Moja przeszłość stadionowa pozwala mi sądzić, że mógłbym jeszcze pobiec szybko. Miałem 8-letnią przerwę w bieganiu. Nie sądziłem, że kiedykolwiek wrócę. Prowadziłem niezbyt zdrowy tryb życia i coś... paliłem nawet papierosy. Otrząsnąłem się w momencie, kiedy mój Tata zachorował na nowotwór i razem z nim rzuciłem ten zgubny nałóg. Niestety Tata odszedł, ale ja wróciłem do sportu na dobre. Niesamowite, jak organizm potrafi szybko wskoczyć na pewien ponadprzeciętny poziom. Mięśnie pamiętają – podkreślił na mecie Rafał Gontarczyk.

W klasyfikacji generalnej cyklu

triunfatore został nieobecny w sobotę Damian Świerdzewski, który wygrał trzy poprzednie biegi. Wśród kobiet zwycięstwo odniosła dzisiaj Dominika Łukasiewicz, z czasem 19:21. Drugie miejsce wywalczyła Natalia Zych (19:30), a trzecia była Beata Klimek (20:00). Na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej jest Dominika, ale na końcowe zwycięstwo nadal ma szansę Natalia. – Biegało mi się doskonale. Uwielbiam takie warunki – grząskie błoto, po prostu kwintesencja biegów przełajowych. Nie było jednak łatwo, bo rywalki również miały ochotę na zwycięstwo. Postanowiłam kontrolować sytuację i w idealnym momencie, kilkaset metrów przed metą zaatakowałam. Na razie mam na koncie dwa zwycięstwa i jedno drugie miejsce, przydałoby się wygrana podczas ostatniego biegu za miesiąc. Najsłabszym startem był ten sprzed miesiąca, gdzie zajęłam czwartą pozycję, ale wówczas były warunki, w których jestem mniej skuteczna – twarde, ubite podłoże. Być może wystartuję na bieźni 5000 i 10000m. Bieżnia nigdy nie była moją mocną stroną, ale myślę, że warto przeforsować nieco wyższe prędkości – mówiła po biegu Dominika Łukasiewicz. W biegu wzięło udział 233 dorosłych i 61 dzieci. Informacje o zawodach, zapisy oraz wyniki znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Warto zaglądać również na profil imprezy na Facebooku, gdzie pojawia się wiele ciekawostek oraz zdjęć z biegów. Zawody są dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Miasta Lublin. Organizatorem jest Fundacja Krok do Natury. Lokalnymi współorganizatorami biegów w Lublinie są InesSport i Perfect Runner Team.



Bartosz Śpiączka zdobył pięknego gola w Grodzisku Wielkopolskim, ale Górnik w ostatnich sekundach meczu dał wydrzeć sobie zwycięstwo

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Bramkarz pokonał bramkarza

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Niesamowite emocje w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie Górnik Łeczna podzielił się punktami z Wartą Poznań. Łęcznianie byli blisko wygranej po kapitalnej bramce strzelonej przewrotną przez Bartosza Śpiączkę, ale doliczonym czasie gry punkt gospodarzom uratował... ich bramkarz

Jesienią w starciu obu ekip, które miało miejsce w Łęcznej górą była Warta, która zwyciężyła 4:0. W niedzielne popołudnie w pierwszej połowie na grzaskim boisku lepiej radzili sobie gospodarze. Warta mogła prowadzić w 13 minucie kiedy na strzał z woleja zdecydował się Jayson Papeau, ale piłka trafiła w poprzeczkę. W 42 minucie miejscowi trafili do siatki łącznian. Po wrzucie z autu piłkę w pole karne dośrodkował kompletnie nieatakowany Łukasz Trałka, a Adram Zrelak głową wpakował ją do siatki. Bramka nie została jednak uznana, bo po dość długiej analizie arbitrow VAR sędzia Sebastian Krasny odgwiżdżał

pozycję spaloną napastnika gospodarzy. – Mielśmy dużo szczęścia. Myślałem że bramka jest zdobyta prawidłowo. System nam jednak pomógł, ale nie możemy liczyć tylko na VAR. Póki co nie ma nas na boisku. Nie stworzyliśmy żadnej sytuacji, a to napędzało przeciwnika. Musimy sobie powiedzieć w szatni kilka słów i po przerwie zaprezentować się lepiej – powiedział przed kamerami Canal Plus Sport kapitan łącznian Maciej Gostomski.

Po przerwie Warta kolejny raz mogła wyjść na prowadzenie, ale strzał z rzutu wolnego wykonywanego przez Daniela Szlagowskiego trafił w poprzeczkę. Cztery minuty później na

prowadzenie wyszedł zespół trenera Kieresa. Jason Lokilo zdecydował się na dośrodkowanie w pole karne rywali do Bartosza Śpiączki, a ten zdecydował się na strzał z przewrotki i pokonał Adriana Lisa choć trzeba przyznać, że bramkarz Warty powinien zachować się w tej sytuacji zdecydowanie lepiej.

Po zdobyciu gola Górnik starał się utrzymać korzystny rezultat. Mijały kolejne minuty, a wynik nie ulegał zmianie, choć Michał Jakóbski trafił w słupek. Gdy wydawało się, że zielono-czarni wygrają po raz czwarty z rzędu w doliczonym czasie gry miejscowi egzekwowali jeszcze rzut rożny. Wówczas w pole karne Górnika udał się Lis. Ryzyko

podjęte przez bramkarza Warty się opłaciło, bo po dośrodkowaniu to właśnie on mocnym strzałem głową pokonał Macieja Gostomskiego ratując punkt dla swojego zespołu.

Warta Poznań – Górnik Łeczna 1:1 (0:0)

Bramki: Lis (90) – Śpiączka (56).
Warta: Lis – Grzesik, Kiełb (70 Jakóbski), Ivanov, Trałka, Czyżycki (46 Kopczyński), Szlagowski (70 Szmyt), Kupczak (82 Kuzimski), Szymonowicz, Papeau (54 Szczepański), Zrelak.
Górnik: Gostomski – Dziwniel (46 Krykun), Leandro, Rymaniak, Szcześniak, Gol, Serrano (46 Drewniak), Gaska, Goliński (46 Banaszak), Lokilo, Śpiączka (85 Mak).
Żółte kartki: Trałka, Szczepański, Grobelny, Lis – Śpiączka, Dziwniel.
Sędziował: Sebastian Krasny

Legia wygrała w Lubinie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Po 50 dniach nasi ligowcy wrócili do rywalizacji o punkty. W pierwszej kolejce rundy wiosennej nie brakowało emocji i efektownych bramek

Inauguracja rundy wiosennej miała miejsce w Niecieczy, gdzie tamtejszy Bruk-Bet Termalika rywalizował z Jagiellonią Białystok. „Ślonie” wyszły na prowadzenie tuż przed przerwą po bramce z rzutu karnego Piotra Wlazły, a po przerwie kolejną „jedenastkę” na gola dla gospodarzy zamienił Wiktor Biedrzycki. Jagiellonię stać było tylko na jedno trafienie, a jego autorem był Przemysław Mystkowski.

Cztery gole padły z Lubinie, gdzie Zagłębie podejmowało Legię Warszawa. Goście prowadzili do przerwy 2:0, ale tuż po zmianie stron kontaktową bramkę dla gospodarzy zdobył były piłkarz Górnika Łeczna Patryk Szysz. Ostatnie słowo należało jednak do przyjezdnych. W 88 minucie na wynik meczu ustalił Paweł Wszolek, który wrócił do ekstraklasy po kompletnie nieudanym pobycie w Unii Berlin. – Jesteśmy w takim miejscu, w którym trzy punkty były kluczowe. To nie jest łatwy teren, a Zagłębie ma w swoim zespole dużo jakości. Najważniejsze są jednak

nasze punkty. Mielśmy świadomość, że przed meczem spadliśmy na ostatnie miejsce. Takie informacje nie wpływają pozytywnie na psychologię drużyny. Tym bardziej, że ten zespół jest przyzwyczajony do walki o inne cele – ocenił spotkanie Aleksandar Vuković, trener Legii.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Jagiellonia Białystok 2:1 (Piotr Wlazło 44-karny, Wiktor Biedrzycki 50-karny – Przemysław Mystkowski 70) ● **Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław 2:0** (Jakub Kałużński 22, Michał Nalepa 57) ● **Piast Gliwice – Pogoń Szczecin 0:2** (Kamil Grosicki 60, Wahan Biczachczjan 82) ● **Stal Mielec – Górnik Zabrze 1:2** (Grzegorz Tomaszewicz 45-karny – Bartosz Nowak 52, Łukasz Podolski 85) ● **Warta Poznań – Górnik Łeczna 1:1** (Adrian Lis 90 – Bartosz Śpiączka 56) ● **Zagłębie Lubin – Legia Warszawa 1:3** (Patryk Szysz 48 – Maciej Rosolek 40, Kacper Skibicki 44, Paweł Wszolek 88) ● **Raków Częstochowa – Wisła Kraków 2:0** (Fran Tudor 55-karny, Mateusz

Wdowiak 74) ● **Cracovia – Lech Poznań 3:3** (Michał Rakoczy 18, Jakub Myszor 77, Filip Balaj 90 – Joao Amaral 29, 67, Jakub Kamiński 47). **Radomiak Radom – Wisła Płock** dzisiaj o 18.

1. Lech	20	42	40-16
2. Pogoń	20	40	37-16
3. Raków	20	38	38-22
4. Lechia	20	36	35-23
5. Radomiak	19	35	28-16
6. Górnik Z.	20	31	29-27
7. Wisła P.	19	29	29-26
8. Stal	20	28	27-28
9. Cracovia	20	27	28-29
10. Śląsk	20	24	30-32
11. Jagiellonia	20	24	25-33
12. Piast	20	23	26-28
13. Wisła K.	20	21	21-32
14. Zagłębie	20	20	21-39
15. Górnik Ł.	20	19	20-37
16. Legia	19	18	22-31
17. Warta	20	17	15-25
18. Bruk-Bet	19	15	22-33

12-13 lutego: Cracovia – Lechia ● Górnik Z. – Jagiellonia ● Lech – Bruk-Bet ● Legia – Warta ● Pogoń – Zagłębie ● Radomiak – Raków ● Wisła K. – Stal ● Wisła P. – Piast ● Górnik Ł. – Śląsk.

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kiereś, trener Górnika

– Mecz z Wartą oceniam dwutorowo, gdyż prowadziliśmy do 90 minuty i dopiero w doliczonym czasie gry straciliśmy bramkę. W szatni panuje duży niedosyt, bo pozwoliliśmy wyrwać sobie zwycięstwo. Z drugiej strony, jeżeli mam wziąć pod uwagę przebieg całego spotkania to mieliśmy do czynienia ze zdecydowaną przewagą rywali. Do tego od utraty bramki uratował nas VAR, dwukrotnie poprzeczka i raz słupek. W przerwie podjąłem decyzję o zmianie trzech zawodników. Ciężko nam się grało w środku pola, dlatego chciałem byśmy grali szybciej i efektywniej na bokach. To się sprawdziło. Wiele

Dawid Szulczek, trener Warty

– Często w naszych ligowych meczach było tak, że traciliśmy bramki w samych końcówkach, teraz było inaczej, bo sami ją zdobyliśmy. Jest to uzależnione w dużej mierze od tego czy dopisze nam szczęście czy pech. Nie ukrywam, że chcieliśmy zdobyć trzy punkty, niestety brakowało nam skuteczności w kilku sytuacjach. Milimetrowy spalony odebrał nam bramkę, dwukrotnie trafiliśmy w po-

razy sytuacje miał Krykun, zdobyliśmy bramkę po dośrodkowaniu. Po objęciu prowadzenia chcieliśmy skupić się na obronie. Niestety, zabrakło wyrachowania w ostatnich minutach, aby ukraść kilka cennych sekund, poszukać jakiegoś faulu. Zamiast zachować się inaczej, oddaliśmy piłkę rywalom. Szkoda, że tracimy dwa punkty w doliczonym czasie gry, jednak z przebiegu spotkania ten punkt jest dla nas cenny. Musimy go docenić, a czas pokaże jaką wartość będzie miał na koniec sezonu. Mamy nad czym myśleć w kontekście najbliższego meczu ze Śląskiem Wrocław.

przeczkę, raz w słupek. Ten wynik trzeba przyjąć na chłodno. Mecz z Górnikiem jest już historią, a my musimy skupić się na kolejnym meczu. Dostałem wiadomość od jednego z moich znajomych, że wybrałem sobie super zawod, w którym to żdźbło trawy, jakiś poślizg czy szalony wypad bramkarza decyduje o mojej przyszłości. To jest to najlepszy komentarz do tego meczu.

Trwa bitwa o ósemkę

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu 19. kolejki zagrają na wyjeździe z Indykpołem AZS Olsztyn. Pierwszy gwizdek poniedziałkowego starcia o godzinie 17.30, transmisja w Polsacie Sport

Obie drużyny dzieli w tabeli sześć punktów. W komfortowej sytuacji są gospodarze, którzy plasują się na siódmej pozycji i mają rozegrane jedno spotkanie mniej. Lublinianie zajmują dziewiąte miejsce, ze stratą punktu do czołowej ósemki, która daje przepustkę do walki w play-off. Stawką rywalizacji w Iławie, gdzie swoje spotkania rozgrywają siatkarze z Olsztyna, jest możliwość rywalizacji o wyższe cele niż tylko utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. A z takim ambitnym planem do obecnego sezonu przystępowali siatkarze lubelskiego beniaminka.

Przed tygodniem LUK Lublin powrócił na zwycięską ścieżkę. W spotkaniu w hali Globus podopieczni Dariusza Daszkiewicza pokonali wyżej notowany Projekt Warszawa 3:0. Zwycięstwo, i to w trzech odślonach, z brązowym medalistą mistrzostw Polski, uczestnikiem fazy grupowej tegorocznej Ligi Mistrzów, podbudowało morale zespołu. Po raz drugi w tym sezonie statuetkę MVP otrzymał rozgrywający gospodarzy Grzegorz Pająk. Jeśli lublinianie zaprezentują się w Iławie równie dobrze, jak przeciwko ekipie ze stolicy, mogą wrócić z punktami. Kibice beniaminka powinni nastawić się na spotkanie, w którym będzie sporo się działo. Trzy ostatnie mecze olsztynianie rozstrzygali dopiero po tie-breakach. W pięciu setach Indykpol AZS wygrał z GKS Katowice i Ślepskiem Małow Suwałki, z kolei uległ ekipie Aluron CMC Warta Zawiercie. Wynik 3:2 rywale LUK odnotowali jeszcze dwukrotnie: ze Stalą Nysa i właśnie z LUK Lublin. W spotkaniu w hali Globus olsztynianie skarcili beniaminka, zwyciężyli

w drugiej, trzeciej i piątej partii (25:20, 25:21 i 15:12). W dwóch pozostałych górą byli podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza (25:21 w pierwszej i 25:20 w drugiej). – Szkoda, że nie wykorzystaliśmy szansy na zwycięstwo. Pierwszy i czwarty set zagraliśmy bardzo dobrze. W piątym była szansa na wygranie. Takie sytuacje powinniśmy wykorzystywać – mówił po tamtym spotkaniu Pająk. Bilans rywali LUK to dziewięć zwycięstw i osiem porażek. Czy LUK Lublin w poniedziałek zrehabilituje się za porażkę z pierwszej rundy? (GROM)

PLUSLIGA SIATKARZY

Wyniki 19. kolejki: PGE Skra Bełchatów – Projekt Warszawa 3:1 (25:21, 15:25, 25:23, 25:20) * Ślepsk Małow Suwałki – PSG Stal Nysa 2:3 (25:18, 25:23, 18:25, 22:25, 10:15) * Aluron CMC Warta Zawiercie – Cerrad Enea Czarni Radom * GKS Katowice – Cuprum Lubin zakończyły się po zamknięciu wydania * Trefl Gdańsk – Jastrzębski Węgiel i Asseco Resovia Rzeszów – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zostały przełożone z powodu zakażeń koronawirusem w drużynach gości * **7 lutego:** Indykpol AZS Olsztyn – LUK Lublin (godzina 17.30) * **mecz rozegrany awansem z 23. kolejki (12 marca):** Trefl Gdańsk – Asseco Resovia Rzeszów 3:2 (20:25, 25:19, 25:19, 18:25, 15:13).

1. ZAKSA	16	46	48:8
2. Jastrzębski	17	43	46:14
3. Skra	18	40	48:27
4. Warta	18	37	43:27
5. Projekt	17	29	36:32
6. Resovia	18	28	35:32
7. Olsztyn	17	26	34:32
8. Trefl	18	21	28:35
9. GKS	17	21	29:37
10. LUK	18	20	28:40
11. Ślepsk	18	17	23:42
12. Cuprum	17	16	26:42
13. Czarni	16	13	17:40
14. Stal	19	9	20:53



W pierwszym meczu rundy rewanżowej puławianie pokonali Unię Tarnów

FOT.: PGNiG SUPERLIGA

Udany powrót do ligi

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na otwarciu drugiej części sezonu Azoty Puławy pokonały na wyjeździe drużynę Grupa Azoty Unia Tarnów 30:26

Naprzeciw siebie stanęły zespoły wspierane finansowo przez tę samą grupę finansową i dlatego mecz w Tarnowie nazwany był „Azotowymi derbami”. Pierwsze trafienie w rundzie rewanżowej PGNiG Superligi zapisał lewoskrzydłowy gości Piotr Jarosiewicz, czym przeszedł do historii rozgrywek. Gospodarze odpowiedzieli bramkami Keisuke Mutsuury i Tarasa Minotskyiego (2:1). W piątej minucie Jarosiewicz ponownie wprowadził puławian na prowadzenie, tym razem 3:2.

Przez pierwszy kwadrans często utrzymywał się wynik remisowy 4:4, 5:5, 7:7, 8:8. Dopiero w 21 min, po trzech golach Dawida Fedeńczaka oraz jednym Michała Jureckiego i bramkarza Mateusza

Zembrzyckiego, brązowi medaliści odskoczyli na 13:9. Kilkubramkowej zaliczki podopieczni trenera Roberta Lisa nie oddali już do końca pierwszej odsłony.

Po zmianie stron puławianie kontrolowali wynik. Azoty prowadziły z Unią 21:17, 24:18, 26:22, 28:24. Ostatecznie zwyciężyły 30:26. – Trzy dni przed meczem w Tarnowie graliśmy ciężkie spotkanie w Pucharze Polski z Górnikiem Zabrze. Stąd przeciwko Unii nie zagraliśmy do końca tak jak byśmy tego chcieli. W pierwszej połowie straciliśmy zbyt dużo bramek. W ofensywie było ok. Pod koniec spotkania musieliśmy się trochę napracować aby utrzymać przewagę – powiedział po meczu rozgry-

wający Azotów Puławy Rafał Przybylski.

(GROM)

Grupa Azoty Unia Tarnów – Azoty Puławy 26:30 (15:19)

Unia: Małecki, Liljestrand, Hołda – Wojdan 2, Sanek, Yoshida 3, Matsura 3, Bushkov, Dadej 5, Kuźdeba 2, Pinda, Mróz 1, Kaźmierczak, Minotskyi 8, Mrozowicz 2. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Zembrzycki 1, Borucki – Akimenko 3, Zivkovic, Łangowski, Podsiadło, Bachko, Przybylski 3, Jurecki 3, Borucki, Rogulski 2, Dawydzik 4, Kowalczyk 1, Fedeńczak 6, Jarosiewicz 7, Konieczny. **Kary:** 10 minut.

Pozostałe wyniki: MMTS Kwidzyn – ORLEN Wisła Płock 25:34 (15:15) • Łomża Vive Kielce – Sandra Spa Pogoń Szczecin 34:21 (15:10) • Torus Wybrzeże Gdańsk – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 26:32 (13:16) • Handball Stal Mielec

– Zagłębie Lubin 32:31 (15:16) • Energa MKS Kalisz – Górnik Zabrze 25:22 (10:13).

1. Vive	14	42	495-362
2. Wisła	14	39	449-326
3. Azoty	14	30	429-347
4. Górnik	14	25	350-345
5. Piotrkowianin	14	24	396-413
6. Kalisz	14	22	385-385
7. Gwardia	13	22	326-343
8. MMTS	14	20	357-379
9. Wybrzeże	14	14	356-396
10. Unia	14	12	362-387
11. Zagłębie	14	12	379-410
12. Chrobry	13	12	372-422
13. Stal	14	10	364-425
14. Pogoń	14	7	349-429

8 lutego: Chrobry Głogów – Gwardia Opole • **10 lutego:** Płock – Wybrzeże • **11 lutego:** Gwardia – Vive • **12 lutego:** Stal – Piotrkowianin • **13 lutego:** Pogoń – MMTS • **14 lutego:** Górnik – Chrobry • **15 lutego:** Kalisz – Azoty (godzina 18.30, transmisja TVP Sport) • **15 lutego:** Zagłębie – Unia.



Trzy gole w 46 sekund

HALOWA PIŁKA NOŻNA W rywalizacji Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku kibice nie mogą narzekać na brak emocji

W grupie mistrzowskiej Olimp Ligi Oldbojów na pierwszy plan wysunął się mecz Dywanów Łuszców z Perłą Progres Mełgiew. „Dywaniki” wygrywając przypieczętowałyby pierwsze miejsce. Tak się jednak nie stało. To był mecz walki, w którym obejrzelśmy aż osiem żółtych kartek. Na drużynie z Mełgwi ciążyła przegrana 0:5 walkowerem w pierwszej rundzie. Dlatego aby przeskoczyć rywali w tabeli musiała wygrać różnicą sześciu goli. W 19 minucie prowadziła już 3:0, gdzie kilka minut wcześniej Sebastian Gołąb do spółki z Rafałem Dybałą zmarnowali rzut karny. Potem w ciągu zaledwie 46 sekund Kamil Sowa aż trzy razy wyciągał piłkę z własnej siatki i marnowania o pozostaniu w grze o mistrzostwo znacznie się oddaliły. Ostatecznie Perła Progres wygrała 6:3, ale teraz w kontekście walki o tytuł

mistrzowski musi pokonać Pegimek i liczyć na spotkanie Dywanów w konfrontacji z Kaladi Sport.

Na podium w tym sezonie na pewno nie znajdą się zawodnicy Pegimeku, który przegrał z „ludźmi Trawińskiego” 1:4 i wyższej pozycji w ligowej stawce jak czwarta już nie zajmą. O miejsca 5-8 JP Team po zaciętym spotkaniu uległ KS Niedrzwica 2:3. Bramkę decydującą o wygranej, na kilkadziesiąt sekund przed końcową syreną, zdobył kapitan Tomasz Pasierbowicz. W drugim meczu tej grupy Neptun rozgromił Sawę aż 11:3. Największy wkład w zdobyczenie bramkową miał Jacek Kochalski, który aż cztery razy trafił do siatki.

W Ibra Lidze Open KS Albatros łatwo pokonał występującą w mocno okrojonym składzie Solidarność PZL 5:0. Hat-tricka zaliczył Szymon Kobialka. Inna drużyna z ligowej czołówki czyli Perła

Progres pewnie i efektownie, bo aż 8:0, rozgromiła występujące w nie najsilniejszym składzie Pokolenie J.P.II. Po cztery gole strzelili Adrian Duda i Dawid Kurkiewicz. POM, choć walczył dzielnie i nawet prowadził 1:0, uległ ekipie Neo.Net 2:4, a gracze drużyny Sawa Okna Drzwi Kos-Wit nie dali rady Creatio Team przegrywając 2:3.

Mecze 10. kolejki rozpoczęły się od wysokiej wygranej „Solidarnych” nad Klastmedem 8:2. Paweł Szyjduk ustrzelił hat-tricka. KS Albatros mierzył się z Pokoleniem J.P.II i w przypadku wygranej Michał Bujnik i spółka byłiby coraz bliżej tytułu mistrzowskiego. Tak się nie stało. Pokolenie zebrało najsilniejszy skład i pewnie ograło pretendentów 5:1. Spory wkład w sukces miał kapitan Jakub Jaroszyński, który aż trzy razy trafił do siatki bardzo dobrze spisującego się Karola Grodzkiego.



Przed meczami ostatniej kolejki w Ibra Lidze Open prowadziła drużyna KS Albatros

FOT.: MANUFATURA FUTBOLU.FUTBOLOWO.PL

Szansy na zrównanie się punktami z liderem nie wykorzystali Dywanów, które po zaciętym meczu zremisowały z Perłą Progres 5:5. Hat-tricka do swojego bogatego dorobku dopisał Kamil Cieśła. Drużyna z Mełgwi cztery

razy obejmowała prowadzenie, ale za każdym razem „Dywaniki” odpowiadały golem.

W ostatniej potyczce „internetowi” bardzo długo nie mogli poradzić sobie z dzielącą ekipą „koswitołców”. Po

bezbramkowej pierwszej połowie swój zespół na prowadzenie wyprowadził Paweł Kasak, ale w odpowiedzi cztery bramki zdobył Patryk Przebirowski, a jedną Vasyl Slobodyan i Neo.Net zwyciężył 5:1.

Organizatorami 23. edycji rozgrywek Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku są: Starostwo Powiatowe, Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu oraz I Liceum Ogólnokształcące w Świdniku. Patronat honorowy sprawują: Starosta Świdnicki Łukasz Reszka i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik, a medialny Dziennik Wschodni.

Szczegółowe wyniki rozgrywek, aktualne tabele oraz wszystkie prowadzone klasyfikacje ligowe w ramach świdnickiej „halówki” można śledzić na www.manufakturafutbolu.futbolo.pl (GROM)



Polski Cukier Avia Świdnik pokonała lidera BBTS Bielsko-Biała 3:2

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Walczyli do końca

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik pokonała u siebie BBTS Bielsko-Biała 3:2. MVP wybrany został atakujący świdniczan Mateusz Rećko

Gospodarze chcieli zrehabilitować się za przegraną 1:3 w poprzedniej kolejce na boisku wicelidera i spadkowicza z PlusLigi MKS Będzin. Nadarzała się ku temu doskonała okazja, gdyż do Świdnika przyjechał lider, z którym w pierwszej rundzie żółto-niebiescy przegrali w trzech setach. Przed tygodniem BBTS zaskoczył siebie i swoich kibiców przegrywając niespodziewanie we własnej hali z Norwidem Częstochowa 0:3.

Mimo to faworytem starcia w Świdniku byli goście, którzy także w obecnym sezonie marzą o walce o PlusLigę. Przed rokiem przegrali rywalizację z ówczesną LUK Politechniką Lublin. Jak bę-

dzie w tym roku, przekonamy się za kilka miesięcy.

W pierwszym secie górali byli przyjezdni, w drugim zwyciężyli świdniczanie. Niewiele zabrakło Avii do wygranej w trzeciej partii. Gospodarze nie wykorzystali aż czterech piłek setowych. Bardziej doświadczeni rywale wygrali seta za pierwszym podejściem. Dwie kolejne odsłony rozstrzygnęli na swoją korzyść miejscowi, tym samym wygrywając spotkanie 3:2 i zdobywając cenne dwa punkty. **(GROM)**

Polski Cukier Avia Świdnik – BBTS Bielsko-Biała 3:2 (22:25, 25:18, 27:29, 25:23, 15:9)

Polski Cukier Avia: Durski, Rećko, Urbanowicz, Kosiba, Toma, Obermeller,

Kuś (libero) oraz Guz (libero), Kalinowski, Machowicz.

BBTS: Gil, Gryc, Hanes, Pietruczuk, Hunek, Siek, Ledwoń (libero) oraz Fijałek (libero), Macionczyk, Kapelus, Lesiuk.

MVP: Mateusz Rećko (Polski Cukier Avia).

Pozostałe wyniki: ZAKSA Strzelce Opolskie – Mickiewicz Kluczbork 2:3 (15:25, 23:25, 25:22, 25:21, 13:15) ● AZS AGH Kraków – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:16, 25:19, 25:23) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – Krispol Września 0:3 (22:25, 23:25, 21:25) ● Chrobry Głogów – Legia Warszawa 2:3 (25:20, 25:21, 25:27, 17:25, 10:15) ● KPS Siedlce – MKS Będzin 3:0 (25:19, 26:24, 25:19) ● Norwid Częstochowa – SMS PZPS Spała 3:1 (25:20, 25:23, 15:25, 25:14) ● Gwardia Wrocław – Wisła Bydgoszcz

3:2 (25:16, 25:23, 20:25, 18:25, 15:13).

1. BBTS	21	48	54:25
2. Będzin	19	41	48:25
3. KPS	21	40	51:35
4. Wisła	21	40	51:33
5. Avia	21	37	47:38
6. Lechia	20	36	44:34
7. Gwardia	19	35	45:32
8. Legia	31	33	44:43
9. Krispol	21	33	43:38
10. AGH	21	32	42:41
11. Norwid	21	27	39:47
12. Mickiewicz	21	23	32:49
13. Olimpia	19	22	32:46
14. Chrobry	20	19	27:47
15. ZAKSA	20	14	21:51
16. Spała	20	9	19:55

9 lutego: Będzin – Spała ● **10 lutego:** BBTS – KPS ● **12 lutego:** Wisła – Norwid ● Spała – Polski Cukier Avia ● Legia – Lechia ● Krispol – AZS AGH ● Olimpia – ZAKSA ● Mickiewicz – Gwardia ● Będzin – Chrobry.

Porażka na własne życzenie

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W zaległym spotkaniu pierwszej kolejki rundy rewanżowej AZS AWF Biała Podlaska przegrał nieoczekiwanie z MKS Grudziądz 32:33

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że rywale zajmowali ostatnie miejsce w I lidze centralnej. Goryczy dodaje fakt, że bramkę na wagę remisu białczanie stracili z tzw. rzutu po czasie. A takie bramki padają naprawdę rzadko.

W środku tygodnia akademicy sprawili sobie i kibicom miłą niespodziankę eliminując występującą w PGNiG Superlidze Gwardię Opole z rozgrywek Pucharu Polski. W takich okolicznościach zdecydowanym faworytem byli podopieczni grającego trenera Marcina Stefańca. W Grudziądzu nie było widać aż tak wielkiej różnicy w poziomie i umiejętnościach obu drużyn, które dzieliło aż 12 miejsc w tabeli. Ambitni gospodarze dzielnie stawiali czoła białczanom. W pierwszej połowie tylko trzy razy MKS Grudziądz obejmował prowadzenie: 1:0, 2:1, 8:7. W 23 min po rzucie karnym Bartosza Ziółkowskiego AZS

AWF wygrywał 15:11. Końcówkę pierwszej odsłony przegrał 3:5 i z czterech bramek przewagi na półmetku zostały tylko dwie (18:16).

Druga część spotkania rozpoczęła się źle dla gości. W ciągu czterech minut stracili prowadzenie (20:19 dla MKS Grudziądz). Od tego momentu to gospodarze wygrywali jedną, dwoma bramkami. Dopiero w 48 min, po trafieniach Przemysława Urbaniaka i Leona Łazarczyka z rzutu karnego, akademicy ponownie wygrywali (27:26). Niestety w ciągu kolejnych pięciu minut outsider tabeli rzucił trzy bramki z rzędu i odskoczył na 29:27. W końcówce wicelider musiał gonić wynik. W 60 min Emil Kozycz przymierzył celnie i na tablicy wyników, po raz kolejny, pojawił się remis, tym razem 32:32. Gospodarzom nie wystarczyło już czasu aby rozstrzygnąć mecz. Przysługiwał im jednak tzw. rzut po czasie. Bardzo rzadko zdarza

się, że zawodnik rzucający potrafi posłać piłkę obok lub ponad murem broniących sześciu zawodników i pokonać bramkarza. Niestety, w Grudziądzu dokonał tego Marcin Miedziński rzucając piłkę obok blokujących zawodników i rozpaczliwie interweniującego bramkarza AZS AWF. Tym samym sensacyjna porażka akademików 32:33 z ostatnim w tabeli MKS Grudziądz stała się faktem. Szkoda straconych punktów, tym bardziej, że także lider ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski stracił trzy punkty, przegrywając u siebie z ORLEN Upstream SRS Przemyśl 28:29. Warto podkreślić, że była to pierwsza porażka ostrowian w lidze. Dla akademików była szansa na częściowe odrobienie strat w tabeli.

Już w środę 9 lutego, w meczu 1/8 finału Pucharu Polski, AZS AWF Biała Podlaska zmierzy u siebie z kolejnym zespołem z PGNiG Su-

perligi, Stalą Mielec (godzina 18). **(GROM)**

MKS Grudziądz – AZS AWF Biała Podlaska 33:32 (16:18)

AZS BP: Adamuk, Wiejak, Ostrowski – Łazarczyk 7, Urbaniak 7, Ziółkowski 10, Tarasiuk, Stefaniec 3, Mazur, Kozycz 1, Kandora 1, Antoniak 2, Baranowski, Wójcik 1. **Kary:** 12 minut.

Inny mecz zaległy: ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski – ORLEN Upstream SRS Przemyśl 28:29 (16:17).

1. Ostrovia	14	38	413-343
2. AZS BP	14	31	431-373
3. Stal	14	29	368-365
4. Przemyśl	14	28	407-390
5. Legionowo	14	24	408-383
6. Nielba	14	21	428-436
7. Śląsk	14	21	408-433
8. Żukowo	14	20	404-409
9. Padwa	14	17	377-402
10. Zagłębie	14	16	434-455
11. Wieluń	14	14	397-409
12. Grudziądz	14	13	412-450
13. Legnica	14	12	379-403
14. Warmia	14	10	375-390

12 lutego: Stal – Nielba ● Wieluń – Warmia ● MKS Padwa – Legionowo ● Legnica – Ostrovia ● Przemyśl – Grudziądz ● AZS BP – Zagłębie ● **13 lutego:** Śląsk – Żukowo.



Mełgiew najlepsza po raz drugi

HALOWA PIŁKA NOŻNA LKS Perła Progres Mełgiew okazała się najlepsza w 21. Międzypowiatowym Turnieju Juniorów w futsalu o Puchar Starosty Świdnickiego



LKS Perła Progres Mełgiew wygrała 21. Międzypowiatowy Turniej Juniorów w futsalu o Puchar Starosty Świdnickiego

FOT. ORGANIZATORZY

W tym roku do rywalizacji zgłosiło się najwięcej dziewięć drużyn w 20-letniej historii turnieju. Zagrały zespoły z pięciu powiatów: krasnostawskiego, lubelskiego, łęczyńskiego, świdnickiego i zamojskiego. Najpierw drużyny walczyły w grupach, a następnie o poszczególne miejsca. W grupie A wystąpiły: UKS Dys, LKS Perła Progres Mełgiew, PGKS Frassati Fajslawice i LKS Tur II Milejów. Natomiast w grupie B zagrały: ASPN Roztocze Szczebrzeszyn, LKS Tur I Milejów, LKS Wierchowiska, LKS Piaskovia Piaski oraz MKS Avia Świdnik. W spotkaniu finałowym Perła Progres Mełgiew pokonała Roztocze Szczebrzeszyn 1:0, a zwycięską bramkę zdobył Krzysztof Zajac. To drugi triumf młodzieży z Mełgi w historii turnieju.

Organizatorami turnieju były: Starostwo Powiatowe, Manufaktura Futbolu i I Liceum Ogólnokształcące w Świdniku. Zawody swoim honorowym patronatem objęli: Starosta Świdnicki Łukasz Reszka oraz Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Patronat medialny sprawował Dziennik Wschodni.

Turniej, poza wyłonieniem drużyny, która otrzymała Puchar Starosty Świdnickiego, służył popularyzacji futsalu wśród młodzieży. Wszystkie uczestniczące zespoły otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy, a zawodnicy trzech najlepszych ekip okolicznościowe złote, srebrne oraz brązowe medale. Ponadto statuetkami zostali wyróżnieni najlepsi: strzelec, bramkarz i piłkarz.

WYNIKI FAZY GRUPOWEJ:

Grupa A: Frassati Fajslawice – Tur II Milejów 1:1 ● UKS Dys – Perła Progres Mełgiew 0:2 ● Frassati – Dys 1:2 ● Dys – Tur II 2:2 ● Perła – Frassati 1:0 ● Tur II – Perła 2:5.

Grupa B: Tur I Milejów – Avia

Świdnik 0:0 ● LKS Wierchowiska – Piaskovia Piaski 1:0 ● Avia – Wierchowiska 3:1 ● Roztocze Szczebrzeszyn – Tur I 3:2 ● Wierchowiska – Roztocze 0:0 ● Piaskovia – Avia 1:2 ● Roztocze – Piaskovia 1:0 ● Tur I – Wierchowiska 2:1 ● Piaskovia – Tur I 0:8 ● Avia – Roztocze 1:2.

Mecze o miejsca: o 7.

miejsce: Frassati Fajslawice – LKS Wierchowiska 1:1, rzuty karne 0:1 ● **o 5. miejsce:** Tur II Milejów – Avia Świdnik 1:5 ● **o 3. miejsce:** UKS Dys – Tur I Milejów 0:5 ● **final:** Perła Progres Mełgiew – Roztocze Szczebrzeszyn 1:0.

Perła Progres Mełgiew:

Dawid Wawer, Dominik Bielak, Dominik Stadnik, Bartłomiej Kubiś, Szymon Grabowski, Piotr Matys, Radosław Borowiec, Krzysztof Zajac, Kacper Chmiel, Mateusz Długosz. **Kierownik drużyny:** Przemysław Hajkowski.

Roztocze Szczebrzeszyn:

Mateusz Kwapisz, Łukasz Pataj, Franciszek Tutka, Daniel Kurzawa, Krystian Bajek, Piotr Olech, Krystian Dziuba, Sebastian Krypiec, Szymon Harkot, Kacper Komisarzski, Adrian Wyłupek, Maciej Zych. **Kierownik drużyny:** Karol Misiarz. **Wyróżnienia indywidualne:** **Najlepszy strzelec:** Kuba Okal (Tur I Milejów) – 6 goli ● **Najlepszy bramkarz:** Dawid Wawer (Perła Progres Mełgiew) ● **Najlepszy piłkarz:** Daniel Kurzawa (Roztocze Szczebrzeszyn).

Dotychczasowi zwycięzcy turnieju w latach 2002-2022:

GPTS Avia Świdnik (2002, 2003, 2004, 2005, 2007, 2010, 2011) ● LKS Piaskovia Piaski (2006) ● LZS Perła Mełgiew (2008) ● LKS Oleśnia Oleśniki (2009) ● GLKS Victoria Rybczewice (2012, 2013) ● PGKS Frassati Fajslawice (2014) ● PKS Meandra Dorohucz (2015) ● FC Viper Wierchowiska (2016) ● LKS Hura-gan Siostrzytów (2017) ● Łączy Nas Perła Junior Piaski (2018, 2019) ● LKS Tur Milejów (2020) ● MKS Avia Świdnik (2021) ● LKS Perła Progres Mełgiew (2022).

(GROM)

Znowu są na szczycie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin stoczył trudny, ale zwycięski bój w Jarosławiu i w nagrodę wrócił na pozycję lidera rozgrywek

Kamil Kozioł

Wynik tego meczu może być nieco mylący, bo wskazuje na łatwe zwycięstwo lubelskiej ekipy. Tymczasem MKS okrutnie męczył się na Podkarpaciu, a triumf był poważnie zagrożony. Już po pierwszym kwadransie miejscowe szczypiornistki prowadziły 9:5, a później utrzymywały kilkubramkową przewagę. Z czterema trafieniami na plusie schodziły zresztą na przerwę.

W szatni Monika Marzec chyba trafiła do swoich podopiecznych, bo na drugą połowę wyszły zdecydowanie bardziej skoncentrowane. Błyskawicznie odrobiły straty, a w 39 min dzięki bramce Romany Roszak wyszły na prowadzenie. Świetną zmianę dała też Jaqueline Anastacio. Brazylijka pokonywała golkiperkę rywalek w kluczowych momentach i pomogła MKS powiększyć przewagę. Gospodynie natomiast miały olbrzymi problem ze sforsowaniem defensywy MKS, za co zapłaciły cenę w postaci straty punktów. MKS wygrał 32:25 i został liderem Superligi.

Za wczorajsze zawody należy pochwalić Romanę Roszak, która po raz kolejny pokazuje, że dla MKS jest prawdziwym skarbem. Reprezentacyjna rozgrywająca zdobyła aż 8 bramek. O jedno trafienie gorsza była natomiast Kinga Achruk.

Eurobud JKS Jarosław – MKS FunFloor Perła Lublin 25:32 (18:14)



Romana Roszak stanowi nieocenioną wartość dla MKS FunFloor Perła Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jarosław: Kordowiecka, Kukharchyk, Djurasinović – Balsam 8, Zimny 7, Nest-siaruk 4, Mrden 3, Matuszczyk 2, Gadzina 1, Kozimur, Strózik, Volovnyk, Vukcevic. **Kary:** 8 min.

Perła: Wdowiak, Gawlik – Roszak 8, Achruk 7, Szynkaruk 5, Anastacio 4, Beganović 3, Szarawaga 2, Więckowska 1, Gęga 1, Płomińska 1, Byzdra, Pietras, Zagrajek, Portasińska. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Chrzan i Janas (Tarnów). **Widzów:** 500.

Pozostałe wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – Suzuki Korona Handball Kielce 28:25 ● KPR Gminy Kobierzyce – EKS Start Elbląg 22:20 ● MKS Zagłębie Lubin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 22:27.

1. Lublin	16	42	485-370
2. Zagłębie	16	42	479-380
3. Kobierzyce	15	27	384-355
4. Piotrcovia	14	21	358-356
5. Jarosław	15	21	374-404

6. Młyny	14	14	325-364
7. Start	15	9	351-425
8. Korona	15	4	366-468

9-12 lutego: Piotrcovia – Jarosław ● Start – Zagłębie ● Korona – Kobierzyce ● Lublin – Młyny (sobota, godz. 18).

Więckowska z nowym kontraktem

Na ten ruch czekało wielu kibiców piłki ręcznej w Lublinie. Miejscowy MKS FunFloor Perła przedłużył kontrakt z Dominiką Więckowską aż do sezonu 2023/2024 z opcją przedłużenia umowy o kolejne 12 miesięcy. Przyjmujemy, że 23-letnia rozgrywająca gra w Lublinie od grudnia 2019 r. i w tym czasie stała się jedną z najważniejszych postaci w drużynie. – Dominika ma wszelkie pre-

dyspozycje, żeby być kluczową zawodniczką tego zespołu. Ona musi brać na siebie odpowiedzialność. Ma możliwości do tego, by stanowić o sile MKS-u. Mam nadzieję, że taką zawodniczkę będziemy mieć teraz, już w tym sezonie. Na razie bywa raz lepiej, raz gorzej. Powtarzamy jej jednak, że stać ją na grę na bardzo wysokim poziomie. Liczymy na to, że się rozwinię. Będzie dostawała swoje szanse. Jest to młoda zawodniczka, z którą wiążemy przyszłość. Mamy nadzieję z nią związane. „Doma” też ma swoje marzenia i liczymy na to, że będzie chciała je tutaj spełnić – powiedziała klubowej stronie Monika Marzec, trenerka MKS.

Poległy na własnym terenie

PIŁKA RĘCZNA KOBIET MKS

Lublin zajął ostatnie miejsce w turnieju 1/8 finału mistrzostw Polski juniorek, którego był gospodarzem

Wydała o sobie, że podopieczne Małgorzaty Roli osiągną lepszy wynik, ale okazały się wyraźnie słabsze od swoich przeciwniczek. Lublinianki przede wszystkim źle zaczęły tę imprezę, bo już w pierwszym meczu przegrały 26:29 z SPR Olkusz. Szansa na zwycięstwo była duża, bo w samej końcówce przegrywały tylko jedną bramką. Kilka akcji lepiej rozegranych dałoby im z pewnością wymarzony sukces. – W tym pierwszym meczu była szansa na zwycięstwo. Przede wszystkim zawiodła nasza skuteczność. Ten element musimy zdecydowanie poprawić. Dziewczyny mają świadomość tego, że nie zagrały na wysokiej skuteczności. Dochodziłyśmy do pozycji rzutowych. Nie byłyśmy w stanie jednak wykorzystać tych stuprocentowych sytuacji. To skutkowało tym, że przeciwnik rzucał nam kolejną bramkę, a wygrana się oddalała – mówi klubowej stronie Małgorzata Rola. Najlepszymi zawodniczkami tego spotkania były Maria Szczepaniak i Oliwia Zielonka, które zdobyły po 7 bramek.

W sobotę MKS już nie było stać na nawiązanie wyrównanej walki z Koroną Handball Kielce. Zawod-

niczki z województwa świętokrzyskiego dominowały przez cały mecz i zasłużenie wygrały 35:22. Ten mecz do udanych może zaliczyć praktycznie tylko Szczepaniak. Zawodniczka, która ma na koncie już debiut w Superlidze, zdobyła aż 12 bramek.

Niedzielne zamknięcie turnieju też nie okazało się zbyt miłe dla MKS Lublin. Ekipa Małgorzaty Roli uległa bowiem 24:35 MTS Kwidzyn. Na ten wynik złożyło się kilka elementów, a tym najważniejszym była dyskwalifikacja już w 17 min Szczepaniak. Bez swojej liderki lubelski zespół nie był w stanie nawiązać wyrównanej walki z wyżej notowanym przeciwnikiem. Najlepsza w MKS w tym meczu była Weronika Janczarek, która zdobyła aż 9 bramek. – Uważam, że cała drużyna dała z siebie wszystko. Do naszej gry wdarło się zbyt wiele błędów. Stać nas było na wygraną we wszystkich trzech spotkaniach. Czegoś jednak zabrakło i będziemy nad tym pracować – powiedziała klubowej stronie Maria Szczepaniak.

MKS Lublin w tym turnieju zajął czwarte miejsce i zakończył udział w mistrzostwach Polski juniorek. Do ćwierćfinału awansowały zespoły Korony oraz MTS Kwidzyn.

KAMIL KOZIOŁ

Wysyp talentów wśród akademikzek

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin w kapitalnym stylu pokonał PreZero APR Radom



Podopieczne Patryka Maliszewskiego były faworytem rywalizacji z PreZero Radom i doskonale wywiązały się ze swojej roli. Kibiców w Lublinie może cieszyć fakt, że w roli liderek wystąpiły młode zawodniczki – Gabriela Tomczyk i Zuzanna Szczepaniak.

Początek meczu należał właśnie do tej drugiej, która jest jeszcze juniorką. Mimo to ma już spore doświadczenie, włącznie z grą w juniorskiej reprezentacji czy debiutem w Superlidze. Jeżeli zdoła ustabilizować formę na wysokim poziomie, to można przypuszczać, że Monika Marzec da jej więcej szans na występy w pierwszej drużynie. W sobotnie popołudnie harowała na całej długości parkietu – w defensywie zatrzymywała skutecznie swoje przeciw-

niczki, a w ofensywie siała postrach na kole. Radomianki były zupełnie bezradne, stąd tak duża liczba rzutów karnych wypracowana przez Szczepaniak. Warto wspomnieć, że sporą część z nich to właśnie ona zamieniła na gole. Po 17 min dobra postawa Szczepaniak pozwoliła akademikkom prowadzić 10:6.

Rywalki jednak nie poddały się i zaczęły odrabiać straty. Nie udało im się jednak przed przerwą dogonić go-spodyn, ponieważ kapitalne wejście zaliczyła Gabriela Tomczyk. To kolejna zawodniczka AZS UMCS, która ma papiery na grę nawet w Superlidze. Na przeszkodzie mogą stanąć dość skromne warunki fizyczne. Na tle swoich koleżanek wyróżnia się jednak olbrzymią charyzmą oraz odwagą w indywidualnych akcjach. To jej zryw na początku drugiej połowy pozwolił ostatecznie odskoczyć lubliniankom od przeciwniczek. Ostatecznie AZS UMCS

wygrał 36:21 i umocnił się na trzecim miejscu w tabeli. – Cieszymy się ze zwycięstwa. Miesiąc czasu pracowaliśmy na to, żeby dzisiaj wygrać. Obawialiśmy się trochę tego meczu, bo mieliśmy problemy zdrowotne. W związku z tym nie zrealizowaliśmy całego okresu przygotowawczego, nie mogliśmy zagrać sparingów, nie mogliśmy wyjechać na turniej. To było dopiero nasze pierwsze poważne granie. Powoli wchodziliśmy w ten mecz, musieliśmy poczuć boisko. Stąd też pierwsza połowa była dosyć wyrównana. Jednak po zmianie stron pokazaliśmy już na co nas stać – skomentował mecz Patryk Maliszewski, opiekun AZS UMCS.

MKS AZS UMCS Lublin – PreZero APR Radom 36:21 (14:12)

Lublin: Nózka, Żywot, Osowska – Szczepaniak 9, Tomczyk 6, Skubacz 3, Kuc 3, Chodoń 3, Markowicz 3, Byzdra 2, Suwała 2, Suszek 2, Janczarek 1, Owczaruk 1, Vlasziuk 1, Dziuba. **Kary:** 12 min.

Radom: Telus, Barańska – Głuszko 4, Grzejszczak 4, Jakóbowska 3, Dydek 3, Mikos 2, Prokop 2, Ormiańska 2, Szymaniak 1, Mikocka, Skorża. **Kary:** 14 min.

Sędziowali: Piątek (Łańcut) i Szestakow (Łąka). **Widzów:** 60.

Pozostałe wyniki: MKS Karczew – KS AZS AWF Warszawa 24:26 ● WKPR Wesoła Warszawa – SPR Handball Rzeszów 35:24. Mecz KPR Marcovia ROKiS – AZS UW Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Awansiem:** UKS Varsovia Warszawa – SMS ZPRP I Płock 43:20. **Pauzował:** JKS San Jarosław.

1. Varsovia	11	33	393-284
2. AZS AWF	11	29	342-261
3. Lublin	11	24	332-254
4. San	10	21	318-259
5. Karczew	11	18	279-272
6. SMS	11	15	301-317
7. Wesoła	11	12	326-316
8. Radom	11	11	264-294
9. Marcovia	10	8	233-333
10. AZS UW	10	6	235-308
11. Rzeszów	11	0	246-371

19-20 lutego: Rzeszów – Karczew ● AZS AWF – Lublin ● Radom – Marcovia ● AZS UW – Varsovia ● SMS – San. **Pauzuje:** Wesoła.

Walka w sobotnim meczu była bardzo zacięta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wielka szansa

SPORTY MOTOROWE Szymon Ładniak został zaangażowany przez profesjonalny zespół wyścigowy – LIQUI MOLE Team Engstler. Młody lublinianin ma walczyć o juniorskie mistrzostwo serii ADAC TCR Germany

Kamil Koziół

Zespół LIQUI MOLE Team Engstler to obecnie jedna z najmocniejszych ekip w tej prestiżowej serii. W poprzednim sezonie zdobył w niej wszystkie możliwe tytuły. W nadchodzącym sezonie ma być to jeszcze lepszy team, bo zdecydował się na jazdę Hondami Civic TCR. Fotel w jednej z nich zajmie Szymon Ładniak.

Ten nastolatek z Lublina to jedno z najgorętszych nazwisk w polskim sporcie motorowym. W poprzedni sezonie wygrał juniorski wyścig na słynnym Nurburgringu. Wówczas w klasyfikacji seniorskiej tych zawodów był drugi. Jego dobre starty w drugiej części sezonu pozwoliły mu zakończyć sezon ADAC TCR Germany na 13 miejscu w seniorach oraz 5 w juniorach. Nic więc dziwnego, że LIQUI MOLE Team Engstler zdecydował się na zaangażowanie Ładniaka do swojej drużyny.

Nasz kierowca w najbliższym sezonie jest przewidziany do walki o juniorskie mistrzostwo ADAC TCR Germany. Na pewno ułatwi mu to jazda znakomicie przygotowaną



Szymon Ładniak uczynił kolejny krok w rozwoju swojej kariery

Hondą. – Przede wszystkim pragnę wyrazić wdzięczność za zaufanie zespołu do mojej osoby. Nadchodzący sezon będzie dla mnie znakomitym okresem. Naprawdę nie mogę doczekać się rozpoczęcia go. LIQUI MOLE Team Engstler oczekuje ode mnie maksymalnej wydajności, ale wiem, że tego samego oczekuje od innych członków drużyny. Uwielbiam ten sposób współpracy, bo uważam, że to jest dobra droga do wielkiego sukcesu. Mając za plecami tak dobry zespół, mogę

mieć na nadchodzący sezon tylko jeden cel – mistrzowski tytuł. Znam Hondę z ostatnich dwóch wyścigów i wiem, że to bardzo szybkie auto umożliwiające walkę o najwyższe cele – mówi Szymon Ładniak.

Sezon ADAC TCR Germany ruszy w kwietniu, kiedy zawodnicy będą ścigać się na torze Oschersleben. Weekend wyścigowy na tym obiekcie jest zaplanowany na 22-24 kwietnia. W kolejnych tygodniach kierowcy przeniosą się do Austrii (Red Bull Ring oraz

Salzburgring), a później wrócą ponownie do Niemiec. U naszych zachodnich sąsiadów seria ADAC TCR Germany ponownie pojawi się w sierpniu i odwiedzi Nurburgring, Lausitzring, Sachsenring i Hockenheimring. Warto również dodać, że Ładniak będzie mógł również jeździć na wyścigi mistrzostw świata. Na razie będzie jedynie obserwatorem, który ma zbierać doświadczenie, ale w kolejnych latach może również zająć miejsce w serii WTCR.

Gwiazdy pojawią się w Lublinie

KOSZYKÓWKA 3X3

W lutym w Lublinie odbędzie się zgrupowanie reprezentacji Polski. W kadrze powołanej przez Piotra Renkiela znalazł się Mateusz Kostrzewski z Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

Zgrupowanie rozpocznie się 18 lutego i potrwa do 21 lutego. Ostatniego dnia kadrowe przeniosą się do Warszawy, gdzie pozostaną do 24 lutego. Wspólne treningi mają być elementem przygotowań do mistrzostw świata w Antwerpii. - Przed nami pierwsze zgrupowanie reprezentacji Polski 3x3 w tym roku, które ma nas przygotować do zbliżających się turniejów międzynarodowych we Francji i Rosji. Są to mocno obsadzone turnieje, dzięki którym chcemy szlifować formę przed mistrzostwami świata 3x3 w Antwerpii – mówi związkowej stronie Piotr Renkiel.

Selekcjoner na zgrupowanie w Lublinie powołał głównie zawodników specjalizujących się w halowej odmianie basketu, a kadrę uzupełniają zawodnicy Lotto 3x3 Team. W gronie nominowanych znalazł się Mateusz Kostrzewski z Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin. Oprócz doświadczonego lublinianina nominację otrzymali także Adrian Bogucki (Asseco Arka Gdynia), Łukasz Diduszko (GKS Tychy), Daniel Gołębiowski, Filip Put (obaj GTK Gliwice), Bartosz Jankowski (Grupa Sierleccy Czarni Słupsk), Filip Matczak (King Szczecin), Michał Samsonowicz (Twarde Pierniki Toruń), Paweł Pawłowski, Szymon Rduch i Przemysław Zamojski (Lotto 3x3 Team). Trzej ostatni reprezentowali Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. (KK)

Zadecydowała dogrywka

ENERGA BASKET LIGA Enea Zastal BC Zielona Góra pokonał Legię Warszawa i awansował na pozycję wicelidera rozgrywek. Do rozstrzygnięcia spotkania potrzebny był jednak dodatkowy czas gry

Wyniki: Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Anwil Włocławek 83:77 ● Legia Warszawa – Enea Zastal BC Zielona Góra 79:85. Mecze WKS Śląsk Wrocław – King Szczecin i GTK Gliwice – HydroTruck Radom zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie MKS Dąbrowa Górnicza – Enea Abramczyk

Astoria Bydgoszcz odbędzie się dzisiaj. Mecz Trefl Sopot – Arged BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski został przełożony na 17 marca, Twarde Pierniki Toruń – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin został przełożony na 23 marca, a Asseco Arka Gdynia – PGE Spójnia Stargard został przełożony na 29 marca.

1. Czarni	21	37	1725:1642
2. Zastal	22	36	1934:1783
3. Anwil	21	36	1775:1643
4. Stal	20	33	1786:1676
5. Śląsk	20	32	1682:1553
6. Legia	20	32	1603:1551
7. Toruń	19	32	1644:1613
8. King	20	31	1696:1650
9. Asseco	22	30	1641:1783
10. Trefl	18	28	1417:1377
11. Astoria	19	28	1578:1581

12. Spójnia	19	27	1529:1611
13. Dąbrowa Górnicza	20	27	1658:1759
14. Radom	19	23	1493:1572
15. Start	19	23	1423:1556
16. Gliwice	19	22	1476:1710

10-13 lutego: Czarni – Asseco ● Radom – Spójnia ● Zastal – Toruń ● Start – Gliwice (niedziela, godz. 14) ● Legia – Stal ● King – Anwil ● Astoria – Trefl ● Dąbrowa Górnicza – Śląsk.

Dominowały po przerwie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna wygrał ze swoim ligowym rywalem – Sportisem KKP Bydgoszcz

To bardzo cenne zwycięstwo, bo bydgoszczanki to naprawdę mocny przeciwnik. Wprawdzie w tabeli ligowej są zdecydowanie niżej niż Górnik, to jednak Sportis ma spore aspiracje. Widać to było zresztą w pierwszej połowie rozgrywanego w Warszawie meczu towarzyskiego. Wynik otworzyła w 11 min strzałem głową Marianna Litwiniec. Szybko jednak do remisu doprowadziła Aleksandra Stasiak. Przewaga liderki Ekstraligi uwidoczniła się dopiero po zmianie stron. W 54 min Górnik na prowadzenie wyprowadziła Klaudia Lefeld, która pięknie przymierzyła zza pola karnego. W 70 min wynik ustaliła natomiast Anna Gliszczyńska.

Lider Ekstraligi przez resztę okresu przygotowawczego

będzie ćwiczył na własnych obiektach. Zespół czeka jeszcze kilka interesujących sparingów. Ekstraliga ponownie ruszy 5 marca, a Górnik w pierwszej wiosennej kolejce zagra na wyjeździe z GKS GieKSa Katowice.

Część zawodniczek w trakcie okresu przygotowawczego uda się na zgrupowania reprezentacji narodowych. Do seniorskiej kadry na Pinatar Cup w Hiszpanii nominację otrzymała Klaudia Lefeld. – Gdy na ekranie telefonu zobaczyłam wiadomość od pani selekcjoner, Niny Patalon, byłam zszokowana. To było dla mnie wielkie zaskoczenie, ale i radość. To, że dostałam szansę, jest dla mnie bardzo ważne. Wykorzystam ten czas najlepiej, jak mogę – powiedziała portalowi łączynaspilka.pl



Piłkarki Górnika świętują zdobycie kolejnej bramki w trakcie rozegranego w Warszawie sparingu ze Sportis KKP Bydgoszcz

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

Klaudia Lefeld. Łęcznianki będą mieli liczniejsze przedstawicielstwo w kadrze U-19. Na zgrupowanie w greckiej miejscowości Agrinio nominację otrzymały aż cztery piłkarki z Łęcznej. W gronie powołanych znalazły się Nikola Dębińska, Martyna Duchnowska, Weronika Kaczor i Katja Skupień. (KK)

GKS Górnik Łęczna – Sportis KKP Bydgoszcz 3:1 (1:1)

Bramki: Litwiniec (11), Lefeld (54), Gliszczyńska (70) – Stasiak (23).

Górnik w pierwszej połowie: Zielińska – Guściora, Kiepusza, Głęb, Kazanowska, Litwiniec, Giętkowska, Szymczak, Ratajczyk, Duchnowska, Macleans.

Górnik w drugiej połowie: Pałińska – Skupień, Zawadzka, Siwińska, Frontczak, Kaczor, Jezioro (70 Jąć), Gliszczyńska (70 Dębińska), Lefeld, Rapacka, Nestorowicz.

KARTKA Z KALENDARZA

1831

uchwalono konstytucję Belgii

1903

uruchomiono komunikację tramwajową w Oklahoma City

1939

do Gdyni przyплыł zbudowany w holenderskiej stoczni okręt podwodny ORP „Orzeł”

1958

prezentacja holenderskiego samochodu osobowego DAF 600

1964

grupa The Beatles rozpoczęła swe pierwsze tournée po USA

1969

premiera filmu „Samotność we dwoje” w reżyserii Stanisława Różewicza

1974

premiera filmu „Płonące siodła” w reżyserii Mela Brooksa

1984

astronauta Bruce McCandless, członek załogi wahadłowca Challenger, odbył pierwszy spacer kosmiczny bez stałego połączenia ze statkiem kosmicznym

1998

w japońskim Nagano rozpoczęły się XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

2010

w Warszawie rozlosowano grupy eliminacyjne do turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie

6

medali (4 złote, 1 srebrny i 1 brązowy) zdobyli polscy sportowcy podczas XII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi, które rozpoczęły się 7 lutego 2014 roku

Wciąż aktualne

DO ZOBACZENIA „Cyrano”, nowy film, który wyszedł reżysera Joego Wrighta („Duma i uprzedzenie”, „Anna Karenina”) do polskich kin trafi już 4 marca. W tytułową rolę wcielił się Peter Dinklage („Dróżnik”, „Zgon na pogrzebie”), który olbrzymią popularność (i szereg nagród, m.in. Złoty Glob i 4 nagrody Emmy) zdobył dzięki serialowi „Gra o tron”, gdzie zagrał Tyriona Lannistera.

„Pisanie listów, które odbywa się w „Cyranie” nie tak bardzo różni się od dzisiejszego pisanie esemesów; w pewnym sensie każdy jest dziś Cyranem i chce zaprezentować w internecie taką wersję samego siebie, jaką lubi najbardziej. Ten dawny utwór mówi o czymś ciągle aktualnym: o miłości i stracie. Każdy, bez względu na wiek, może to zrozumieć” - opowiadał

Peter Dinklage podkreślając ponadczasowość utworu Edmonda Rostanda „Cyrano de Bergerac”.

Postać Cyrana Dinklage kreował także w scenicznej adaptacji sztuki dokonanej przez jego żonę, dramatopisarkę Erikę Schmidt. Dinklage zainteresował się projektem, gdy usłyszał, że piosenki do spektaklu stworzy indierockowy zespół

The National. „Na samym początku pracy nad „Grą o tron” wpadła mi w ucho piosenka „Terrible Love” grupy The National. Czulem, że pokocham ten zespół i wręcz żarłocznie rzuciłem się na wszystko, co wydali”.

Film otrzymał właśnie cztery nominacje do nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej (BAFTA).

(ŹRÓDŁO: FORUM FILM POLAND)



FOT.: FORUM FILM POLAND

Energia i melancholia



FOT.: SONY MUSIC

MUZYKA Bułgarsko-brytyjska piosenkarka i autorka tekstów Alma (Alma Dowdall) zaczęła swoją karierę w wieku 15 lat na Instagramie, gdzie wstawiała nagrane przez siebie covery. Teraz jest jedną z najczęściej odtwarzanych artystek w Bułgarii i właśnie

przedstawiła najnowszy singiel „Close the Door”.

W 2019 roku Alma wydała debiutancki singiel „Perfect” w 2019 roku, który przyniósł jej sukces w Polsce, Bułgarii, Rosji i Grecji. Obecnie ma ponad 25 milionów wyświetleń na YouTube i ponad 8

milionów odtworzeń w serwisach streamingowych na całym świecie, miejsce na wielu listach New Music Friday w całej Europie, m.in. w Polsce, Szwecji, Danii czy Islandii.

Singiel „Close the Door” został napisany przez Almę,

rumuńskiego twórcę hitów Crisa Tarcea i młodą norweską tekściarkę Julię Bogнар Finnseter podczas drugiej edycji Sofia Songwriting Camp w październiku 2021 roku.

„Trudno mi określić gatunek tej piosenki. Być może

najtrafniej byłoby nazwać ją energicznym, melancholijnym popem. «Close The Door» to dopiero początek wielu nowych wydawnictw; nie mogę się doczekać, aż w końcu się nimi ze wszystkimi podzielę” - opowiada Alma.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Łyżka dziegciu w beczce miodu



NA SCENIE Przedstawienie Urszuli Lewartowicz – „Łyżka dziegciu w beczce miodu” – będzie można zobaczyć w Teatrze Starym w sobotę, 12 lutego o godzinie 19.

To autorski projekt muzyczno-teatralny, nagrodzony Stypendium Prezydenta Miasta Lublina.

– Oczekują od nas bycia w dobrej formie. Ale dobra forma to

przecież ciągle forma. Struktura dla surowej, nierzadko kruchej materii. Zdarza się, że pęka, dając dojść do (otwartego) głosu temu, co prawdziwe i pierwotne: popęd, emocjom, tęsknotom – opowiada o sztuce jej autorka, Urszula Lewartowicz.

Bilety: od 10 do 30 zł.

DAD

Komiksiary: Maria Lengren



SPOTKANIE Dzielnicowy Dom Kultury Czuby Południowe (ul. Wyzynna 16) zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Komiksiary”. W niedzielę, 13 lutego o godzinie 12 o polskim rynku wydawniczym opowie Maria Lengren.

To współwłaścicielka i redaktorka naczelna wydawnictwa Planeta Komiksów. Na co dzień także pisze o komiksie, popkulturze i dawnych wizjach przyszłości, która nigdy się nie wydarzyła.

W Lublinie Lengren opowie o rynku komiksowym w Polsce, swoich pasjach i planach. Prowadzący spotkanie Grzegorz J. Nowicki zapyta m.in. o to, czy trudno jest wydawać komiksy w Polsce. Maria Lengren jest także wokalistką i prowadzi działalność muzyczną, spotkanie w Lublinie będzie więc okazją do zapytania o to, jak łączyć ze sobą wiele pasji.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

DAD